

W KRAJU

Związki na szczyt G20

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w przesłanym 2 kwietnia do premiera liście przedstawił propozycje Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (MKZZ) dotyczące przeciwdziałania kryzysowi. „Solidarność” przyłączyła się do ogólnosiwiatowego apelu związków zawodowych o podjęcie przez państwa działań prowadzących do zwiększenia popytu wewnętrznego i chroniących przed negatywnymi skutkami kryzysu. „S”, jako członek MKZZ ma nadzieję, że szczyt G20 przyniesie konkretne rozwiązania na czas kryzysu.

ETF wspiera polskich związkowców

Europejska Federacja Transportowców wspiera pobitych związkowców z „S” z holenderskiej firmy Schavemaker. 31 marca dwóch polskich kierowców, członków NSZZ „S” pracujących dla Schavemaker Transport, zostało wyciągniętych przemocą z samochodów i pobitych przez wynajętą przez pracodawcę firmę ochrony. Kilka dni wcześniej dziewięciu polskich kierowców w ramach protestu przeciwko zaniżaniu płac zamknęło się w autach. Aby poradzić sobie ze strajkiem, pracodawca wynajął agencję ochrony. Jeden z kierowców został siłą wyciągnięty przez okno z samochodu. Pozostali opuścili samochody. Jeden ze związkowców został w wyniku ciężkich obrażeń głowy przewieziony do szpitala. W tej sprawie interweniował konsul Polski w Holandii. Policja zatrzymała właściciela firmy wraz z czterema ochroniarzami.

Kryzys w branżach



Na posiedzeniu Komisji Krajowej „S” 22 kwietnia omawiano sytuację w kraju oraz w poszczególnych branżach Związku w obliczu kryzysu, m.in. w przemyśle stoczniowym, zbrojeniowym, PKP. Związkowcy omówili także prace Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na stanowisko negocjacyjne rządu w sprawie pakietu kryzysowego.

Związkowiec więźniem sumienia

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” zaapelował o uwolnienie irańskiego działacza związkowego Ali Nejati, aresztowanego 8 marca przez funkcjonariuszy ministerstwa wywiadu. Jest on jednym z przywódców związku zawodowego w Kompanii Cukrowej Haft Tapeh. Amnesty International uważa go za więźnia sumienia, aresztowanego jedynie za pokojowe korzystanie z prawa do wolności wypowiedzi i stowarzyszenia się. Oprócz Nejatiego pomiędzy 22 lutego a 3 marca aresztowano siedmiu innych działaczy związkowych, ale wypuszczono ich za kaucją 7 marca. Aresztowania miały miejsce po tym, jak pracownicy HTSCC odmówili wzięcia udziału w wyborach do Islamskiej Rady Pracowniczej (oficjalnych związków zawodowych w Iranie).

W REGIONIE

„Solidarność” antykryzysowa



Na posiedzeniu ZRG NSZZ „Solidarność” 6 kwietnia Jacek Rybicki, sekretarz Komisji Krajowej „S”, przedstawił prezentację na temat sytuacji gospodarczej kraju oraz działań, podejmowanych przez Związek w dobie kryzysu. Związkowcom zawodowym udało się porozumieć z organizacjami pracodawców i wspólnie skierować do rządu propozycje zmian w prawie pracy, mających szansę poprawić sytuację gospodarczą. Niemal wszystkie z punktów osiągniętego porozumienia to rozwiązania korzystne dla pracowników. Omówiono nową edycję Funduszu Stypendialnego „S” dla wybitnych uczniów z ubogich rodzin, związanych z „Solidarnością”. Przyjęto zmianę w regulaminie, podwyższającą „poprzeczkę” dla kandydatów do stypendiów. Będą oni musieli legitymować się teraz średnią ocen co najmniej 4,5. Przyjęto także stanowisko, w którym zaapelowano do organizacji zakładowych o wpłaty na cel funduszu, a także wyłanianie kandydatów do stypendiów.

Spór zbiorowy w Stoczni Gdynia

Związki zawodowe działające w Stoczni Gdynia SA wszczęły 6 kwietnia spór zbiorowy z zarządcą kompensacji i zarządem, z żądaniem wstrzymania zwolnień w ramach programu dobrowolnych odejść. Powodem takiej reakcji związków jest program monitorowanych zwolnień, który zdaniem związkowców nie funkcjonuje i do czasu zagwarantowania jego skutecznego działania zwolnienia w stoczni powinny być zatrzymane. Ponieważ na wcześniejsze żądanie nie było żadnej reakcji, organizacje związkowe przeprowadzą zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych stosowną procedurę, ze wszystkimi możliwymi konsekwencjami przewidzianymi w prawie. Jednocześnie strona związkowa oczekuje, że dla osób już zwolnionych program monitorowanych zwolnień zostanie wydłużony.

Dźwigi to narzędzie pracy, a nie zabytek

Debaty na temat stoczniowych dźwigów, która odbyła się 7 kwietnia w instytucie Wyspa na dawnych terenach Stoczni Gdańskiej, oburzyła związkowców z zakładowej „Solidarności”. Władze Gdańska, parlamentarzysty i m.in. przedstawiciele Synergii debatowali nad kwestią dziedzictwa kulturowego Stoczni Gdańskiej, utożsamianego symbolicznie ich zdaniem głównie przez stoczniowe żurawie. Postulowano wpisanie ich na listę zabytków i wkomponowanie w przyszłe Młode Miasto, które ma powstać na terenach postoczniowych. – Jesteśmy oburzeni tą debatą. Dźwigi nie są ani własnością miasta, ani Synergii

i nie te podmioty powinny przesądzać o ich losach. Stocznia póki co istnieje i działa i co najmniej nie na miejscu jest dzielenie tutaj skóry na niedźwiedziu – mówi Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący stoczniowej „S”.

Związkowcy protestują przeciwko atakom na IPN

Prezydium KK NSZZ „S” wezwało 7 kwietnia wszystkie ugrupowania polityczne do zapewnienia nieskrępowanego i niezależnego funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej. Swojego oburzenia nie kryli także członkowie ZRG „S” podczas posiedzenia 6 kwietnia. Niewykluczone, że w sprawie ataków na IPN stanowisko zajmie Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Spotkanie seniorów



Członkowie Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów oraz Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” spotkali się 16 kwietnia. Na spotkaniu dzielono się świeconką, rozmawiano też o sytuacji w kraju. Krzysztof Dośla, przewodniczący RG, złożył seniorom najlepsze życzenia. Modlitwie przewodniczył ksiądz Marek Mierzwa z parafii w Jastarni.

Będziemy bronić stoczni do końca

– Czujemy się oszukani. Znów powraca sprawa długów, których nie zaciągała nasza stocznia. Do tej pory nie doczekaliśmy się rozliczenia pomocy publicznej, której jakoby udzielono Stoczni Gdańsk. Stanowisko zarówno pani komisarz Neelie Kroes, jak i rządu, a nawet inwestora nie jest dla nas czytelne. Zamierzamy bronić stoczni wszystkimi

dostępными metodami – mówi Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący stoczniowej „S”. W Stoczni Gdańsk zawiązał się komitet protestacyjny. Związkowcy zapowiadają manifestację w Warszawie 29 kwietnia w dniu kongresu europejskiej chadecji, której członkiem jest PO. Zamierzają również zaapelować do władz Związku o zorganizowanie 4 czerwca ogólnopolskiej manifestacji w obronie zwalnianych obecnie pracowników. Jest to bezpośrednia reakcja na stanowisko Neelie Kroes, unijnej komisarz ds. konkurencji, która negatywnie zaopiniowała polskie plany restrukturyzacji Stoczni Gdańsk. Oznacza to, że stocznia może być zmuszona do zwrotu pomocy publicznej lub zaprzestania produkcji. W piśmie skierowanym do ministra skarbu Aleksandra Grada unijna komisarz wyraziła swoje niezadowolenie zarówno z przedstawionego planu restrukturyzacji stoczni, jak i z faktu, że dwie pochylnie nie zostały jeszcze zamknięte.

Bilety i stocznia

Wiele emocji na zebraniu organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z terenu Gdańska i Sopotu 22 kwietnia wzbudziła propozycja podwyżki cen biletów komunikacyjnych w Gdańsku. Podwyżka ma być zatwierdzona na posiedzeniu Rady Miasta 23 kwietnia. Zwracano uwagę, że miasto nie dotrzymało ustawowego terminu przeznaczzonego na konsultacje. Omawiano także podpisanie przez organizację pracodawców oraz reprezentatywnie związki zawodowe w Komisji Trójstronnej pakietu antykryzysowego, który przedłożony został rządowi.

Kombatanci oświadczają

Związek Solidarności Polskich Kombatantów w oświadczeniu przyjętym 3 kwietnia br. przypomina, w kontekście informacji o zarejestrowaniu prałata Henryka Jankowskiego jako źródła informacji SB, że ksiądz był jednym z założycieli ZSPK i jako kapelan służył wsparciem duchowym dla członków Związku. Kombatanci zwracają także uwagę, że ksiądz Jankowski wspólnie z nimi walczył na pierwszej linii i obalenie rządów komuny i odzyskanie przez naród niepodległości. □

Wyrazy serdecznego współczucia
naszemu Koledze **Romanowi Stegartowi** z powodu śmierci
Teściowej
składają koleżanki i koledzy z redakcji „Magazynu Solidarność”
oraz Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Wyrazy serdecznego współczucia
naszej redakcyjnej Koleżance dr **Marii Giedz** z powodu śmierci
Matki
składają koleżanki i koledzy z redakcji „Magazynu Solidarność”
oraz Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

magazyn
Solidarność

Wydawca:
Region Gdański
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:
Małgorzata Kuźma
(red. naczelna)
tel. 0/501-121-096),

Ryszard Kuźma
(skład, red. techniczny)
Jarosław
Wierchołowski
Olga Zielińska

Współpracują:
Renata Tkaczyk
Paweł Glanert
Wojciech Kujatt

Marek Lewandowski
Agnieszka Micolcz
Wojciech Milewski
Aleksander Miśkiewicz
Dorota Schmidt
Łukasz Sulej
Maria Szwajkiewicz
Renata Tkaczyk
Dorota Trela-Godzwon
Tomasz Wiecki
Janina Wiczerska

Nadzór merytoryczny:
Wojciech Książek

Kolportaż:
Roman Stegart
tel. 058 301-71-21

Zamawianie:
058 301-71-21

Nakład: 11 000 egz.

Adres redakcji:
ul. Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: 058 308-42-72,
058 301-71-21
fax: 058 308-44-18

Druk:
Zakłady Graficzne
im. J. Czyżewskiego
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega
sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku
5.05.2009 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okladka: Warszawa, 29 kwietnia 2009 r. Policja pobiła manifestujących stoczniowców © Paweł Glanert

Zamiast spisu treści

A miało być tak pięknie. Prezydenci i premierzy z Unii Europejskiej mieli w świetle reflektorów poklepać po ramieniu premiera Donalda Tuska, wygłosić kilka nudnych przemówień, zjeść wykwintny lunch, wreszcie przyjąć jakiś apel wzywający do głosowania na jedynie słuszną partię w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego. Niestety, wszystko popsuli niewdzięczni kolejarze i stoczniowcy, którzy przyjechali do Warszawy, aby zaprotestować przeciwko likwidacji swoich miejsc pracy. Co prawda grozi im bezrobocie, ale dzięki politykom będą bezrobotnymi Europejczykami (czyż nie brzmi to dumnie!), choć może nie do końca Europejczykami, bo wysokość zasiłków dla bezrobotnych w Polsce daleko odbiega od średniej w Unii. Nikt nie neguje korzyści, jakie przyniosło nasze wstąpienie do Wspólnoty, jednak powinniśmy się uczyć od członków starej

Unii, jak dbać o własne interesy. A przede wszystkim rządzący powinni wsłuchiwać się w głosy osób, które z powodu nieudolności polityków tracą swoje miejsca pracy. Brutalna interwencja policji podczas demonstracji w Warszawie pokazuje, że obecna koalicja nie umie rozmawiać ze społeczeństwem. Użycie drastycznych środków (oleju pieprzowego) wobec wycofujących się demonstrantów było niewspółmierne do zagrożenia (*Zrące substancje lekarstwem dla stoczni*, str. 3). O tym, że obecna władza nie chce rozwiązywać problemów przy stole negocjacyjnym świadczy los tzw. pakietu antykrzysowego. Już w marcu związki zawodowe i organizacje pracodawców wypracowały wspólnie pewne rozwiązania, które mają przeciwdziałać negatywnym skutkom kryzysu. Do tej pory rząd nie zrobił nic, aby wcielić je w życie (*Związkowcy i pracodawcy jednym głosem*, str. 5).

Małgorzata Kuźma



FOT. PAWEŁ GLANIERT

Poszkodowani manifestanci nie wiedzieli, że zastosowana przez policję substancja żrąca potęguje swoje działanie po kontakcie z wodą.

MANIFESTACJA „SOLIDARNOŚCI” STOCZNI GDAŃSK

ŻRĄCE SUBSTANCJE lekarstwem dla stoczni

32 stoczniowców zostało rannych w wyniku ataku policji przed Pałacem Kultury i Nauki. 13 osobom udzielono pomocy w szpitalu, dwie z nich trafiły na oddział intensywnej terapii. Związkowcy z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej domagali się 29 kwietnia br. w Warszawie, by rząd zajął się jej obroną.

Kilkadziesiąt osób z objawami poparzenia twarzy i dróg oddechowych nie zdecydowało się skorzystać z pomocy medycznej, zdejść się na pomoc kolegów.

Zaczęło piec

Demonstracja przed Pałacem Kultury i Nauki rozpo-

częła się w środę o godz. 17, czyli dokładnie wtedy, gdy rozpoczął się kongres EPP – Europejskiej Partii Ludowej, najsilniejszej frakcji Parlamentu Europejskiego. W war-

szawskiej manifestacji uczestniczyło ok. 500 związkowców z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni

ciąg dalszy na str. 4



FOT. ARCH. KM „S” STOCZNI GDAŃSK

Władza miała argumenty w rozmowach ze stoczniowcami.

PYTANIE MIESIĄCA

1 maja mija pięć lat od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Jak ocenia Pan ten okres?



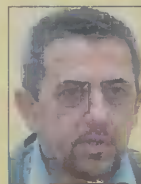
ZBIGNIEW KOWALCZYK, członek Prezydium Regionu Gdańskiego „S”, odpowiedzialny za Dział Programów Europejskich RG

– Moim zdaniem, to okres niewykorzystanych szans. Byłoby zdecydowanie lepiej, gdyby negocjacje na temat naszego przystąpienia do Unii były skuteczniejszej, bardziej zdecydowanie prowadzone, szczególnie przez rząd Leszka Millera. Zrezygnowano m.in. z negocjowania okresów przejściowych, dotyczących przemysłu stoczniowego czy emisji dwutlenku węgla i dzisiaj ponosimy tego konsekwencje. Na Pomorzu boleśnie widzimy to także w kwestii rybołówstwa. Cały czas zachowujemy się jak kraj postkolonialny, staramy się „odgadnąć” intencje Unii i dostosowywać do nich, nie prezentując własnych, odrębnych interesów, bądź też skutecznie działać, by zapobiegać negatywnym decyzjom. Myślę tu przede wszystkim o stoczniach. Wszystkie rządy, które istniały w Polsce od 2004 roku, przyczyniły się do ich upadku, chociażby poprzez brak określenia, co jest pomocą publiczną. A ten wymóg leżał po naszej stronie. Nie wykorzystujemy także środków, które możemy pozyskać z Unii, część z nich rząd używa zaś do łatania budżetu.



TADEUSZ GRUBICH przewodniczący KM „S” Pracowników Biura Zarządu Regionu Gdańskiego, Dział Szkoleń RG „S”

– Z punktu widzenia praw pracowników wejście Polski do Unii było w większości korzystne. Wiele przepisów prawa pracy zostało dostosowanych do wymogów unijnych, znacznie korzystniejszych dla pracowników. Rząd cały czas wprowadza nowe przepisy, zgodne z unijnymi standardami, m.in. ostatnie przepisy prawa pracy, obowiązujące od 2009 roku, także są wynikiem interwencji Komisji Europejskiej, która dotyczyła konieczności unifikacji zapisów. Najbardziej odczuwalną korzyścią dla pracowników polskich filii dużych koncernów międzynarodowych są europejskie rady zakładowe, które umożliwiają kontakt i współdziałanie z ich związkami zawodowymi oraz zdobywanie informacji o zamierzeniach pracodawcy.



EDWARD FORTUNA przewodniczący KM „S” Zarządu Morskiego Portu Gdańsk

– Już w momencie wstępowania do Unii otrzymaliśmy zimny prysznic, kiedy okazało się, że wykwalifikowane pielęgniarki z Polski nie mogą pracować we Wspólnocie, gdyż nie są tam honorowane ich dokumenty. Jednak samo wejście wiązało się z ogromnymi nadziejami, które niestety sprawdziły się tylko częściowo. Myślę tu o możliwościach pozyskiwania funduszy na wiele przedsięwzięć, głównie budowę i modernizację dróg. Jednak doświadczyliśmy także boleśnie negatywnych skutków integracji, chociażby w przypadku przemysłu stoczniowego, gdzie nasze rządy dopuściły się zaniedbań, tragicznych w skutkach. Pewnie można było lepiej.



ANDRZEJ KOŚCIK przewodniczący KM „S” Marynarzy i Rybaków

– Nasza przynależność do UE została słabo wykorzystana. Założeniem Unii jest współdziałanie dla dobra wspólnego, tymczasem okazało się, że we Wspólnocie są równi i równiejsi i dobro wspólne jest dość problematyczne. Na własne życzenie narobiliśmy sobie też sporo kłopotu, nie zadbałszy o możliwość zabiegania własnymi środkami o narodową gospodarkę, choć inne kraje UE to robią i nikt nie nakazuje im, jak mają postępować. Powstaje też pytanie, jak dalece Unia może ingerować w życie jednostek, przecież decyzje dotyczące przemysłu stoczniowego przekładają się na osobiste dramaty ludzi.

Oprac. (jw)

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



Pływanie w kisielu

Zwrot użyty w tytule nie jest moim wynalazkiem – wymyślił go Rafał Ziemkiewicz jako określenie zbiorcze dla naszego współczesnego lenistwa myślowego, notorycznej niemożności i pospolitego mamwdupizmu. W kwietniu kisiel szczególnie efektywnie ujawnił swoje obezwładniające możliwości. Rząd tak niemrawo bronił stoczni, że plany naprawcze tej gałęzi przemysłu dotarły do Brukseli na ostatnie dzwonięcie i eurokraci lekką rączką je zdyskwalifikowali. Ośmielam się przypuszczać, że nawet bez czytania, bo czemu by konkurencja ze „starej armii” nie miała wykorzystać okazji do oczyszczenia sobie pola? Tak więc stoczni już nie mamy, co nie wszystkich martwi: i na plażcie można zarobić. Przykładem senator Misiak, który już zaczął kręcić lody z bezrobocia stoczniowców, tyle że miał pecha i wpadł. Ale ile misiaczków będzie miało lepszy fart?

Przepadła też telewizja publiczna, którą nowa ustawa zamieni w tubę rządową, czyli odda w ręce partii aktualnie rządzącej. Swoją drogą dziwię się, że PO tak ją forsuje – czyżby platformersi myśleli, że będą rządzić wiecznie?

Tragiczny pożar w Kamieniu Pomorskim ujawnił skutki pływania w kisielu na skalę porażającą. Ogień najprawdopodobniej zaprószył ktoś z mieszkańców, ale do mieszkańców akurat nie miałabym wielkich pretensji – wiadomo, że w domach opieki lądują przeważnie ludzie wyznający zasadę, że „jakoś to będzie”. Należy więc pilnować ich bezpieczeństwa, bo może być całkiem „niejakoś”. Tymczasem burmistrz oświadczył do kamery, że stwierdził dobry stan budynku, bo wiele razy przejeżdżał obok niego autem. Nadzór budowlany też nie widział uchybień. Naczelnik Straży Pożarnej uznał, że akcja strażaków była bez zarzutu. Tak? Wśród odwiezionych do szpitala było wielu ze złamaniami kości. Wyskakiwali z okien na bruk, bo straży nie przyszło do głowy, żeby zabrać do pożaru dwupiętrowego domu płachtę ratowniczą. Premier i prezydent przybyli na miejsce pocieszać i obiecywać, ale Pierwszy Strażak Rzeczypospolitej, lubiący pokazywać się w strażackim mundurze, Waldemar Pawlak nawet telegramu nie przysłał.

Jaki pożar musi wybuchnąć w kraju, żeby wszyscy porządnie robili to, co do nich należy?

Janina Wieczarska

Słowa poparcia

Do Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” napływają wyrazy poparcia i solidarności ze związkowcami z KM „S” Stoczni Gdańskiej, których demonstracja w Warszawie 29 kwietnia została brutalnie rozpedzona przez policję. „Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie stanowczo protestuje przeciwko brutalnej akcji policji podczas legalnej manifestacji zorganizowanej w obronie miejsc pracy. Siły użyto w Warszawie wobec stoczniowców, którzy mają największe zasługi w odzyskaniu przez Polskę wolności i niepodległości” – czytamy w oświadczeniu nadesłanym przez ZR „S” Pomorza Zachodniego.

Z kolei Prezydium Zarządu Regionu Koszalińskiego Pobrzeże NSZZ „Solidarność” w Koszalinie pisze w swoim oświadczeniu m.in.: „Użycie siły wobec stoczniowców, którzy mają największe zasługi w odzyskaniu przez nasz kraj wolności i niepodległości, było haniebne i niegodne. W taki sposób rząd Donalda Tuska podziękował tym, którzy wywalczyli wolną Polskę, a dziś tracą swoje miejsca pracy”.

Prezydium Rady Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” w nadesłanym stanowisku zamieszcza stwierdzenia: „Desperacja upominających się o swoje prawa pracowników przemysłu stoczniowego spotkała się z pełną pogardą dla ludzi pracy siłą i przemocą”.

Głęboko oburzeni ostrzegamy, iż w ogłoszonym przez nasz Związek Roku Wolności i Solidarności Polska ponownie staje się krajem, w którym łamane są prawa człowieka. Naruszana jest wolność sumienia, wolność słowa i wolność zgromadzeń.

Stanowczo domagamy się wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za użycie siły i narażenie ludzkiego życia i zdrowia”.

ŻRĄCE SUBSTANCJE lekarstwem dla stoczni

Dokończenie ze str. 3

Gdańskiej, którzy przybyli tam jedenastoma autokarami. Przypomnijmy, że komisja przekształciła się 21 kwietnia br. w Komitet Protestacyjny.

Lekarze opatrujący rannych dowiedzieli się, że policja używała 10-procentowego oleju pieprzowego. Ten sam odczynnik, w stężeniu 30-procentowym,

Donald, robisz wspaniałą robotę

Na kongres EPP przybyło do Warszawy 1700 delegatów z 39 państw, w tym 19 szefów rządów. Donald Tusk zajmował jedno z najbardziej eksponowanych miejsc, a mówcy nie szczędzili mu pochlebstw. Wilfried Martens, przewodniczący EPP, mówił o premierze

tym momencie rozpoczynała się pod Salą Kongresową demonstracja pracowników Stoczni Gdańsk, legalna i zgłoszona w przepisowym terminie władzom miasta.

Sąd za kłódkę

Wcześniej, przed wyjazdem do Warszawy, związkowcy towarzyszyli wiceprzewodni-



Stoczniowcy demonstrowali w obronie swoich miejsc pracy.

jest śmiertelny. Poparzeniu uległ także Paweł Glanert, fotoreporter „Magazynu Solidarność”. – Najpierw było to uczucie lekkich uderzeń, jakby ktoś sypał ryżem. Ale potem zaczęło piec. Chroniłem oczy i sprzęt, ale i tak przez dłuższy czas piekły mnie oczy – opowiada, podkreślając, że uraz skóry czuł jeszcze przez następne dni.

– Jeżeli policja miała zastrzeżenia do przebiegu manifestacji, powinna zgłosić to do organizatorów, a wtedy odwołalibyśmy ją – mówił Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S” Stoczni Gdańskiej. Działacze podkreślali, że nawet gdyby policja uznała zachowania stoczniowców za zbyt agresywne, to użyte środki w postaci parzącej substancji były zbyt drastyczne.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, mówił w czasie konferencji prasowej 30 kwietnia br., zorganizowanej w siedzibie Regionu, że po przeanalizowaniu pod kątem prawnym posiadanej dokumentacji fotograficznej i wideo Region rozważy zawiadomienie prokuratury o ewentualnym popełnieniu przestępstwa przez policję.

jako o „nadziei na europejską Polskę”. Jan Peter Balkenende, premier Holandii, mówił z kolei: „Donald, to wspaniałe być premierem tego kraju, robisz wspaniałą robotę”, dodając, że historia Polski ostatnich lat może być inspiracją dla całej Europy.

Nie wiadomo, czy mówcy znali chociaż powierzchownie historię i ostatnie poczynania rządu wobec przemysłu stoczniowego, czy słyszeli chociażby o rybakach pozbawianych możliwości pracy, rosnącym bezrobociu i czy zapoznali się z listą realnych dokonań rządu Tuska.

Nie wiadomo też, czy wyjrzeliby przez okna, bo właśnie w

czącym Karolowi Guzikiewiczowi w sądzie, gdzie gdański Urząd Miejski wytoczył mu proces w sprawie zniszczenia we wrześniu ub. roku, w czasie wiecu PiS, kłódki zamykającej historyczną stoczniową bramę. Ostatecznie miasto zreflektowało się i wycofało oskarżenie.

Związkowcy protestowali przed gdańskim magistratem przeciwko polityce miasta, uznanego przez media za najdroższe w kraju. Bulwersuje szczególnie ostatnia, znacząca podwyżka cen biletów komunikacji miejskiej, która najbardziej odbije się na uboższych mieszkańcach.

(jw)



W konferencji prasowej wzięły udział osoby poszkodowane w czasie warszawskiej manifestacji.

FOT. PAWEŁ GLANERT

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

PAKIET ANTYKRYZYSOWY

Pracodawcy i związkowcy jednym głosem

13 marca br. reprezentatywne związki zawodowe oraz organizacje pracodawców wynegocjowały 13 ramowych zmian w prawie pracy, mających ułatwić gospodarce wzrost w czasach kryzysu. Nazwano je pakietem antykryzysowym.

W skład pakietu wchodzi rozwiązania z zakresu prawa pracy, polityki gospodarczej i pomocy społecznej. Szczególnie istotne dla pracowników jest tzw. subsydiowanie zatrudnienia, które pomoże utrzymać miejsca pracy. Założenia obejmują także m.in. ograniczenie możliwości zawierania umów o pracę na czas określony jedynie do dwóch lat. Później umowy musiałyby być zawierane na czas nieokreślony.

26 marca Komisja Krajowa NSZZ „S” przyjęła stanowisko, w którym wzywa

rząd do szybkiego podjęcia negocjacji pakietu antykryzysowego. Od początku roku pracę straciło 250 tys. osób. Zgodnie z zapewnieniami rządu projekt specjalnej ustawy antykryzysowej miał być gotowy do końca kwietnia br., jednak do chwili zamknięcia numeru rząd nie zajął nawet jednoznacznego stanowiska w sprawie pakietu. Pakiet wprowadza możliwość zawierania z pracodawcą umów, określających wprowadzanie elastycznego czasu pracy, w granicach określonych prawem pracy. Np. przestój w produkcji, spowodowany brakiem zamówień, pracownicy mogliby „odpracować” w późniejszym okresie. Za szczególnie ważne Komisja Krajowa uznała wdrożenie tzw. subsydiowanego zatrudnienia (tzw. bezrobotnie techniczne) i przeznaczenie na ten cel odpowiednich środków budżetowych. Chodzi o dopłaty do wynagro-

dzeń pracowniczych w przypadku przedsiębiorstw, które z powodu kryzysu zmuszone są zatrzymać produkcję lub ją ograniczyć. Takie rozwiązania pomogłyby zapewnić funkcjonowanie zagrożonych firm i bezpieczeństwo zatrudnienia pracownikom.

Z obszaru rynku pracy i stosunków pracy istotną sprawą jest stabilizacja zatrudnienia poprzez ograniczenie stosowania umów na czas określony. Ten postulat „Solidarności” pojawia się od wielu lat i dopiero powaga sytuacji gospodarczej i ekonomicznej umożliwiła jego poważne potraktowanie, na razie tylko przez pracodawców.

Tymczasem **Jolanta Fedak**, minister pracy i polityki społecznej, podkreślała w marcu br., że pakiet rozpatrywany będzie przez rząd w całości, w związku z czym prace nad nim potrwać raczej długo. Później projekt nowych regu-

lacji trafi do Sejmu. Kilka dni później, na początku kwietnia br., usłyszeliśmy natomiast deklarację premiera, który twierdził, że rząd zaakceptuje pakiet, a szczegółowych informacji na ten temat można oczekiwać już 8 kwietnia. Niestety, było to prawdopodobnie posunięcie typowo socjologiczne, PR-owskie, jak większość działań rządu. Żadne jego stanowisko nie ujrzało światła dziennego.

Do chwili zamknięcia tego numeru przedstawiciele rządu rozmawiali na temat pakietu z jego sygnatariuszami jedynie dwa razy. Po raz pierwszy wicepremier **Pawlak** zapoznał się ogólnie z punktami, uzgodnionymi w ramach pakietu. Następne spotkanie polegało na próbie zdezawuowania jego treści poprzez zaprezentowanie przez rząd własnych projektów działań antykryzysowych. – W większości były to niepowiązane ze sobą, niedopracowane projekty, nie

do końca adekwatne do aktualnej sytuacji. Znalazły się wśród nich nawet dokumenty, opracowane jeszcze przez rząd PiS – mówił **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w czasie posiedzenia KK 22 kwietnia br. Poza tym kontakty z rządem ograniczają się do wymiany korespondencji.

Kwestią pakietu antykryzysowego miała zająć się Komisja Trójstronna na posiedzeniu 21 kwietnia. Obrady obnażyły jedynie brak uzgodnionego stanowiska rządu w tej sprawie. Wicepremier **Waldemar Pawlak** oraz **Michał Boni**, szef doradców premiera, odcięli się zdecydowanie od krytycznego wobec pakietu stanowiska, zaprezentowanego przez **Jana Rostowskiego**, ministra finansów. W tej atmosferze udało się uzgodnić jedynie podstawowe kwestie techniczne, dotyczące dalszych rozmów.

(jw)



JANUSZ ŚNIADEK, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

– Należy pamiętać, że pakiet został uzgodniony przez aż siedmiu partnerów. Trzy reprezentatywne związki zawodowe oraz cztery organizacje pracodawców. Osiągnięcie dość szybkiego porozumienia w kluczowych kwestiach jest w tych warunkach dość trudne i fakt, że nastąpiło, świadczy o powadze sytuacji i determinacji wszystkich sygnatariuszy porozumienia. To powinno dać rządowi do myślenia.



JACEK RYBICKI, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

– Kryzys pokazuje, że skończył się pewien stary porządek i dziś w centrum wszelkich działań staje człowiek. Paradoksalnie to szansa dla związków zawodowych na wywalczenie rozwiązań korzystnych dla pracowników. W tej sytuacji związkom zawodowym udało się porozumieć z organizacjami pracodawców i wspólnie skierować do rządu propozycje zmian w prawie pracy, mających szansę poprawić sytuację gospodarczą Polski. Niemal wszystkie z punktów osiągniętego porozumienia to rozwiązania korzystne dla pracowników.

Uzgodniony z pracodawcami pakiet działań antykryzysowych

I. Obszar wynagrodzeń i świadczeń socjalnych

1. Program kryzysowej pomocy dla społeczeństwa, w szczególności wsparcie rodzin najuboższych, poszkodowanych w wyniku kryzysu oraz zwiększenie środków na świadczenia socjalne w związku ze wzrostem liczby osób zwalnianych z pracy
2. Zniesienie opodatkowania zapomóg udzielanych przez związki zawodowe (poszerzenie katalogu) oraz świadczeń wypłacanych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych
3. Zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych pomocy socjalnej realizowanej w formie bonów uprawniających do ich wymiany na towary lub usługi, w tym tzw. bonów towarowych.
4. Uchylenie ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz zniesienie ustawy kominowej
5. Wypracowanie w minimalnym wynagrodzeniu mechanizmów osiągnięcia poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia

II. Obszar rynku pracy i stosunków pracy

6. Wprowadzenie 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy
7. Uruchomienie zakładowego funduszu szkoleniowego
8. Racjonalizacja rozwiązań dotyczących doby pracowniczej w kontekście rozliczania czasu pracy
9. Pakiety socjalne jako źródło prawa pracy
10. Ruchomy czas pracy jako instrument wspomagający łączenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi – wyłącznie na wniosek pracowników, po ustaleniu z pracodawcą
11. Stabilizacja zatrudnienia poprzez ograniczenie stosowania umów na czas określony

III. Obszar polityki gospodarczej

12. Przyspieszona amortyzacja
13. Subsydiowanie zatrudnienia jako alternatywy wobec zwolnień grupowych

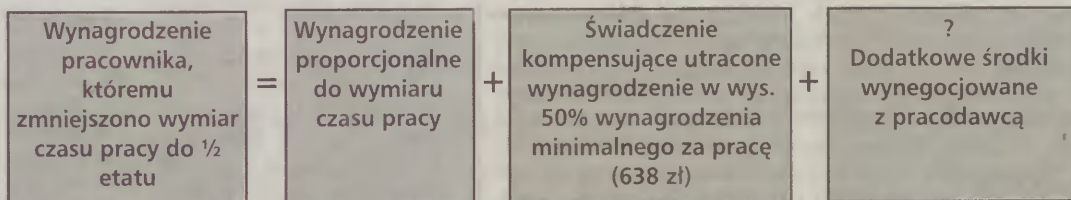
Subsydiowanie zatrudnienia

W wypadku udowodnienia przez pracodawcę trudnej sytuacji ekonomicznej zakładu, wynikającej z kryzysu, skrócenia czasu pracy lub korzystania z urlopu postojowego będzie istniała możliwość skorzystania z funduszy publicznych uruchomionych przez państwo, które mają zrekompensować ubytek wynagrodzenia.

Warunkiem otwarcia tego mechanizmu jest wskazanie przez stronę rządową źródeł finansowania.

Proponowane rozwiązanie byłoby możliwe do wprowadzenia na podstawie porozumienia z zakładowymi organizacjami związkowymi lub przedstawicielami pracowników.

Pracodawca zobowiązałby się do nieprzeprowadzania zwolnień grupowych w czasie trwania programu i przez pewien czas po jego zakończeniu.



finansuje pracodawca środki publiczne

Koszty publiczne* wypłaty subsydium dla 100 000 osób	=	63,800 mln/1 miesiąc
	=	382,800 mln/ 6 miesięcy
Koszty zasiłku i ubezpieczenia dla 100 000 bezrobotnych	=	69,265 mln / 1 miesiąc
	=	415,59 mln/ 6 miesięcy

*Koszty nie uwzględniają spadku wpływów do NFZ, FUS, FP, FGŚP oraz budżetu

RADMOR

Prestiż dla firmy i załogi

W Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 30 marca odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów „Pracodawca przyjazny pracownikom”. Wśród nagrodzonych znalazł się gdyński Radmor.

To zakończenie II edycji ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej, której celem było wyróżnienie pracodawców przyjaznych pracownikom, przestrzegających prawa pracy oraz podejmujących działania zgodne z wartościami promowanymi przez NSZZ „Solidarność”, tj. stosowanie formy stałego zatrudnienia, respektowanie standardów pracy oraz umożliwianie pracownikom reprezentacji własnych interesów.

Jest to kontynuacja ubiegłorocznej akcji, organizowanej przez Komisję Krajową „S”, mającej na celu promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy. Patronat nad konkursem objął prezydent **Lech Kaczyński**.

Do konkursu mogły być zgłoszone przedsiębiorstwa, które swoimi działaniami wpisują się w wartości propagowane przez NSZZ „Solidarność”:

preferowanie formy stałego zatrudnienia, przestrzeganie prawa i standardów pracy oraz zapewnianie pracownikom możliwości zrzeszania się w związki zawodowe. Zgłoszeń dokonywały organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność” działające w zakładzie pracy. W sumie zostało zgłoszonych 29 przedsiębiorstw, certyfikaty przyznane zostały 14 spośród nich.

Radmor już w ubiegłym roku składał wniosek o przyznanie certyfikatu, jednak uzyskał go dopiero w drugiej turze. – Zaszkdziło nam to, że za dużo osób było u nas zatrudnionych na umowy-zlecenia – mówi **Edward Zbucki**, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”. Podkreśla, że zarówno pracodawcy, jak i związkowcom zależało na znalezieniu się w czołówce laureatów konkursu w tegorocznej edycji, dlatego dążono do zminimalizowania tej formy zatrudniania w zakładzie.

Certyfikat obowiązuje przez trzy lata i zdaniem przewodniczącego powinien przyciągać chętnych do pracy w zakładzie. Oznacza wszak, że w firmie przestrzegane jest prawo pracy,

a organizacje związkowe mogą liczyć na przychylną postawę pracodawcy.

– Tak jest w istocie – podkreśla **Edward Zbucki**. Potwierdza, że dialog pomiędzy pracodawcą a związkami zawodowymi jest jak najbardziej realny, a nie pozorowany, jak dzieje się to na poziomie krajowym. – Kiedy tylko mamy jakąś sprawę do zarządu firmy, zawsze możemy liczyć na spotkanie i sensowną rozmowę. Nie mamy żadnych zastrzeżeń do postawy pracodawcy – mówi przewodniczący KM „S”. Zaznacza, że oczywiście punkt widzenia pracodawcy różni się od optyki związkowców i jest to naturalne. Zawsze jednak obie strony potrafią znaleźć płaszczyznę porozumienia.

W Radmorze działają dwie organizacje związkowe. KM „Solidarność” jest zdecydowanie silniejsza, skupia ok. 60 proc. załogi. W zakładzie funkcjonuje oczywiście fundusz socjalny. Pracodawca dodatkowo finansuje także paczki świąteczne dla załogi.

Radmor produkuje urządzenia elektroniczne i systemy łączności, głównie na potrzeby wojska i innych służb mundurowych – Straży Granicznej, policji. – To urządzenia na najwyższym światowym poziomie. Właśnie rozpoczynamy produkcję systemów łączności dla wojska, spełniających całkowicie nowoczesne założenia modelu armii XXI wieku – podkreśla **Andrzej Synowiecki**, prezes Radmoru. W opinii analityków rynku firma znajduje się w czołówce najbardziej innowacyjnych marek w Polsce.

Mimo kryzysu w całej branży zbrojeniowej, Radmor radzi sobie nie najgorzej. Zarówno prezes, jak i związkowcy podkreślają, że sekret tkwi w fakcie, iż firma nie bazuje wyłącznie na zamówieniach rządowych dla wojska czy innych służb mundurowych. – My sami szukamy zamówień, także poza sektorem zbrojeniowym i ta aktywność nas ratuje – podkreśla przewodniczący KM „S”.

Podkreśla to także prezes firmy. Poza tym Radmor nie bazuje jedynie na krajowym, ograniczonym rynku. Kilka lat temu postanowił działać poza dużymi centralami handlowymi, które nie były w stanie wypromować jego wyrobów, i rozwinął własny dział eksportu. Dzięki temu firma eksportuje dzisiaj swoje wyroby do 12 krajów świata.

(jw)



Radmor znajduje się w czołówce najbardziej innowacyjnych marek w Polsce.

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Radmor to przedsiębiorstwo o długoletniej historii i tradycjach sięgających 1947 roku. Przez lata swojego istnienia firma dynamicznie rozwijała się, rozszerzała asortyment produkowanych urządzeń i świadczonych usług. Jest największym polskim producentem sprzętu radiokomunikacji ruchomej UKF FM – oferuje radiotelefony doreczne, przewoźne i stacjonarne; radiomodemy i moduły transmisji danych; wojskowe radiostacje osobiste, plecakowe i przewoźne. Urządzenia umożliwiają budowanie zarówno bardzo nowoczesnych sieci rankingowych, np. cyfrowej sieci TETRA, jak i konwencjonalnych systemów dyspozytorskich.

Zgłoszenia do konkursu „Pracodawca przyjazny pracownikom” były rozpatrywane przez Komisję Certyfikacyjną pod przewodnictwem **Janusza Śniadka**, przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”, w skład której weszli: **Maciej Łopiński**, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, szef Gabinetu Prezydenta RP; **Bożena Borys-Szopa**, doradca prezydenta RP; **Jerzy Langer**, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej; **Janusz Łaznowski**, członek Komisji Trójstronnej, członek Prezydium KK NSZZ „S” i przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk; **Stanisław Szwed**, członek Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP. Spośród zgłoszonych przedsiębiorstw certyfikaty otrzymało 14 firm.



EDWARD ZBUCKI
przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Radmorze

– Ten certyfikat to prestiż zarówno dla firmy, jak i dla załogi. Pokazuje, że umiemy porozumieć się z pracodawcą i stawiamy na pierwszym miejscu dobro naszej firmy. Z pewnością praca w zakładzie, który zdobył tego typu certyfikat, należy do prestiżowych i można się tym faktem pochwalić chociażby w CV.



ANDRZEJ SYNOWIECKI, prezes Radmoru

– Cieszę się, że otrzymaliśmy ten certyfikat, który jest potwierdzeniem słuszności polityki dialogu z organizacjami pracowniczymi, jaką prowadzimy od lat. Wszystkie kluczowe decyzje dotyczące firmy są zawsze konsultowane z oboma funkcjonującymi u nas związkami zawodowymi. Nie dotyczy to wyłącznie spraw socjalnych i bytowych, ale także polityki rozwoju i istotnych decyzji, dotyczących przyszłości Radmoru. O tym, że informacje te są wystarczające świadczy najlepiej fakt, że związki zawodowe postanowiły nie powoływać u nas rady pracowników, bo nie ma potrzeby mnożyć bytów, gdy dotychczasowy system informowania sprawdza się doskonale. W ocenie zarządu podstawowym dobrem firmy jest załoga, to ona pracuje przeciw na pozycję zakładu i jego zyski. Dlatego robimy wszystko, by to docenić. Myślę, że m.in. dzięki temu nigdy nie notowaliśmy strat od czasu prywatyzacji w 1994 roku. Mam nadzieję, że certyfikat pomoże nam przede wszystkim przy rekrutacji pracowników, już wydałem polecenie, by na wszystkich naszych ogłoszeniach umieszczano informację o fakcie jego zdobycia. Daje on przecież świadectwo o firmie, że nie eksploatuje swoich pracowników i szanuje prawo.



Prezydent Lech Kaczyński i Janusz Śniadek wśród zdobywców certyfikatów.

FOT. KANCELARIA PREZYDENTA

Lista firm, które otrzymały certyfikat

- Eurobox Polska sp. z o.o. w Przesiadłowie
- PKP Przewozy Regionalne sp. z o.o. Łódzki Zakład Przewozów Regionalnych
- Nadleśnictwo Włoszczowa
- Bombardier Transportation sp. z o.o. Wrocław
- Radmor S.A. w Gdyni
- Kopalnia Wapienia Morawica S.A.
- FagorMastercook S.A. we Wrocławiu
- Miejskie Wodociągi i Kanalizacja sp. z o.o. w Koszalinie
- Elektrownia Stalowa Wola S.A.
- PGE Kopalnia Węgla Brunatnego Turów S.A. w Bogatynie
- NZOZ Centrum Medyczne „Amicus” sp. z o.o. w Częstochowie
- Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów S.A. w Mysłowicach
- Zetkama S.A. w Ścinawce Średniej

WZD SEKCJI OŚWIATY I WYCHOWANIA REGIONU GDAŃSKIEGO

Zaniepokojeni o polską szkołę

Podczas Walnego Zebrania Delegatów Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, które miało miejsce 21 kwietnia br., przyjęto sprawozdanie z rocznej działalności.

Staramy się określać problemy, nazywać je po imieniu. Musimy wiedzieć dokładnie, jakie są popełniane błędy i wiedzieć, co trzeba naprawić – mówił podczas wystąpienia otwierającego

Wojciech Książek, przewodniczący oświatowej Sekcji Regionalnej. – Prężnie działa Instytut Doskonalenia Zawodowego, którego liderem jest Zdzisława Hacia. Zorganizował on kursy kwalifikacyjne dla nauczycieli z zakresu oligofrenopedagogiki, terapii pedagogicznej, zarządzania oświatą, socjoterapii i resocjalizacji. Cena kursów była stosunkowo niewysoka.

Odbywały się również szkolenia „Jak korzystać z prawa oświatowego”, zorganizowane przez Dział Szkoleń ZRG. Nauczycielska „Solidarność” dołączyła 29 sierpnia 2008 r. do manifestacji w obronie prawa do wcześniejszych emerytur. Uczestniczyła też w akcji protestacyjnej w sprawie sporu zbiorowego Sekcji Krajowej oświaty z rządem. Dużym zainteresowaniem cieszą się dyżury prawnika oraz porady dotyczące kolejnych szczebli awansu zawodowego.

Dział telefon zaufania, gdzie można zgłaszać problemy natury wychowawczej, oraz zespół ds. mobbingu. Wynikiem pracy regionalnej sekcji oświatowej było podjęcie wielu apeli, uchwał, stanowisk i listów do MEN.

Wojciech Książek, Krzysztof Dośła oraz Zdzisław Szudrowicz, pomorski kurator oświaty, wręczyli kwiaty i złożyli podziękowania Mai Majewskiej-Kokoszce.

Dział telefon zaufania, gdzie można zgłaszać problemy natury wychowawczej, oraz zespół ds. mobbingu. Wynikiem pracy regionalnej sekcji oświatowej było podjęcie wielu apeli, uchwał, stanowisk i listów do MEN.

Dział telefon zaufania, gdzie można zgłaszać problemy natury wychowawczej, oraz zespół ds. mobbingu. Wynikiem pracy regionalnej sekcji oświatowej było podjęcie wielu apeli, uchwał, stanowisk i listów do MEN.

Apele

WZD sekcji oświatowej Regionu Gdańskiego podjęło wiele apeli. *Domagamy się ustalenia górnych limitów uczniów w klasach w roku szkolnym 2009/10, tak aby ich liczebność nie przekraczała 24–26 uczniów w szkole podstawowej i gimnazjach oraz do 30 uczniów w szkołach ponadgimnazjalnych* – czytamy w jednym z nich. Postulowano wsparcie tej inicjatywy przez wszystkich pracowników szkół. *Będziemy domagać się od rządu RP udzielenia samorządom terytorialnym pomocy finansowej i prawnej w realizacji tego zadania* – czytamy w uzasadnieniu.

W trakcie zebrania wyrażono zdecydowane stanowisko na temat wzrostu płac i poprawy warunków pracy pracowników administracji i obsługi szkół oraz placówek oświatowych, apelując do organów prowadzących o zdecydowane działania w tej kwestii. Tworzenie klas uzawodowionych dla uczniów w wieku gimnazjalnym to kolejna sprawa, którą zajmowano się podczas walnego zebrania.

– Klasy uzawodowione stwarzałyby szansę edukacyjną dla młodzieży trudnej wychowawczo – mówił Wojciech Szczepański, ekspert MEN do spraw kształcenia zawodowego i ustawiczne-



Wojciech Książek, Krzysztof Dośła oraz Zdzisław Szudrowicz, pomorski kurator oświaty, wręczyli kwiaty i złożyli podziękowania Mai Majewskiej-Kokoszce.

FOT. ALDONA PLECHAN

MAJA MAJEWSKA-KOKOSZKA

– Obawiam się, że ten okres przejściowy, w którym formalnie maluchy nie mają obowiązku chodzić do szkoły, uwydatni nowe problemy i rodzice będą zgłaszać się zarówno do kuratorium, jak i do oświatowej „Solidarności” bądź do Forum Rodziców po pomoc. Myślę, że nasz ruch obywatelski jest cenny. Na stronie www.ratujmaluchy.pl załogowało się do tej pory ponad 50 tys. rodziców i mam nadzieję, że to dopiero początek. Na stronie mogą zgłaszać swój protest także nauczyciele, do tej pory podpisało się ich ponad tysiąc. Mamy prawo protestować w imię dobra naszych dzieci. Chcemy zebrać minimum 100 tys. podpisów pod protestem przeciwko obowiązkowi szkolnemu dla sześciolatków. Wówczas zgłosimy tzw. weto ludowe do ustawy. Opracowujemy własną analizę sytuacji szkoły wobec wprowadzenia obowiązkowego uczęszczania do niej sześciolatków i ogłosimy je w tym samym czasie, kiedy podobne sprawozdanie ogłosi w Sejmie minister Katarzyna Hall, bo jest do tego zobligowana. Ja zaczęłam się zajmować sprawą sześciolatków rok temu, kiedy Rada Miasta Gdańska chciała przenieść wszystkie dzieci z przedszkoli gdańskich do szkół. Nasz sukces wzmocnił nas wówczas, potem zaczęliśmy wymieniać się doświadczeniami z rodzicami z innych miast, mających podobne problemy. Protest wobec wprowadzenia sześciolatków do szkół jest pewną konsekwencją tamtych postaw. Nie tworzymy żadnej sformalizowanej struktury, jesteśmy swoistym pospolitym ruszeniem rodziców, którzy skrzyknęli się przez Internet.

go. – Klasy takie powinny powstawać najlepiej przy szkołach zawodowych, które dysponują własną bazą warsztatową. Oblicza się, że w samym województwie pomorskim jest corocznie około 400 młodych ludzi, którzy nie chcą się uczyć i sprawiają trudności wychowawcze. Klasy takie stwarzałyby szansę dla młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. Wydaje się, że doradztwo metodyczne działające przy poradniach psychologiczno-pedagogicznych nie spełnia swojego zadania.

W nawiązaniu do poprzednich apeli, WZD oświaty podjęło stanowisko w sprawie nauczania najnowszej historii Polski. Kurs historii w gimnazjum obecnie kończy się na czasach I wojny światowej, a nie – jak było dotychczas – na historii współczesnej. Oznacza to, że corocznie kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi, którzy kończą edukację na poziomie gimnazjum albo realizują obo-

wiązek nauki w formach pozaszkolnych, nie uzyska systematycznej wiedzy o najnowszej historii Polski i świata.

Innym niepokojącym faktem jest ograniczenie kursu historii w liceum i technikach tylko do pierwszego roku nauki. Kurs historii w odniesieniu do wszystkich uczniów, bez względu na profil klasy, powinien obowiązywać co najmniej dwa lata.

WZD podtrzymało swoje stanowisko w sprawie przesunięcia wprowadzenia nowej podstawy programowej o trzy lata, a przynajmniej o rok, uważając, że czas ten powinien być wykorzystany na przygotowanie podręczników, programów i wdrożenie całego systemu.

Jednym z omawianych, a nurtujących nauczycieli tematów był obowiązek wydłużenia pensum o godzinę od września 2009 roku oraz o kolejną godzinę od następnego roku szkolnego.

(dtg, jw)



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOLOWSKI

WZD Sekcji Oświaty Regionu Gdańskiego. Wystąpienie przewodniczącego Krzysztofa Dośli.

WZD Wojciech Książek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Podkreślał, że ważnym partnerem „Solidarności” są tutaj rodzice, dostrzegający wyraźnie wszelkie nieprawidłowości w funkcjonowaniu systemu oświaty, mogące zagrażać ich dzieciom. Tę rolę rodziców widać było wyraźnie w czasie starań o przesunięcie terminu obowiązku szkolnego dla sześciolatków.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” dzielił się z pracownikami oświaty informacjami na temat sytuacji w zakładach pracy Regionu, a także przedsięwzięciach Związku w walce o prawa pracowników. Podkreślił, że struktury oświatowej „Solidarności” są najsilniejsze w Regionie Gdańskim zaraz po organiza-

mai Majewskiej-Kokoszce, która była jednym z organizatorów skutecznej akcji sprzeciwu rodziców wobec wprowadzenia obowiązku szkolnego dla sześciolatków.

Praca

Praca sekcji podczas ostatniego roku była rzetelna i owocna – odbyło się 9 zebrań Rady Sekcji oraz 11 posiedzeń jej Prezydium. Zorganizowano również zebrania otwarte w sprawie 6-latków w szkole oraz świetlic szkolnych. Do „Solidarności” oświatowej w Regionie w ciągu ostatniego roku zapisało się 134 nowych członków, w tej chwili sekcja liczy 4447 związkowców.

– Uczestniczyliśmy w spotkaniach organizowanych przez komisje zakładowe w Gdańsku, Pucku, Rumi, Żukowie, Goręczynie Lęborku, Sopocie i Tczewie – podsumował dzia-

FORUM RODZICÓW jest serwisem prowadzonym przez rodziców zainteresowanych sprawami dotyczącymi przedszkolnej oraz szkolnej edukacji ich dzieci. Promuje tezę, że dobry system edukacyjny powinien opierać się na współpracy i dialogu pomiędzy nauczycielami, władzami samorządowymi oraz rodzicami. Misją Forum Rodziców jest stworzenie portalu informacyjnego dla rodziców, który będzie skupiał się na ważnych informacjach dotyczących edukacji przedszkolnej oraz wczesnoszkolnej. „Staramy się promować dobre pomysły oraz idee. Zabieramy głos w sprawach dotyczących edukacji naszych dzieci” – czytamy na stronie.
www.ratujmaluchy.pl
www.forumrodzicow.pl
www.prawarodzicow.pl

Słownik Związkowy

CZŁONKOSTWO ZWIĄZKU

Z chwilą nabycia członkostwa, każdemu członkowi przysługują prawa oraz spoczywają na nim obowiązki wynikające ze Statutu NSZZ „Solidarność”.

● **CZŁONEK ZWIĄZKU MA PRAWO** m.in. do: korzystania z pomocy Związku w obronie praw pracowniczych i obywatelskich, wybierania i bycia wybranym do władz Związku, pomocy Związku w sytuacjach losowych, informacji o decyzjach władz Związku.
(§ 14 Statutu)

● **CZŁONEK ZWIĄZKU JEST ZOBOWIĄZANY** m.in. do: przestrzegania postanowień Statutu i uchwał władz Związku, brać udział w życiu związkowym, solidarnie uczestniczyć w akcjach podejmowanych przez Związek, nie podejmować czynów, które naruszają dobre imię Związku.
(§ 15 Statutu)

● **ZMIANA PRZYNALEŻNOŚCI DO PODSTAWOWYCH JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH ZWIĄZKU.**

Każdy członek Związku może należeć wyłącznie do jednej organizacji zakładowej, niezależnie od liczby tytułów uprawniających do członkostwa w Związku. Nie dotyczy to przynależności do NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Zmiana przynależności do organizacji zakładowej lub międzyzakładowej może nastąpić w wyniku zmiany pracodawcy lub wystąpienia z tej jednostki i kontynuowania członkostwa w innej organizacji zakładowej i międzyzakładowej, a także w wyniku zmian obszaru działania organizacji zakładowych lub międzyzakładowych. Aby zachować staż związkowy należy przystąpić do innej zakładowej lub międzyzakładowej organizacji w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od utraty prawa przynależności lub wystąpienia z organizacji dotychczasowej, a także udokumentować swoją przynależność do Związku w poprzedniej organizacji.
(§ 10 Statutu; Uchwała KK nr 2/06)

Członek Związku w przypadku, gdy po przekształceniach strukturalnych pracodawcy jego miejsce lub zakład pracy nie jest objęty działalnością żadnej podstawowej jednostki organizacyjnej Związku, ma do wyboru:

- pozostać członkiem dotychczasowej organizacji zakładowej, jeżeli komisja zakładowa wyrazi na to zgodę. Wówczas dotychczasowa organizacja zakładowa rozszerza swój zakres działania na nowy zakład pracy i przekształca się w organizację międzyzakładową
- złożyć deklarację członkowską w dowolnie wybranej przez siebie organizacji zakładowej, działającej na terenie danego regionu. Po przyjęciu danej osoby w poczet członków organizacja przyjmująca rozszerza swój dotychczasowy zakres działania na nowego pracodawcę zatrudniającego tę osobę i przekształca się w organizację międzyzakładową, jeżeli dotychczas stanowiła organizację zakładową
- podjąć inicjatywę utworzenia samodzielnej organizacji zakładowej, zgodnie z postanowieniami § 20 Statutu.

W przypadku, gdy po przekształceniach strukturalnych pracodawcy, jego miejsce lub zakład pracy jest objęty działalnością innej organizacji zakładowej, wówczas przenosi swoją deklarację członkowską do tej organizacji i staje się jej członkiem z mocy prawa. Oznacza to, że w takim przypadku komisja zakładowa nie może odmówić mu prawa do kontynuowania członkostwa w Związku.
(§ 11 Statutu; Uchwała KK nr 2/06)

Przejście na emeryturę lub rentę oraz utrata zatrudnienia nie powodują ustania członkostwa w dotychczasowej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej.
(§ 10 ust. 6 Statutu)

Katarzyna Sak
Roman Stegart

STAROGARD GDAŃSKI

Porozumienie na dniach



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

3 kwietnia br. w Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Starogardzie Gd. odbyło się Walne Zebranie Komisji Zakładowej „S”.

„Już tylko doszlifowania wymaga porozumienie pomiędzy Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” a dyrekcją Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych im. Stanisława Kryzana w Starogardzie Gdańskim.

Spór zbiorowy w szpitalu został wszczęty przez KZ „S” 29 stycznia br. Głównym powodem było rozwarstwienie płac w poszczególnych grupach pracowników. Różnice w minimalnych stawkach doszły do 30 procent, w takiej sytuacji znajduje się ok. 150 pracowników. – Wynika to po części z tego, że różne grupy zawodowe uważały, że

są najważniejsze w szpitalu i to one powinny być faworyzowane – mówi Edmund Zieliński, przewodniczący Komisji Zakładowej „S”. Podkreśla, że stanowisko „Solidarności” jest jednoznaczne: Każdy pracownik jest najważniejszy na swoim stanowisku pracy, gdy jest ono niezbędne do prawidłowego funkcjonowania szpitala. „S” nie dąży też oczywiście do zrównania płac w placówce, ale chce zatrzymać postępujące narastanie różnic płacowych.

Inne postulaty to określenie środków na podwyżki w 2009 roku oraz uzgodnienie podziału tych podwyżek pomiędzy pracowników.

Przełom w negocjacjach nastąpił w lutym br., kiedy w roz-

mowach uczestniczył Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, oraz Tomasz Wiecki, radca prawny Regionu. Wówczas doszło do zbliżenia stanowisk. Pracodawca uzasadniał narastanie zbyt dużego rozwarstwienia płac sytuacją na rynku oraz polityką NFZ. Udało się jednak ustalić zasady poprawy wysycenia w poszczególnych grupach zawodowych i zmniejszenia dysproporcji płacowych.

Ostatecznie udało się porozumieć w podstawowych sprawach. Podpisano już szczegółowe aneksy i – jak podkreśla przewodniczący – podpisania ostatecznej wersji należy oczekiwać już niebawem.

(jw)

3 kwietnia br. w szpitalu odbyło się Walne Zebranie Komisji Zakładowej „S”. Zaprezentowano sprawozdanie KZ z działalności w okresie minionym od ubiegłorocznego walnego zebrania.

Komisja zorganizowała wiele wycieczek dla swoich członków, m.in. w Karkonosze, do Władysławowa, Wilna czy Berlina. Jednak oczywiście główna aktywność organizacji skupiona była na obronie praw pracowników i zabieganiu o ich płace. Komisja ogłosiła np. w czerwcu ub. roku protest, żądając przedstawienia przez pracodawcę zasad wyrównania wynagrodzeń, wykonania zobowiązań socjalnych i wypłacenia zaległej premii motywacyjnej. W tej ostatniej sprawie udało się ostatecznie podpisać z pracodawcą porozumienie i zawieszono toczący się wówczas spór zbiorowy.

Przedstawiciele KZ „S” w ciągu minionego roku uczestniczyli w posiedzeniach Zakła-

dowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, komisjach mieszkaniowych, zebraniach Rady Społecznej szpitala, a także w posiedzeniach struktur związkowych. Związkowcy dwukrotnie brali udział w ogólnopolskich pikietach, organizowanych przez Związek w Warszawie. Dyrektor Michał Rudnik mówił w czasie walnego zebrania, że dyrekcja dąży, by relacje płac poszczególnych grup były odpowiednie. Podkreślał, że pracownicy szpitala wspólnie z dyrekcją muszą sami dbać o właściwą sytuację placówki wobec niesprzyjających warunków ekonomicznych służby zdrowia oraz trudnych do przewidzenia posunięć politycznych. Mówił, że będzie starał się, by wszyscy pracownicy byli zadowoleni ze swoich zarobków, co niestety w tej chwili jest jeszcze niemożliwe. Dziękował Komisji Zakładowej „S” za rozwagę i spokój w podejmowaniu decyzji.



EDMUND ZIELIŃSKI

przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych im. Stanisława Kryzana

– Wszystko wskazuje na to, że dzięki prowadzonemu sporowi zbiorowemu zostaną wypracowane nowe rozwiązania w wynagradzaniu pracowników szpitala. Głównym problemem było rozwarstwienie wynagrodzeń, jednak ostatnio pracodawca zaproponował ujednoczenie wskaźnika podwyżek dla wszystkich grup zawodowych. Poprzednio kolejne podwyżki prowadziły do pogłębiania się rozwarstwienia wysokości płac. Dzięki temu usunięty został główny punkt sporu.

Racjonalne OSZCZĘDZANIE – pierwsze kroki

CZ. 1

OSZCZĘDZANIE – to często stały element naszego miesięcznego budżetu (wyraża nasze chęci, dążenia, aspiracje) i niestety bardzo często to postanowienie niezrealizowane.

Każdy z nas marzy o tym, aby mieć jakiegokolwiek oszczędności. Czujemy się wówczas bezpiecznie. Często jednak pojawiają się pokusy, nagłe niezaplanowane wydatki czy niebywałe przysłowiowe „okazje”. Jednak szczególnie teraz, w dobie ogłoszonego przez media i ekspertów kryzysu, widzimy, że bezpieczniej i pewniej czulibyśmy się z odłożonymi na „czarną godzinę” pieniędzmi.

Rozpoczynamy cykl artykułów, które podpowiedzą, co zrobić z pieniędzmi, aby od razu ich nie wydać i jak poruszać się w gąszczu różnorodnych, niekiedy „egzotycznie” wyglądających ofert produktów finansowych. Mamy nadzieję, że ten materiał pomoże Państwu dokonać wyboru produktu odpowiedniego dla siebie z uwzględnieniem założonego celu i okresu oszczędzania, a także poziomu akceptowanego ryzyka i wielkości oczekiwanego zysku.

Zacynamy. **OSZCZĘDZAM** – postanowienie powzięte. Kolejny krok to określenie **CELU**. Łatwiej jest odkładać zaplanowane kwoty, jeżeli wiemy, dlaczego oszczędzamy i widzimy, że każda kolejna wpłata przybliża nas do realizacji naszego planu. Cele mogą być różne – zakup nowego mieszkania, emerytura, edukacja dzieci, zdrowie czy odkładanie na tzw. czarną godzinę. Każdy cel jest dobry, o ile przekonuje nas do zasady obowiązkowego i regularnego oszczędzania.

Jaki powinien być następny krok? Prosty – analizujemy nasze możliwości finansowe i ustalamy **KWOTĘ**, którą można systematycznie „odłożyć”. Postanawiamy, że z naszego domowego budżetu odkładamy raz w miesiącu np. 100 zł. Popatrzmy – w ciągu roku możemy, odkładając tę kwotę miesięcznie, uzyskać 1200 zł, a w ciągu 5 lat to już 6000 zł. Podany przykład jest oczywiście symulacją dla stałej, regularnie odkładanej kwoty, bez uwzględnienia jakiegokolwiek oprocentowania – „czyste” 100 zł odkładane co miesiąc. Taki rodzaj

systematycznego oszczędzania niewielkich kwot określane jest niekiedy „**ZASADĄ MAŁYCH KROKÓW, MAŁYCH ŁYZECZEK**” – „**JAK „ZIARNKO DO ZIARNKA**” – bo kto z nas nie zna tego przysłowia? A jak wyglądałaby ta sama kwota oszczędzana co miesiąc przez ten sam okres, przy wykorzystaniu produktów finansowych oferowanych powszechnie na rynku? Byłaby wyższa, taka sama czy niższa?

A zatem kolejny krok to ustalenie **OKRESU OSZCZĘDZANIA**, a także, a może przede wszystkim, **POZIOMU RYZYKA**, które jesteśmy w stanie zaakceptować.

Z ryzykiem w oszczędzaniu jest tak, że im bardziej ryzykowny produkt, tym większy potencjalny zysk ale i większe prawdopodobieństwo poniesienia straty. Im mniej ryzykowny produkt, tym mniejszy potencjalny zysk, ale i ryzyko wystąpienia straty jest mniejsze.

Dla osób ceniących spokój i bezpieczeństwo, oszczędzających w krótkim czasie, np. do roku, najlepszymi produktami okazać się mogą lokaty terminowe, obligacje albo inwestycje w takich funduszach inwestycyj-

nych, jak **fundusze gotówkowe**, **fundusze rynku pieniężnego** czy ewentualnie **fundusze obligacji**. Te ostatnie charakteryzują się już nieco wyższym poziomem ryzyka, ale nadal traktowane są jako jedne z bezpieczniejszych form oszczędzania.

Dla zdecydowanych podjąć wyższe ryzyko i planujących oszczędzać dłużej (np. 2-3 lata) atrakcyjne mogą okazać się np. lokaty strukturyzowane albo inwestycje w funduszach o średnim ryzyku, jak np. w **funduszach stabilnych** czy w **funduszach mieszanych**.

Osoby gotowe oszczędzać kilka lub kilkanaście lat powinny zastanowić się nad Planami Systematycznego Oszczędzania lub inwestycjami w funduszach o znaczącym udziale akcji w portfelu, np. nad **funduszami aktywnymi** czy **funduszami akcji**.

W kolejnych odcinkach naszego cyklu opiszemy różne produkty finansowe, pokazując ich zalety i wady. Podpowiemy również, na co należy zwrócić uwagę przed podjęciem ostatecznej decyzji inwestycyjnej.

Zapraszamy do lektury za miesiąc.

ZABEZPIECZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ - INWESTUJ Z TFI SKOK S.A.

etyczne inwestowanie

PRZEDŁUŻENIE PROMOCJI

“BEZ OPŁAT MANIPULACYJNYCH”

w SKOK Parasol FIO i SKOK SFIO Etyczny 1

do dnia 30 czerwca 2009 r. Szczegóły promocji dostępne są w Punktach Obsługi Klienta TFI SKOK S.A., w serwisie www.skok.pl oraz pod numerem infolinii 0801 33 22 44.

Fundusze i Subfundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A. nie gwarantują realizacji założonego celu inwestycyjnego ani uzyskania określonego wyniku inwestycyjnego. Fundusze i Subfundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A., z wyjątkiem SKOK SFIO Etyczny 1, SKOK Fundusz Funduszy i SKOK Akcji, mogą lokować do 100% wartości swoich aktywów w papiery wartościowe emitowane, poręczane lub gwarantowane przez Skarb Państwa lub Narodowy Bank Polski, a w przypadku SKOK Obligacji również przez międzynarodową instytucję finansową, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska lub co najmniej jedno państwo członkowskie Unii Europejskiej, pod warunkiem, że papier wartościowy lub emitent, lub poręczyciel lub gwarant posiada co najmniej rating inwestycyjny nadany przez co najmniej jedną z renomowanych agencji ratingowych. SKOK SFIO Etyczny 1 lokuje co najmniej 80% aktywów w tytuły uczestnictwa emitowane przez fundusz zagraniczny Oppenheim Ethik Bond Opportunities. SKOK Fundusz Funduszy lokuje większość aktywów w jednostki uczestnictwa innych funduszy inwestycyjnych otwartych mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. SKOK Akcji cechuje się dużą zmiennością ze względu na co najmniej 80% udział akcji w portfelu inwestycyjnym Subfunduszu. Inwestycja w jednostki uczestnictwa Funduszy Inwestycyjnych jest inną formą oszczędzania niż lokaty bankowe i wiąże się z ryzykiem. Wartości jednostek uczestnictwa mogą podlegać znacznym wahaniom. Uczestnik Funduszu musi liczyć się z możliwością utraty przynajmniej części wpłaconych środków. Szczegółowe opisy czynników ryzyka związanych z inwestycją w Fundusze i Subfundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A. zawarte są w prospektach informacyjnych Funduszy, które dostępne są na stronie internetowej www.skok.pl, w Punktach Obsługi Klienta Towarzystwa, u Dystrybutorów oraz w siedzibie Towarzystwa przy ul. Pilotów 21 w Gdańsku. Aktualne informacje finansowe o Funduszach i Subfunduszach w tym między innymi informacje o opłatach za zarządzanie znajdują się na stronie internetowej www.skok.pl. Indywidualna stopa zwrotu z inwestycji uzależniona jest od wartości jednostki uczestnictwa w momencie jej zbycia i odkupienia przez Fundusz oraz od wysokości opłat manipulacyjnych pobieranych przy nabywaniu jednostek uczestnictwa. Skala i wysokość opłat manipulacyjnych określona jest w tabeli opłat, opublikowanej na stronie internetowej www.skok.pl, a dostępnej także w siedzibie Towarzystwa. Wpłata kwoty uzyskanej z tytułu odkupienia jednostek uczestnictwa następuje po potrąceniu kwoty podatku od dochodów kapitałowych do pobierania której Fundusz lub Towarzystwo są zobowiązane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Z dniem 20 października 2008 roku fundusze SKOK FIO Aktywny Zmiennej Alokaacji, SKOK FIO Stabilny Zmiennej Alokaacji, SKOK FIO Fundusz Funduszy, SKOK FIO Obligacji oraz SKOK FIO Akcji zostały przekształcone w subfundusze SKOK Parasol FIO.

FUNDUSZE INWESTYCYJNE SKOK

SKOK SFIO Etyczny 1
SKOK FIO Rynek Pieniężny
Subfundusze SKOK
Subfundusze SKOK Akcji
SKOK Parasol FIO
Subfundusze SKOK
Subfundusze SKOK
Subfundusze SKOK



TFI SKOK S.A.

TOWARZYSTWO FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH S.A.

www.skok.pl
0 801 33 22 44

PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAY 2008

SEMINARIUM

Euro na zdrowie

Przygotowanie sektora ochrony zdrowia do pozyskiwania środków finansowych z Unii Europejskiej w latach 2007–2013

W dniach 2–3 kwietnia 2009 r. odbyło się seminarium edukacyjne z cyklu „Euro na zdrowie” pod patronatem minister zdrowia Ewy Kopacz.

Podczas seminarium przybliżono uczestnikom tematykę możliwości dofinansowania projektów inwestycyjnych oraz szkoleniowych w zakresie ochrony zdrowia w ramach funduszy strukturalnych UE w latach 2007–2013. Omówione zostały podstawowe informacje na temat Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ), w jakim finansowane będą przedsięwzięcia realizowane przez te podmioty, których organem założycielskim jest minister lub inny organ administracji rządowej, czyli publiczne zakłady opieki zdrowotnej o znaczeniu ponadregionalnym, świadczące specjalistyczne usługi medyczne, także publiczne uczelnie medyczne, wyjątkiem są zakłady lecznictwa uzdrowiskowego. Ponadto zaplanowane zostały środki na poprawę funkcjonowania systemu ratownictwa medycznego. Wsparcie przygotowane jest dla szpitali i oddziałów ratunkowych w zakresie ich przebudowy, rozbudowy, remontu i wyposażenia w aparaturę medyczną, budowy i remontu lądowisk oraz zakup ambulansów, co w bardzo wysokim stopniu poprawi jakość usług.

W programach regionalnych (RPO) realizowane mogą być projekty zakładów opieki zdrowotnej, których organem założycielskim są jednostki samorządu terytorialnego, ich związki, stowarzyszenia, także podmioty działające w oparciu o umowę o partnerstwie publiczno-prawnym, ZOZ-y funkcjonujące w publicznym systemie ubezpieczeń zdrowotnych. Projekty mogą przygotowywać także komisje zakładowe i międzyzakładowe działające w zakładach opieki zdrowotnej. Projekty mogą być przygotowywane na rozbudowę i roboty budowlane, modernizację i zakup specjalistycznej aparatury medycznej oraz wyposażenia obiektów ochrony zdrowia, a także realizację programów diagnostycznych i profilaktycznych o zasięgu regionalnym, dotyczących chorób nowotworowych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy. Projekty dotyczące zintegrowanego systemu ratownictwa mogą dotyczyć m.in. budowy lądowisk przy szpitalach, przy których są oddziały ratunkowe (SOR), zakupu środków transportu sanitarnego, zakupu sprzętu ratownictwa.

W Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki (PO KL) zarezerwowano środki na podnoszenie kwalifikacji personelu medycznego, w szczególności pielęgniarek i położnych oraz lekarzy deficytowych specjalności. Beneficjentami systemowymi w tym programie są m.in. Narodowy Fundusz Zdrowia, Departament Pielęgniarek i Położnych, Instytut Medycyny Pracy im. J. Nofera w Łodzi. Realizowane przez te instytucje projekty są m.in. skierowane do osób, u których orzeczono niezdolność do pracy spowodowaną chorobami związanymi z warunkami pracy, pielęgniarek i położnych kwalifikujących się do uczestnictwa w studiach pomszowych, lekarzy kwalifikujących się do uczestnictwa w procesie kształcenia specjalistycznego z zakresu m.in. kardiologii, onkologii, medycyny pracy. Organizowane są również szkolenia dla kadry zarządzającej szpitalami, które posiadają umowę z NFZ.

Dodatkowo zapoznano uczestników z tematyką związaną ze sporządzaniem wniosków o dofinansowanie, budżetów i harmonogramów realizacji projektów. Pokazano, jak wygląda struktura studium wykonalności i jakie są etapy opracowywania analizy kosztów i korzyści. Przedstawiono także metodę obliczania wysokości dofinansowania przy wykorzystaniu luki finansowej.

Cykl seminariów „Euro na zdrowie” się już zakończył, jednak frekwencja i zainteresowanie uczestników pokazuje, że tego typu szkoleń z tematyki możliwości pozyskiwania środków z UE jest wciąż zbyt mało, tym bardziej iż większość uczestników nigdy nie składała wniosków o dofinansowanie. Oby wiedza i umiejętności nabyte podczas tego szkolenia zaowocowały licznymi i ciekawymi projektami.

Bardziej szczegółowe informacje i materiały z seminarium „Euro na zdrowie” można uzyskać w Dziale Projektów Europejskich RG NSZZ „Solidarność” oraz na stronie www.solidarnosc.gda.pl.

Danuta Wałęza

Dział Projektów Europejskich RG NSZZ „S”

KONFERENCJA W GDAŃSKU

Fundusze na kryzys

Wpływ funduszy europejskich na przemiany gospodarcze w Polsce i szansa na zmniejszenie dzięki nim skutków obecnego kryzysu – to główne tematy konferencji, podsumowującej projekt „Czas na fundusze i Polskę marzeń”, która odbyła się 23 kwietnia br. w Gdańsku. Zgromadziła ona w siedzibie Związku około setki uczestników, reprezentujących nie tylko różne struktury „Solidarności”, ale również przedstawicieli samorządów oraz środowisk akademickich.



Konferencja zgromadziła około setki uczestników.

W momencie, gdy Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” rozpoczęła realizację projektu promującego fundusze europejskie, sytuacja ekonomiczna państwa była dobra a pieniądze płynące z Brukseli postrzegane były głównie jako szansa na zmniejszenie różnic ekonomicznych między Polską a krajami tzw. starej Unii, stąd w nazwie projektu optymistyczne „Polska marzeń”. Dziś efektywne wykorzystanie funduszy unijnych to jeden z głównych sposobów na ograniczenie negatywnych skutków kryzysu.

– Właściwe i jak najszybsze wykorzystanie funduszy europejskich może być elementem zwalczania skutków kryzysu i budowania tej Polski, o jakiej marzymy – mówił **Janusz Śniadek**, przewodniczący „Solidarności”, rozpoczynając konferencję.

Pierwsza część konferencji poświęcona została podsumowaniu rezultatów kończącego się właśnie projektu „Czas na fundusze i Polskę marzeń”, realizowanego od września 2008 roku do kwietnia 2009 wspólnie przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów. Przedsięwzięcie, którego koordynatorem była **Mira Kaniśzewska**, miało charakter ogólnopolski i współfinansowane było ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna. W trakcie projektu zorganizowano kampanię informacyjno-promocyjną dotyczącą funduszy europejskich, na którą składały się między innymi regionalne konferencje w Białymstoku, Zielonej Górze, Lublinie, Olsztynie, Wrocławiu i Łodzi oraz szkolenia osób odpowiedzialnych w Związku za informację. Wydano również kilka publikacji, między innymi ukazał się specjalny numer „Tygodnika Solidarność” poświęcony funduszom europejskim

oraz przewodnik dotyczący roli partnerów społecznych w procesie programowania i wykorzystywania funduszy europejskich.

Istotnym efektem projektu było stworzenie płaszczyzny wymiany informacji i doświadczeń dotyczących zarówno projektów już zrealizowanych, jak i pomysłów na nowe przedsięwzięcia. Trwałym rezultatem projektu jest interaktywna strona internetowa, na której znalazły się informacje o programach operacyjnych, projektach realizowanych w poszczególnych regionach oraz forum internetowe.

Jak duże jest w Związku zapotrzebowanie na informację dotyczącą funduszy europejskich pokazały badania ankietowe uczestników konferencji organizowanych w ramach projektu, przeprowadzane przez **Stanisława Gatz**, kierownika Działu Projektów Europejskich w Regionie Gdańskim NSZZ „S”. Wśród obszarów wsparcia, jakich ankietowani oczekują w realizacji projektów finansowanych z UE, na jednym z pierwszych miejsc, obok szkoleń i doradztwa, wymieniano stworzenie sprawnego systemu informacyjnego.

Pytanie o szanse wykorzystania funduszy europejskich w walce z obecnym kryzysem było tematem przewodnim drugiej części gdańskiej konferencji. Wprowadzeniem do zagadnienia było wystąpienie **Jacka Rybickiego**, sekretarza Komisji Krajowej, który przedstawił analizę przyczyn obecnego kryzysu oraz możliwości przeciwdziałania jego negatywnym skutkom. Wśród sposobów na walkę z kryzysem, obok utrzymania popytu wewnętrznego oraz wzrostu gospodarczego, wymienił wykorzystanie funduszy europejskich. Aby pieniądze z Brukseli były wykorzystywane efektywnie, niezbędne jest wprowadzenie zmian

w sposobie zarządzania nimi na poziomie rządu. Postulaty partnerów społecznych Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych dotyczące funduszy europejskich przedstawiła **Katarzyna Zimmer-Drabczyk** z Komisji Krajowej. O możliwościach współfinansowania z funduszy UE rozwiązań antykryzysowych, proponowanych przez partnerów społecznych, mówił **dr Maciej Krzemiński** z Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zdaniem, największe znaczenie w walce z kryzysem będą miały działania „pośrednie”. – Każdy zastrzyk gotówki, czy to zakup laptopa w mikroprzedsiębiorstwie, czy wybudowanie oczyszczalni, może mieć wpływ na sytuację gospodarczą – mówił Krzemiński. Fundusze skierowane na działania „bezpośrednio” związane z walką ze społecznymi skutkami kryzysu, przeznaczone dla pracowników, pracodawców, organizacji pracowniczych i instytucji rynku pracy, przełożą się w mniejszym stopniu np. na poziom bezrobocia. Dlatego, zdaniem Krzemińskiego, niezbędne jest przede wszystkim przekonanie przedsiębiorców, aby chętniej korzystali z pieniędzy unijnych.

– Nie wystarczy wydawać środków z funduszy europejskich, trzeba by wydawać efektywnie – polemizowała z dr. **Maciejem Krzemińskim** **Stanisława Gatz** z Regionu Gdańskiego. – Wiele firm pomoc publiczną uzyskana w ramach źle przygotowanych projektów unijnych doprowadziła do pogorszenia sytuacji, a nawet do upadku.

Istotnym elementem w przeciwdziałaniu skutkom kryzysu jest wzmocnienie dialogu pomiędzy partnerami społecznymi. Propozycje poprawy funkcjonowania systemu dialogu społecznego oraz wzmocnienia jego instytucji i uczestników przedstawiła **Magdalena Kostulska** reprezentująca Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

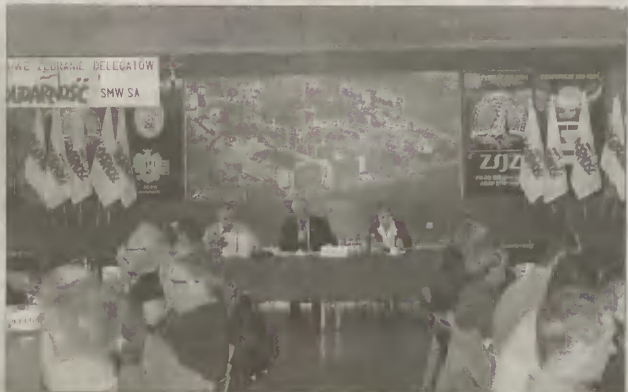
Józef Mozolewski, członek Prezydium Komisji Krajowej, na zakończenie gdańskiej konferencji, podsumowując projekt „Czas na fundusze i Polskę marzeń” stwierdził, iż pokazał on z jednej strony zainteresowanie, jakim cieszą się fundusze europejskie wśród członków Związku, z drugiej zaś stał się dobrą okazją do zebrania doświadczeń, w tym dobrych praktyk, wypracowanych przez różne struktury Związku w trakcie realizacji projektów finansowanych z pieniędzy unijnych, co z kolei może stać się zaczątkiem przedmiotowego systemu informacyjnego.

Małgorzata Kuźma

STOCZNIA MARYNARKI WOJENNEJ S.A.

Związkowcy za samodzielny funkcjonowaniem zakładu

16 kwietnia br. odbyło się XXI Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Stoczni Marynarki Wojennej S.A. Miało ono zasadniczo charakter sprawozdawczy, jednak z uwagi na sytuację w przemyśle stoczniowym i zbrojeniowym ZSD wyszło ponad tę formułę, skupiając się na sytuacji zakładu i pracowników.



Zebranie delegatów Stoczni Marynarki Wojennej NSZZ „S”.

FOT. ARCHIWUM „S” W SMW

Mówiono o rysujących się zagrożeniach dla obu tych branż, w których funkcjonuje stocznia.

Spośród przyjętych uchwał i stanowisk przez Zakładowe Zebranie Delegatów na uwagę zasługuje m.in. uchwała w sprawie cięć budżetowych MON, skutkujących likwidacją zakładów pracy branży zbrojeniowej. W dokumencie tym delegaci upoważnili Komisję Międzyzakładową do organizowania i udziału w akcjach protestacyjnych w przypadku fiaska rozmów związków zawodowych szczebla krajowego z rządem na temat ograniczenia cięć.

W stanowisku dotyczącym przyszłości SMW związkowcy opowiedzieli się za dalszym samodzielnym funkcjonowaniem zakładu z zachowaniem jego specyfiki, tj. obsługą remontowo-modernizacyjną na rzecz Marynarki Wojennej RP, co w obliczu rozmaitych pomysłów szczególnie spoza stoczni jest jak najbardziej zasadne. Przyjęto również stanowisko w sprawie ochrony miejsc pracy w stoczni wobec rysujących się zagrożeń. W tej kwestii Związek deklaruje współpracę z zarządem firmy.

Gośćmi zebrania byli m.in.: **Roman Kraiński**, pre-

zes SMW, **Krzysztof Doła**, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, oraz osoby z kierowniczego szczebla stoczni. Obecni byli członkowie Rady Nadzorczej SMW z ramienia załogi – **Tadeusz Szymelfenig** i **Ryszard Kleinsmidt**.

Po części sprawozdawczej i wystąpieniu gości, delegaci skupili się na aktualnych problemach stoczni i pracowników oraz problemach ogólnokrajowych, z uwzględnieniem sytuacji kryzysowej w gospodarce włącznie.

(jw)

OŚWIATA W TCZEWIE

Jest ich coraz więcej

Sprawozdanie z działalności oświatowej „Solidarności” w Tczewie oraz konsekwencje wprowadzenia obowiązku szkolnego dla sześciolatków – to główne tematy tegorocznego Zebrania Delegatów Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Rejon Tczew, które odbyło się 1 kwietnia br.

Gośćmi spotkania byli starosta tczewski **Witold Sosnowski**, zastępca prezydenta Tczewa **Zenon Drewna** oraz przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania ZRG NSZZ „Solidarność” **Wojciech Książek**. Reprezentanci samorządów w krótkich wystąpieniach przedstawili sytuację finansową oświaty zarówno w powiecie tczewskim, jak i w samym mieście. Największe obawy budzi wprowadzenie obowiązku szkolnego dla sześciolatków, za którym – mimo szumnych zapowiedzi rządu – nie poszły wystarczające fundusze. Stanowisko „Solidarności” wobec proponowanych przez obecny rząd zmian

w systemie oświaty przedstawił **Wojciech Książek**. Na pytania dotyczące prawa oświatowego odpowiadał natomiast związkowy prawnik, mecenas **Bogumił Soczyński**.

W następnej części spotkania przewodnicząca oświatowej „Solidarności” w Tczewie **Barbara Kamińska** przedstawiła krótkie sprawozdanie z działalności Komisji Międzyzakładowej. To, co niewątpliwie wyróżnia KM oświaty w Tczewie, to stały wzrost liczby członków organizacji. Od początku kadencji liczba członków wzrosła o 80 osób i obecnie wynosi 430.



Centrum Wystawiennicze w Tczewie gościło delegatów WZD tamtejszej „Solidarności” oświatowej.

FOT. MALGORZATA KUŻMA

– Sami wychodzimy do ludzi. Nowo przyjętym pracownikom przedstawiamy naszą ofertę, w której znajduje się pomoc prawna, szkolenia, a także propozycje wspólnego spędzania wolnego czasu. Młodym nauczycielom pomagamy w przebrnięciu procedur awansu zawodowego – mówi szefowa tczewskiej „Solidarności”.

W komisji kładzie się duży nacisk na informację. Nie dosyć, że każdy członek otrzymuje „Magazyn Solidarność” na adres domowy, również organizacja wydaje własny biuletyn informacyjny pod nazwą „Spójnik”.

(mk)

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszej Drogiej Koleżanki

Ireny Hedrych

Nauczyciela i kierownika warsztatów szkolnych w Zespole Szkół Mechanicznych w Gdyni, inspektora ds. szkolnictwa zawodowego w Urzędzie Miasta Gdyni, nauczyciela w Zespole Szkół Budowlanych w Gdyni. Długoletniego członka NSZZ „Solidarność”. Osoby życzliwej, dobrej, zawsze otwartej na pomoc drugiemu człowiekowi.

Z wyrazami szczerego współczucia
Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni

11 kwietnia 2009 zmarła

Anna Muszyńska-Wojtanowska

Wiadomość o śmierci naszej drogiej koleżanki Anny przyjęliśmy z wielkim żalem.

Anna Muszyńska-Wojtanowska była współzałożycielem NSZZ „Solidarność” w Polskich Liniach Oceanicznych w 1980 r. Reprezentowała pracowników lądowych, będąc delegatem i członkiem Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Holding Grupy PLO. W ostatnich latach była Przewodniczącą Komisji Oddziałowej Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Marynarzy i Rybaków. Dla „Solidarności” pracowała bezinteresownie, poświęcając swój wolny czas dla innych. Wybór i reprezentowanie „Solidarności” traktowała jako swój obowiązek i honor.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Marynarzy i Rybaków i Komisja Oddziałowa Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Marynarzy i Rybaków

W obliczu nagłej i tragicznej śmierci naszego kolegi

Zbyszka Czerwińskiego

Żonie i wszystkim, którzy przeżywają teraz najtrudniejszą chwilę swojego życia

składamy najgłębsze wyrazy współczucia.
NSZZ „Solidarność”

przy Zakładzie Energetyki Ciepłej Tczew sp.z o.o.

Drogi Zbyszku!!!

W różnych okresach naszego życia przekraczaliśmy różne granice. Ale żadna nie jest tak ostateczna jak śmierć. Wiadomość o nieoczekiwanym Twoim odejściu jest dla nas wstrząsem i ledwo potrafimy znaleźć stosowne słowa. Odszedłeś od nas i, co najbardziej boli, odszedłeś bez pożegnania. Dużo jeszcze mieliśmy sobie do powiedzenia, jak zwykle, gdy się spotykaliśmy. Myśleliśmy, że mamy przed sobą wiele jeszcze takich rozmów. Dopiero teraz, kiedy odszedłeś od nas, zaczynamy rozumieć, jak bardzo skąpimy przyjaciółom słów, nawet wtedy, kiedy do nich mówimy. Nasi przyjaciele są dla nas darem, którego pewnego dnia już nie będzie. Nasze życie nie jest wieczne, jak to czasem sobie wyobrażamy.

Co możemy zrobić wobec takiego ciosu?

Drogi Zbyszku, na zawsze zatrzymamy Ciebie w pamięci. Spoczywaj w pokoju!

Dokumenty

Stanowisko nr 1 w sprawie bieżącej sytuacji w kraju

Delegaci XI Walnego Zebrania Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” krytycznie oceniają sytuację na pomorskim rynku pracy, szczególnie w gospodarce morskiej.

Paradoksem historii jest, że w 20 lat po odzyskaniu wolności tysiące stoczniowców traci pracę, a polski przemysł okrętowy upada. To obciąża konto rządzących Polską polityków.

Kategorycznie domagamy się aktywnej polityki wsparcia dla polskich stoczni i zakładów kooperujących. Obchody 20-lecia odzyskania wolności i kampania wyborcza do europarlamentu, kolejne gry medialne i klótnie polityczne nie mogą przesłonić kluczowej sprawy – ochrony miejsc pracy dla pracowników, z których wielu tę wolność wywalczyło.

Delegaci XI Walnego Zebrania Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wzywają rząd do przyjęcia postulatów partnerów społecznych dotyczących działań antykrzysowych i zapewnienia środków budżetowych na ten cel. Każdy tydzień opóźnienia to kolejne tysiące bezrobotnych, to koszty społeczne i gospodarcze.

W przypadku braku pozytywnych reakcji rządu – delegaci WZD upoważniają Zarząd Regionu do podjęcia statutowych działań w obronie miejsc pracy, do akcji protestacyjnej włącznie.

WZD wzywa także władze samorządowe wszystkich szczebli o uwzględnienie działań antykrzysowych w bieżących decyzjach wpływających na koszty utrzymania mieszkańców. Te działania powinny być na bieżąco monitorowane przez Wojewódzką Komisję Dialogu Społecznego.

Wobec kryzysu i jego konsekwencji musimy działać solidarnie – to warunek ograniczania jego kosztów i szybszego przewyżczenia skutków.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Wakujący mandat delegata na KZD uzyskał w głosowaniu Mirosław Piórek, przewodniczący KM „S” Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego.

Stanowisko nr 2 w sprawie dziedzictwa „Solidarność”

Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wyraża serdeczne podziękowania i szacunek wszystkim, którzy włączyli się w wygrane przez ówczesną opozycję demokratyczną wybory z 4 czerwca 1989 roku, a także w proces odtwarzania i rozwoju struktur NSZZ „Solidarność”. Mamy świadomość błędów, zaniechań, jakie miały miejsce w Polsce w ostatnim dwudziestolecu. Nie zmienia to jednak faktu generalnie pozytywnej oceny dokonań wynikających z odzyskania pełnej suwerenności przez Rzeczpospolitą, przywrócenia jej należnego miejsca, wśród wolnych, demokratycznych krajów europejskich.

Walne Zebranie Delegatów popiera wszelkie działania, które mają na celu podtrzymanie i kształtowanie świadomości obywatelskiej, patriotycznej. Popieramy dążenia do ujawniania pełnej prawdy historycznej, ukazywania jej z różnych punktów widzenia. Stąd, za niezwykle ważną i potrzebną uznajemy działalność Instytutu Pamięci Narodowej. Uważamy za niedopuszczalne wszelkie próby ograniczenia jego działalności.

Walne Zebranie Delegatów popiera także działania struktur oświatowych związku, które mają na celu zapewnienie nauczania w szkołach pełnego kursu historii, w tym prawdy o wydarzeniach z Grudnia 1970, Sierpnia 1980 – solidarnościowej drogi do niepodległości nie tylko Polski, ale i Europy. Wymaga to pilnego wprowadzenia odpowiednich zmian podstaw programowych i tego oczekujemy od rządu RP. Nie zgadzamy się, by w państwie polskim fałszowano historię Rzeczpospolitej. To nasze wspólne dziedzictwo, zobowiązanie wobec pokoleń, w tym wobec wielkiego rodaka – Jana Pawła II, który przypominał nam o prawdzie, że naród, który traci pamięć, traci tożsamość, traci życie.

Potrzebna jest SKUTECZNA STRATEGIA



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

W WZD uczestniczyło 150 delegatów.

Walne Zebranie Delegatów, obradujące 24 kwietnia br. w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego, zaowocowało wieloma ważnymi stanowiskami. Związkowcy zwracali uwagę na konieczność wypracowania skutecznej strategii postępowania w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej wobec postawy rządu, poprzestającego jedynie na pozorowanych działaniach.

W zeszłym roku nasza firma otrzymała tytuł Pracodawcy Przyjaznego Pracownikom. Ja ze swej strony mogę powiedzieć, że „Solidarność” w naszej stoczni zasługuje na tytuł związku przyjaznego firmie – mówi Jarosław Flont, prezes Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, witając przybyłych delegatów, jako gospodarz obiektu, w którym odbywał się zjazd gdańskiej „Solidarność”. W swoim krótkim wystąpieniu prezes Flont przedstawił między innymi sytuację przemysłu stoczniowego, która – jego zdaniem – była korzystna w ostatnich latach, nie została jednak dobrze wykorzystana przez stocznie państwowe. O współpracy między Regionem Gdańskimi i Słupskimi mówił natomiast przewodniczący tamtejszej „Solidarność” Stanisław Szukała.

Od przedstawienia obecnej sytuacji ekonomiczno-społecznej naszego kraju rozpoczął swoje wystąpienie następnym z zaproszonych gości, przewodniczący Komisji Krajowej Janusz Śniadek (jest on również jednym z delegatów Regionu Gdańskiego na zjazd krajowy).

– Wbrew temu, co mówi rząd, kryzys dotarł już do Polski. Widać go w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej

– w stoczniach, ale i portach, w przemyśle samochodowym. w transporcie, zbrojeniówce – mówił szef „Solidarność”. Wskazywał również na niekorzystną sytuację związków zawodowych. Z jednej strony obecny rząd sztywno trzyma się neoliberalnych doktryn, z drugiej zaś media, zarówno te publiczne, jak i prywatne, nie dopuszczają do debaty publicznej z racji pracowniczych.

Dlatego władze krajowe „Solidarność” postanowiły prowadzić kampanie medialne, aby dotrzeć do opinii publicznej z problemami dotyczącymi ludzi pracy. Obecnie prowadzona jest akcja pod hasłem „Solidarność na kryzys”, prezentująca przyczyny obecnego kryzysu w Polsce, jednocześnie przedstawiane są propozycje zminimalizowania jego skutków. – Jeżeli rząd nie przedstawi propozycji uregulowań, które prowadzą do zmniejszenia negatywnych skutków kryzysu, szczególnie jeśli chodzi o rosnące bezrobocie, to przestaniemy udawać, że w Polsce prowadzony jest jakiś dialog społeczny – podsumował swoją wypowiedź Janusz Śniadek.

Również od opisu sytuacji ekonomicznej, ale województwa pomorskiego, rozpoczął swoje wystąpienie przewodniczący Regionu Gdańskiego

NSZZ „Solidarność” Krzysztof Doła. Mówił przede wszystkim o rosnącym bezrobociu na Pomorzu, które jest bezpośrednim skutkiem likwidacji Stoczni Gdynia oraz kłopotów, jakie mają przedsiębiorstwa innych branż. Jako jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu przewodniczący upatruje w błędach w zarządzaniu gospodarką. Drugą część wystąpienia stanowiło sprawozdanie z działalności struktur „Solidarność” w Regionie. Z danych, którymi dysponuje Dział Organizacji i Rozwoju Związku, do „Solidarność” należy obecnie ponad 42 tysiące osób, w około 450 organizacjach związkowych. Zarząd Regionu posiada 7 oddziałów terenowych (w Gdyni, Tczewie, Starogardzie Gdańskim, Wejherowie, Pruszczu Gd., Chojnicach, Malborku) oraz 4 biura terenowe (w Lęborku, Pucku, Kościerzynie oraz Kartuzach). Od 2006 roku zarejestrowano 25 nowych organizacji związkowych, w tym samym czasie, z powodu likwidacji przedsiębiorstw bądź nieprzeprowadzenia wyborów, wyrejestrowano 21 komisji. Dział Szkoleń ZRG zorganizował 94 szkolenia, w których przeszkolił 1382 osoby. Związkowi prawnicy udzieliłi około 7 tysięcy porad prawnych, a Biuro Pracy znalazło zatrudnienie dla ponad 600 osób. Region aktywnie uczestniczy w przygotowywaniu i realizowaniu projektów finansowanych z funduszy unijnych.

Sprawozdanie Regionalnej Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący Leszek Lisiecki.

W trakcie dyskusji nad nim **Zbigniew Motycki**, członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni, przypomniał wszechstronną pomoc, jaką uzyskał po zwolnieniu go z pracy w czerwcu ub. roku. Podkreślał, że Region Gdański zapewnił mu wówczas pomoc prawną 24 godziny na dobę w miarę potrzeb, możliwość zasięgnięcia na bieżąco porad u działaczy związkowych, pomoc organizacyjną i informacyjną. – System pomocy zwolnionym działaczom Związku działa w Regionie doskonale – podkreślał Motycki. Mówił, że dzięki zaangażowaniu Regionu oraz solidarnej postawie Związku udało się nie tylko przywrócić go do pracy, ale także ukarać pracodawcę za bezprawne zwolnienie działacza związkowego, podlegającego ochronie.

Dziękował także za wsparcie kolegom z innych organizacji zakładowych. Na podstawie własnych doświadczeń zaapelował o utworzenie w Dziale Prawnym „katalogu błędów”, popełnianych najczęściej przez szczególnie małe organizacje związkowe, w negocjacjach z pracodawcą, w sądach czy kontaktach z mediami.

Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz pytała, jakie naciski na rząd podejmuje Region w celu zmiany polityki, owocującej ciągłą likwidacją miejsc pracy i ubożeniem społeczeństwa. W odpowiedzi Krzysztof Dośła przypomniał wiele manifestacji i akcji, w których brali udział także związkowcy z Regionu. – Niestety, po raz pierwszy od 1989 roku mamy chyba w Polsce do czynienia z rządem, który jest kompletnie niewrażliwy na jakiegokolwiek przejawy obywatelskich protestów – mówił przewodniczący.

Podkreślał, że najnowszą próbą wywarcia presji na rząd jest uzgodnienie wspólnie z pracodawcami pakietu antykryzysowego. – Niestety, może on odnieść skutek wyłącznie przy pewnej dobrej woli rządu i chęci działania na rzecz Polski. Mamy poważne zastrzeżenia, co do istnienia takich motywacji po stronie rządowej – mówił Dośła. Podkreślał konieczność aktywności wszystkich związkowców w podejmowanych działaniach. Mówił, że tylko takie zaangażowanie stworzy możliwość osiągnięcia sukcesu w staraniach, podejmowanych przez „S”.

– Związek to my wszyscy – mówił z kolei Janusz Śniadek. Akcentował szczególnie, że miejsce pracy jest dziś dobrem najwyższym i Związek powinien ostrożnie podchodzić do ogłaszania radykalnych akcji protestacyjnych i strajków, nie wystawiając na szwank

podstaw bytu związkowców. – W tych zakładach, gdzie nie ma nic do stracenia, wzywaniu do strajku jest wręcz oczywiste, gdzie indziej jest dzisiaj problematyczne wobec bezkarnego często łamania prawa przez pracodawców. Podkreślał, że współdziałanie z organizacjami pracodawców i tworzenie wspólnego frontu nacisku jest dzisiaj najlepszą drogą dla Związku do wywierania presji na rząd.

O konieczności wywierania takich nacisków, szczególnie teraz, gdy waży się losy Stoczni Gdańsk, mówił **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący jej Komisji Międzyzakładowej. Apelowal o podjęcie akcji protestacyjnej, szczególnie jeżeli rząd nie wywiąże się z zobowiązania przyjęcia pakietu antykryzysowego.

Ireneusz Leszka z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Zarządu Morskiego Portu Gdańsk w dyskusji zwracał z kolei uwagę na niedostatki długofalowej strategii Związku. Stwierdzał, że konieczne jest przeorganizowanie „Solidarności” w kierunku większej dynamiki i zdolności szybkiego reagowania. – Nie uda nam się niczego wymusić na rządzących, jeśli nie podporządkujemy swoich działań

rządzących, jasne było, że WZD zajmie stanowisko wobec tych problemów. Z uwagi na zbliżającą się 20 rocznicę pierwszych częściowo wolnych wyborów w 1989 roku, przyjęło również stanowisko w sprawie dziedzictwa „Solidarności”.

WZD zaapelowało do Prezydium RG o zintensyfikowanie prac w celu pozyskiwania funduszy unijnych, głównie w celach przekwalifikowywania pracowników i organizacji szkoleń. Podobne stanowisko zawierało apel do władz województwa w tej samej sprawie. **Zbigniew Kowalczyk** stwierdził, że przepisy unijne dotyczące pomocy publicznej są niejasne i nieprecyzyjne, i zdaniem urzędników unijnych na polskim rządzie ciąży obowiązek jasnego określenia definicji pomocy publicznej w kraju.

Jan Cuber z Komisji Międzyzakładowej „S” sieci Makro mówił o konieczności rozwoju Związku w branży handlowej oraz stworzenia możliwości skutecznego porozumiewania się związkowców z organizacjami handlowców. – Musimy porozumiewać się powyżej poziomu poszczególnych sieci, tylko w ten sposób możemy próbować załatwiać sprawy pracownicze. WZD przyjęło apel do KK o działa-



Obrady rozpoczęło wprowadzenie sztandaru Związku.

strategii, określonej interesami kraju – podkreślał Leszka.

Krzysztof Adamczyk z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Marynarzy i Rybaków zaapelował o podjęcie rozmów z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji na temat stworzenia „okienka” w TV, w którym Związek mógłby poruszać kwestie pracownicze, interesujące większość obywateli kraju. Wobec wyjaśnień **Jacka Rybickiego**, sekretarza Komisji Krajowej „S”, że takie starania są podejmowane przez KK, WZD podjęło stanowisko, wspierające te działania. Związkowcy zwrócili uwagę, że wpisuje się to w misję TV publicznej.

W związku z wieloma wypowiedziami delegatów, mówiących o fatalnej sytuacji społecznej, gospodarczej, rosnącym bezrobociu i arogancji

na celu powołania w Komisji Trójstronnej zespołu ds. handlu, jako platformy do negocjacji pomiędzy związkowcami a pracodawcami.

– Przyjęliśmy wiele stanowisk dotyczących sytuacji w kraju i w naszym regionie. Jesteśmy dotknięci wieloma problemami, pod którymi, wydawałoby się, powinniśmy się ugiąć. Jednak jestem pewien, że nie ugnie się i – kiedy będzie trzeba – stawimy się, by walczyć o byt naszych rodzin. Odlóżmy nasze indywidualne problemy i uznajmy, że dobro wspólne jest dobrem największym. To będzie nasza skuteczność i nasza siła, którą zapewne będziemy musieli pokazać. Bądźmy solidarni – mówił zamykając obrady Krzysztof Dośła.

Małgorzata Kuźma
Jarosław Wierchołowski

Stanowisko nr 3 w sprawie wykorzystania środków europejskich w łagodzeniu skutków kryzysu

W województwie pomorskim skutki kryzysu zostały spotęgowane przez likwidację Stoczni Gdynia, zagrożenie funkcjonowania Stoczni Gdańskiej oraz całej gospodarki morskiej.

Kryzys gospodarczy nakłada się na pogłębiające się problemy rynku pracy. Wzrost bezrobocia i obszarów biedy w województwie pomorskim jest jednym z największych w kraju. Wobec tej sytuacji delegaci Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zwracają się do władz państwowych i samorządowych o podjęcie następujących działań:

- poprawy efektywności wykorzystania Funduszy Europejskich, które powinny głównie służyć rozwojowi przedsiębiorczości oraz utrzymania miejsc pracy;
- wyłączenie działań dotyczących ograniczenia bezrobocia z pomocy publicznej;
- zaprzestania wykorzystania Funduszy Europejskich do wypełnienia „luki budżetowej”, a ich przeznaczenie na działania służące rozwojowi kraju i województwa pomorskiego;
- ujawnienie jednoznacznej wykładni prawnej pomocy publicznej, która w aktualnym kształcie może stanowić jedną z głównych „zapór” rozwoju przedsiębiorczości i przeciwdziałania skutkom kryzysu.

Stanowisko nr 4 w sprawie prezentacji w mediach problemów pracowniczych

Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wyraża poparcie dla działań Komisji Krajowej mających na celu doprowadzenie do udostępnienia stałego czasu antenowego do prezentacji przez Związek problemów pracowniczych.

Jest to niezbędny element dialogu społecznego w dobie kryzysu, gdzie koszty społeczne ponoszą głównie pracownicy.

Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” apeluje do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o realizację tego postulatu środowisk pracowniczych.

Taki kierunek działania mediów publicznych wpisują się w całą rozciągłość w tezy zawarte w misji TVP jako nadawcy publicznego.

Stanowisko nr 5 w sprawie powołania przy Komisji Trójstronnej Zespołu ds. Handlu

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego składa wnioski do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o podjęcie działań zmierzających do powołania przy Komisji Trójstronnej Zespołu ds. Handlu.

Celem utworzenia Zespołu jest stworzenie platformy dialogu pomiędzy Konfederacją Pracodawców, a przedstawicielami branży handlowej NSZZ „Solidarność”.

Stanowisko nr 6 w sprawie emerytur pomostowych

W związku z przyjętą przez Sejm RP nową ustawą o emerytach pomostowych – XI Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego zwraca się do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o prowadzenie dalszych działań na rzecz obrony uprawnień pracowniczych z tytułu pracy w warunkach szkodliwych i uciążliwych w przypadku odrzucenia przez Trybunał Konstytucyjny wniosku Komisji Krajowej w tej sprawie.

Wyrażając sprzeciw wobec kształtu przyjętej Ustawy stwierdzamy, że przedstawiony w niej wykaz prac w szczególnych warunkach nie uwzględnia wielu stanowisk występujących w zakładach i instytucjach naszego Regionu, pozbawiając znaczne grupy zawodowe prawa do wcześniejszych emerytur mimo faktycznej pracy w warunkach szczególnych.

Stanowisko nr 7 w sprawie intensyfikacji korzystania ze środków unijnych

Delegaci XI Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego podkreślają, że fundusze europejskie powinny być wykorzystywane do łagodzenia narastających skutków kryzysu gospodarczego.

W związku z tym WZD upoważnia Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” do zintensyfikowania prac dotyczących pozyskiwania środków finansowych z funduszy europejskich na działania wspierające utrzymanie miejsc pracy.

Gdańsk, 24.04.2009

Przewodniczący WZD
Krzysztof Czerwiński



POMORSKIE PARTNERSTWO
NA RZECZ
POPRAWY ADAPTACYJNOŚCI
FIRM I PRACOWNIKÓW

Budowa partnerstw

6 kwietnia 2009 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego Region Gdański NSZZ „Solidarność” podpisał umowę o dofinansowanie na realizację projektu unijnego pt. „Pomorskie Partnerstwo na rzecz Poprawy Adaptacyjności Firm i Pracowników”.

Konkurs otwarty na składanie wniosków o dofinansowanie projektów ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013 (do momentu wyczerpania alokacji środków na konkurs) ogłoszony został pod koniec lipca 2008 r. przez Departament Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego, w ramach Priorytetu VII „Regionalne kadry gospodarki”, Działanie 8.1 „Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie”, Poddziałanie 8.1.3 „Wzmocnienie lokalnego partnerstwa na rzecz adaptacyjności”.

Region Gdański jako wnioskodawca zaprosił do projektu partnera społecznego – Związek Pracodawców Forum Okrętowe, który wspólnie z nim będzie realizował zamierzone działania.

Celem projektu jest wzrost adaptacyjności firm i pracowników w woj. pomorskim przez wzrost potencjału Partnerów Społecznych i gospodarczych oraz zintensyfikowanie Dialogu Społecznego na poziomie regionalnym i lokalnym, w zakresie wypracowania rozwiązań dot. restrukturyzacji, nowoczesnych metod zarządzania, zwiększenia efektywności zarządzania kapitałem intelektualnym, wdrażania idei flexicurity oraz CSR.

Projekt realizowany jest od początku stycznia 2009 r. a zakończy się w czerwcu 2010 r. Jego przedmiotem jest przepro-

wadzenie badań potrzeb szkoleniowych i stanu świadomości dot. celu projektu, organizacja Partnerstw lokalnych i regionalnych poprzez powołanie grup inicjatywnych w Chojnicach, Starogardzie Gdańskim oraz w Gdańsku, testowanie aż do zawiązania partnerstwa, jak również szkolenia w zakresie Dialogu Społecznego, Flexicurity oraz Społecznie Odpowiedzialnego Biznesu, zarządzania wiekiem, wiedzą.

Projekt kierowany będzie przede wszystkim do przedstawicieli pracodawców; związków zawodowych, organizacji pozarządowych (NGO) oraz przedstawicieli instytucji rynku pracy na poziomie regionalnym i lokalnym w Chojnicach i Starogardzie Gdańskim.

W projekcie badany będzie wzrost świadomości pracodawców, pracowników, liderów związkowych, instytucji rynku nt. możliwości partnerskiego rozwiązywania problemów, wsparcia przez instrumenty DS, roli budowania Partnerstw, CSR i Flexicurity, wykorzystania środków pomocowych UE do wsparcia procesów adaptacji, potrzeby kształcenia ustawicznego. Badania przeprowadzone zostaną na początku i na końcu realizacji projektu.

Osobami bezpośrednio realizującymi zadania w projekcie są przede wszystkim: partner, pracownicy RG, jak również kierownicy oddziałów RG w Chojnicach i Starogardzie Gdańskim.

Koordynatorem projektu jest **Anna Kiełczyńska**, specjalista ds. programów europejskich. Biuro projektu znajduje się w budynku RG, w pok. 129.

W celu uzyskania bliższych informacji prosimy kontaktować się telefonicznie pod nr. 058 308 42 67 lub e-mailowo na adres: a.kiełczyńska@solidarnosc.gda.pl

Anna Kiełczyńska

„Nie” dla podwyżek cen biletów

Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przyjęło 16 kwietnia stanowisko w sprawie podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej w Gdańsku.

Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” po przeanalizowaniu projektu uchwały Rady Miasta Gdańska w sprawie ustalenia zasad taryfowych oraz cen za przejazdy środkami gminnego transportu zbiorowego nie wyraziło zgody na wprowadzenie proponowanych zmian w całości. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych mają one prawo opiniować projekty uchwał samorządów lokalnych. W tym przypadku miasto nie dotrzymało jednak ustawowego terminu, poprzedzającego głosowanie radnych.

Związkowcy uzasadniają swoją opinię stwierdzili, że nowe regulacje cen spowodują przeniesienie całego ciężaru

kosztów komunikacyjnych na osoby korzystające obecnie z możliwości zakupu biletów miesięcznych pracowniczych i semestralnych, ważnych na jedną trasę do 6 i 12 przystanków. Projektowane rozwiązanie w tych przypadkach podwyższa koszt tych biletów odpowiednio od 35 do 143 proc. Prezydium zwróciło uwagę, że prawie cały ciężar proponowanych zmian poniosą uczniowie i studenci oraz pracownicy korzystający z biletów semestralnych i miesięcznych, określonych na trasę od 6 do 12 przystanków. Poddano też w wątpliwość ekonomiczne uzasadnienie proponowanych przez miasto zmian.

Bilet miesięczny pełnopłatny, ważny od poniedziałku do piątku na odległość do 6 przystanków, obecnie kosztuje 35 zł, po wprowadzeniu proponowanych rozwiązań będzie kosztował 76 zł, czyli o 117,14 proc. więcej. Zamiast biletu semestralny 5-miesięczny na

odległość do 6 przystanków z kwoty 82 zł wzrośnie do kwoty 200 zł, co stanowi przyrost o 143,9 proc.

„Przytoczone w uzasadnieniu porównanie do innych miast w Polsce jest elementem socjologicznym, ukazującym, że pomimo drastycznych podwyżek i tak będą tańsze bilety niż w wymienionych miastach” – czytamy w opinii Prezydium RG „S”.

Rada Miasta przyjęła zmiany cen biletów w Gdańsku 21 kwietnia br.

Z ramienia Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” konsultacji projektu podwyżek zajmował się **Krzysztof Żmuda**, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Północnej. Zamierzenie miasta w tej kwestii przedstawiał też na spotkaniu organizacji zakładowych z terenu Gdańska i Sopotu 22 kwietnia br.

Opr. (jw)

Liczba biletów 30-dniowych i miesięcznych sprzedanych w marcu 2009 r.

Rodzaj biletu	Czas obowiązywania	Odległość	Typ	Dotychczasowa cena (zł)	Liczba korzystających pasażerów	Nowa cena (zł)
bilety 30-d + mies.	pon.-piąt.	do 6 p.	ulgowy	17,50	3195	38,00
bilety 30-d + mies.	pon.-piąt.	12 p.	ulgowy	26,50	2576	38,00
bilety 30-d + mies.	pon.-piąt.	20 p.	ulgowy	34,50	1010	38,00
bilety 30-d + mies.	pon.-piąt.	do 6 p.	normalny	35,00	5141	76,00
bilety 30-d + mies.	pon.-piąt.	12 p.	normalny	53,00	5567	76,00
bilety 30-d + mies.	pon.-piąt.	20 p.	normalny	69,00	2684	76,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	do 6 p.	ulgowy	21,00	1643	42,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	12 p.	ulgowy	31,00	1531	42,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	20 p.	ulgowy	42,00	278	42,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	sieciowy	ulgowy	49,00	9795	
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	do 6 p.	orma	42,00	2835	84,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	12 p.	normalny	62,00	3203	84,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	20 p.	normalny	84,00	732	84,00
bilety 30-d + mies.	cały miesiąc	sieciowy	normalny	98,00	8760	93,00
Razem 30-dniowe i miesięczne					48 950	

Liczba biletów jednorazowych sprzedanych w marcu 2009 r.

jednorazowe	15 min		ulgowy	1,00	1 013 067	1,25
jednorazowe	45 min		ulgowy	1,40	315 553	1,25
jednorazowe	15 min		normalny	2,00	791 383	2,5
jednorazowe	1h/NOC		ulgowy	2,10	4442	1,75
jednorazowe	45 min		normalny	2,80	262 301	2,5
jednorazowe	1h/NOC		normalny	4,20	1360	3,5
jednorazowe	24h		ulgowy	4,55	65 975	
jednorazowe	24h		normalny	9,10	31 036	
jednorazowe	24h grupowy		ulgowy	41,00	1	
jednorazowe		jednoprzejazdowy	ulgowy	1,50	364 060	
jednorazowe		jednoprzejazdowy	normalny	3,00	250 775	
Razem bilety jednorazowe					3 099 953	

Polityka wobec przeszłości – wymierzenie kary

Wymierzenie kary ważne, ale nie jedyne

Na początku należy wyraźnie podkreślić, że wymierzenie kary, a zatem wykorzystanie instrumentarium prawa karnego w procesie rozliczenia przeszłości, jest bardzo istotnym, ale nie jedynym prawnym działaniem dotyczącym świadomej polityki wobec przeszłości. Z powodzeniem w naprawieniu krzywdy rządzonej w przeszłości można wykorzystać także prawo cywilne czy administracyjne. W przypadku prawa cywilnego możemy domagać się zadośćuczynienia, przeproszenia, a także pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. Z kolei wykorzystując prawo administracyjne możemy przykładowo pozbawić byłych funkcjonariuszy możliwości pełnienia ważnych funkcji państwowych. Co do zasady wszystkie działania prawne dotyczące przeszłości są kontrowersyjne. Muszą być one przeprowadzane niezwykle rozważnie, głównie z uwagi na wymóg konstytucyjności określonych rozwiązań. Największe emocje budzi jednak wykorzystanie prawa karnego, w tym osądzenie zbrodniarzy poprzedniego reżimu.

Wymierzenie kary jest chyba najtrudniejszym do przeprowadzenia postulatem rozliczenia przeszłości. Wielu kwestionuje w ogóle sens ścigania prawnokarnego. Często wskazuje się na przykład żołnierza, który „tylko wykonywał rozkazy”, a zatem o odpowiedzialności karnej nie może być mowy. Zresztą byli funkcjonariusze oraz ich mocodawcy niejednokrotnie podnoszą, że działali zgodnie z powszechnie obowiązującym wówczas prawem, co w konsekwencji wyklucza możliwość pociągnięcia ich do jakiegokolwiek odpowiedzialności, zwłaszcza karnej. Poza tym pojawiają się problemy związane z przedawnieniem, powodującym konieczność zaniechania ścigania karnego. Kolejną sporną kwestią jest niechęć organów ścigania do podejmowania postępowań, które ze swojej istoty mają nie tylko charakter prawny, ale i polityczny. Mimo wyżej wskazanych zastrzeżeń wydaje się, że demokratyczne państwo prawa ma wręcz obowiązek ścigania karnego przynajmniej najcięższych zbrodni popełnionych w minionym okresie. Co więcej, okazuje

się, że wielokrotnie działania podejmowane przez funkcjonariuszy aparatu państwowego w poprzednim reżimie były także działaniami nie tylko niezgodnymi z elementarnymi zasadami praw człowieka, lecz również z wówczas obowiązującym prawem. W konsekwencji argumentem przemawiającym za ściganiem karnym jest nie tylko obowiązek państwa osądzenia najpoważniejszych naruszeń praw człowieka, wynikający chociażby z zasady rządów prawa i prawa międzynarodowego publicznego, lecz również obowiązek osądzenia naruszenia ówczesnie obowiązujących przepisów prawa.

Za co karać?

Kontrowersje budzi również pytanie: za co karać? Czy za wszystkie naruszenia prawa, czy też jedynie za najpoważniejsze i niebudzące wątpliwości zbrodnie? Ponadto, czy można karać za zbrodnie, które nie były traktowane jako przestępstwo w systemie prawnym poprzedniego reżimu? Gdzie leży granica pomiędzy możliwością pociągnięcia kogoś do odpowiedzialności karnej a jedynie przywołaniem jego odpowiedzialności moralnej? Ponadto, czy ukarać należy jedynie bezpośrednich sprawców, czy także, a może przede wszystkim, ich mocodawców? Trudno udzielić na te pytania jednoznacznej odpowiedzi. Moim zdaniem, każdy przypadek powinien być rozstrzygnięty indywidualnie, zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Nie możemy z góry założyć, że karę za zbrodnie poprzedniego reżimu wymierzimy tylko bezpośrednim sprawcom bądź że zrezygnujemy ze ścigania jednostek stanowiących jedynie trybik w całej machinie aparatu represji, w konsekwencji zniewolonych i działających w oparciu o bezwzględne posłuszeństwo zwierzchnikom. Moim zdaniem, odpowiedzialność karna powinna dotyczyć każdego, kto po prostu dopuścił się naruszenia prawa uzasadniającego pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Trochę to stwierdzenie jest banalne, ale jednocześnie bardzo wyraźnie powinno być przypomniane. W Polsce bowiem kwestia wymierzenia kary jest bardziej uzależniona od polityki niż od prawa, a to jest ogromny błąd dotychczasowych rozliczeń

z przeszłością. Jednocześnie najbardziej przystającym do wymogów demokratycznego państwa prawa jest postulat ograniczonego modelu rozliczenia z przeszłością, sprowadzający się do ukarania ludzi najbardziej odpowiedzialnych za zaprojektowanie i ustanowienie oraz utrwalanie systemu przemocy państwowej oraz bezpośrednich sprawców najpoważniejszych naruszeń praw człowieka.

Co jest karą, a co nie?

Musimy także poświęcić trochę uwagi refleksji nad istotą i sensem kary. Już C. Beccaria pisał, że nikt rozsądny nie karze dlatego, że przestępstwo popełniono, lecz po to, by przestępstw nie popełniano. W tym kontekście warto postawić pytanie: po co karać? Czemu ma służyć wymierzenie kary? Wymierzenie kary po pierwsze jest naturalną konsekwencją popełnionego czynu. Po drugie, ma mieć funkcję wychowawczą nie tyle w stosunku do sprawcy, co do całego społeczeństwa. Pozostawienie zbrodni bezkarnymi, chociażby w wymiarze symbolicznym, może spowodować całkowitą degradację systemu prawnego, a przede wszystkim brak społecznej aprobaty dla przestrzegania prawa. Może też skutkować samosądami. Łatwo również popaść w drugą skrajność, polegającą nie na wymierzaniu sprawiedliwej kary, lecz na zemście. By osądzenie przeszłości nie stało się zwykłym odwetem, wymierzenie kary powinno być wyłącznie domeną prawa. Pamiętajmy też, że w rozumieniu prawa karnego nie jest karą przykładowo pozbawienie uprawnień emerytalnych czy stanowiąc. Mówiąc o wymierzeniu kary mówimy tylko o sankcji karnej, wynikającej z przepisów prawa karnego. W konsekwencji nie należy argumentować cofnięcia uprawnień emerytalnych chęcią ukarania, lecz jedynie określoną wolą polityczną.

Wymierzenie kary a demokratyczne państwo prawa

Wymierzenie kary często rozczarowuje ofiary przestępstw. Rzeczywiście jest tak, że beneficjentami systemu ochrony praw człowieka paradoksalnie stają się sprawcy. Wydaje się jednak, że jakiegol-

wiek inne rozwiązanie, umniejszające prawa oskarżonych, byłoby całkowicie sprzeczne z istotą demokratycznego państwa prawa. Spowodowałoby całkowite zaprzeczenie pozytywnego wymiaru zmian ustrojowych i prawnych. Trzeba także zwrócić uwagę na ewentualne wykonanie wymierzonej kary. Niejednokrotnie, z uwagi na wymogi humanitaryzmu, pomimo wymierzenia kary niemożliwe będzie jej wykonanie. Wystarczy przywołać postać Ericha Honeckera, niemieckiego polityka komunistycznego, sekretarza SED, w latach 1971–1989 przywódcy NRD. Po obaleniu komunizmu wytoczono mu proces o zdradę stanu, korupcję i zbrodnie popełnione w okresie reżimu komunistycznego. Ze względu na zły stan zdrowia oskarżonego proces przerwano z uwagi na wymogi humanitaryzmu. W konsekwencji do skazania Honeckera nie doszło. Można jednak wyobrazić sobie także taką sytuację, w której do skazania dochodzi, jednak zawieszona jest wykonanie wymierzonej kary. Czy wówczas rzeczywiście uzyskujemy sprawiedliwe wymierzenie kary? Najprawdopodobniej, jeżeli w ogóle do skazania karnego odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kiedykolwiek dojdzie, to właśnie wykonanie kary będzie niemożliwe ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia sprawców. Mimo wszystko jednak sam fakt postawienia w stan oskarżenia czy wydania wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ma istotne znaczenie. Nikt rozsądny nie będzie przeczył postulował więzienia schorowanego i niedołęznego człowieka, ale nikt rozsądny nie może także postulować zaniechania wymierzenia kary zbrodniarzowi tylko dlatego, że teraz jest już praktycznie bezbronnym, starszym i wymagającym pomocy człowiekiem.

Czy w ogóle możemy karać?

Dotychczasowe rozważania można podsumować następującym pytaniem: czy możemy oceniać przeszłe pokolenia i ich działania pod kątem współczesnych standardów i ocen? Z jednej strony rzeczywiście nie wolno nam jednoznacznie potępiać ludzi,

Demokratyczne państwo prawa ma wręcz obowiązek ścigania karnego przynajmniej najcięższych zbrodni popełnionych w minionym okresie.

Co więcej, okazuje się, że wielokrotnie działania podejmowane przez funkcjonariuszy aparatu państwowego w poprzednim reżimie były także działaniami nie tylko niezgodnymi z elementarnymi zasadami praw człowieka, lecz również z wówczas obowiązującym prawem.

którzy działali w przeszłości w określonych ramach prawnych, politycznych i ustrojowych. Z drugiej strony ci sami ludzie byli w większości wypadków świadomi, że mimo pozornej zgodności z prawem, ich działania tak naprawdę były bezprawne, zbrodnicze, stojące w całkowitej sprzeczności z prawami człowieka. Powróćmy na zakończenie do przykładu żołnierza czy funkcjonariusza, który „tylko wykonywał rozkazy”. Rozkaz jest kontratytem, czyli okolicznością wyłączającą kryminalną bezprawność czynu. Jednakże teoria tzw. ślepych bagnetów, która zakładała absolutne wyłączenie odpowiedzialności karnej osoby wykonującej rozkaz, dawno stanowi nieprzystającą do systemu prawnego historyczną koncepcję. Od wielu lat dominującą teorią jest tzw. teoria inteligentnych bagnetów, zgodnie z którą żołnierz co do zasady ma bezwzględny obowiązek wykonania rozkazu, z wyjątkiem rozkazu zmuszającego go przykładowo do popełnienia przestępstwa. W tej sytuacji rozkaz może co najwyżej być okolicznością łagodzącą, nie zaś przesłanką wyłączenia odpowiedzialności karnej.

Możemy, a nawet powinniśmy wymierzyć karę za popełnione w przeszłości zbrodnie. Musimy jednak dokonywać tego z rozważą, szanując standardy demokratycznego państwa prawa i prawa człowieka. W wymierzeniu kary nie chodzi o sprawiedliwość zwycięzców, lecz o rządy prawa. Te ostatnie równocześnie jednoznacznie uniemożliwiają zaniechanie wymierzenia kary.

Tomasz Snarski

3332,65 zł

Tyle wyniosło średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2009. Oznacza to wzrost 5,7% rok do roku, a 4,2% miesiąc do miesiąca.

W przedsiębiorstwach w marcu 2009 roku było zatrudnionych 5 325 300 osób, czyli o 0,9% mniej rok do roku i o 0,5% mniej wobec lutego.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w marcu 2009 r. wzrosły o 0,7%. Największy wpływ na wskaźnik cen towarów miał wzrost cen żywności i napojów bezalkoholowych (o 1,9%) oraz napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych (o 1,0%).

Liczba mieszkań oddanych w lutym 2009 spadła o 47% w stosunku do stycznia i o 5,8% w porównaniu do ubiegłego roku.

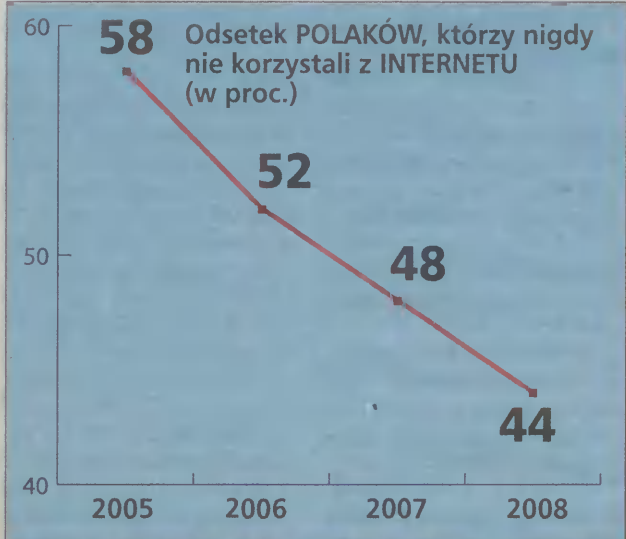
Produkcja przemysłowa wzrosła w marcu br. o 15,5% wobec poprzedniego miesiąca, a w ujęciu rocznym spadła o 2,0% wobec spadku o 14,6% w lutym.

INTERNETOWA pustynia

Dostępność do Internetu i jego wykorzystywanie nie wyglądają w Polsce dobrze – tak uważają eksperci ze Światowego Forum Ekonomicznego i INSEAD (prestiżowej francuskiej szkoły biznesu). Według sporządzonego przez nich raportu, w którym analizowano sytuację w 134 krajach na świecie, Polska zajęła niechlubną 69. pozycję. Nasz kraj uplasował się nie tylko za zaawansowanymi technologicznie krajami bałtyckimi, ale także za Czechami i Węgrami, a nawet za Rumunią, Ukrainą i Bułgarią. Specjaliści ostrzegają przed wykluczeniem cyfrowym. Według nich dysproporcje między polską wsią a miastem cały czas się powiększają.

Brakuje polskiego cukru

250 tys. ton cukru zabraknie na polskim rynku. Stanie się tak po raz pierwszy od wielu lat. Kwota produkcji przypadająca na nasz kraj, według wymogów UE, jest mniejsza niż nasze potrzeby. Podobnie jest w innych krajach Unii. Tym samym UE stała się największym importerm cukru na świecie. Niektóre koncerny działające na terenie Polski rozważają możliwość wybudowania rafinerii cukru trzcinowego. Byłoby to tańsze niż import cukru. Polska ma szansę zostać trzcinowym zagłębiem Europy.



ŹRÓDŁO: KOMISJA EUROPEJSKA

Certyfikaty na bacę i juhasa

Profesje bacy i juhasa mają wkrótce trafić do klasyfikacji zawodów i specjalności. Wniosek o ich rejestrację przygotowuje Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. Aby uzyskać certyfikat, trzeba będzie wziąć udział w kursie i podczas egzaminu wykazać się m.in. znajomością gospodarki szafaśniczej oraz umiejętnościami pozyskiwania i przetworstwa mleka owczego oraz wyrobu serów i innych produktów owczych.

Ma to umożliwić bacom i juhasom korzystanie ze świadczeń społecznych KRUS, ZUS i różnych form zasiłków.

POLSKA wchodzi w recesję

Coraz więcej instytucji twierdzi, że Polskę czekają trudne czasy. Według prognoz francuskiego BNP Paribas, spadek PKB może sięgnąć w naszym kraju nawet do -1,8 proc. Eksperci przewidują zmniejszenie eksportu o 18,9 proc., importu o 16,7 proc., inwestycji natomiast o 11,4 proc. Finansiści zakładają niewielki wzrost konsumpcji (1,8 proc.). Obawy Polaków o przyszłość, chęć oszczędzania i ogromny spadek produkcji przemysłowej o -25 a nawet -30 proc. mogą spowodować, że recesja według niektórych ekspertów sięgnąć może nawet do -4 proc.



Przykładowe przedszkola

Od stycznia firmy mogą zakładać przedszkola i finansować je z ZFŚS. Pracodawcy nie są jednak tym zainteresowani. Firmy chcą oszczędzać, myśląc raczej o przetrwaniu niż o inwestycjach w strukturę socjalną. Ale już niedługo prawdopodobnie

pracodawcy zaczną interesować się takimi placówkami dla dzieci. Związki zawodowe forsują ruchomy czas pracy, a jeśli pracownicy mają na taką formę pracy przystać, ich dzieci muszą mieć zapewnioną opiekę.

Taniej za wynajem mieszkania

Marzec był kolejnym miesiącem korekty cenowej na rynku najmu mieszkań. Z raportu miesięcznego Wynajem.pl wynika, że w Warszawie średnia cena m.kw. mieszkania w marcu wyniosła 47 zł (49 zł w lutym, 51 zł w styczniu), w Krakowie 35 zł (36 zł w lutym, 38 zł w styczniu), we Wrocławiu 38 zł (40 zł w lutym, 41 zł w styczniu), w Poznaniu 31 zł (33 zł w lutym, 35

zł w styczniu), a w Trójmieście 33 zł (35 zł w lutym i styczniu). Trzeba pamiętać o tym, że są to średnie ceny ofertowe. Nie oznacza to zatem spadku cen w całym segmencie mieszkań na wynajem. Bardzo dużo zależy od lokalizacji i standardu wyposażenia mieszkania. Jednak faktem jest, że sytuacja na rynku najmu mieszkań również stopniowo normalizuje się.

Lubimy być piratami

Co najmniej 5 mln Polaków ściąga z Internetu filmy, muzykę, gry i programy komputerowe. Dla koncernów to zwykła kradzież. Z badań SMG/KRC, wykonanych na zlecenie firmy D-Link pod koniec 2008 r., wynika, że tylko co piąty Polak potępia ściągnięcie utworów

bez zgody właściciela. Aż 36 proc. nie widzi w tym nic złego. Najpopularniejszy tego typu serwis w Polsce według obliczeń firmy Gemius odwiedza co miesiąc 2 mln osób! Inną podobną stroną odwiedza niewiele mniej, bo 1,5 mln osób.

Cytat miesiąca

„W Polsce odkrywanie prawdy to nie tylko działalność naukowa, to walka wymagająca wielkiej odwagi. Walka przeciw splotowi interesów, który chce to zatamować i nie daje nawet przez chwilę za wygraną”

Prezydent Lech Kaczyński, odznaczając 22 historyków IPN za „popularyzowanie prawdy o najnowszej historii”

TRUPA OBJAZDOWA PO przedstawia

500 CUDÓW NA 500 SPOTKAŃ

ZOŁNIERZE I KOBIETY W CIAŻY - WSTĘP WOLNY

Zatrzymać Szarmacha!



Kibice piłkarscy na Pomorzu Gdańskim w sezonie 1971/72 nie mieli wielu powodów do radości. Żadna z pomorskich drużyn nie występowała w I lidze i wiele wskazywało na to, że szybko się to nie zmieni. Dla młodych, zdolnych piłkarzy taki stan rzeczy oznaczał konieczność szukania piłkarskiego etatu poza granicami województwa. Jednak w czasach rządów komunistycznej monopartii zmiana klubu stanowiła dla zawodników wielki problem.

Klimat wokół gdańskiej piłki otwiera zapis dyskusji z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, które odbyło się 16 lipca 1971 r.

Partia decyduje

Ówczesny sekretarz do spraw nauki, oświaty i kultury w KW PZPR Tadeusz Fiszbach w rozmowie z przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Janem Pelłowskim jasno zaznaczył, że „nie jest wskazane przenoszenie lepszych zawodników z drużyny do drużyny, gdyż to podważa ambicje poszczególnych klubów sportowych i nie oddziałuje wychowawczo. Również należy bronić naszych zawodników przed przechodzeniem poza region województwa, z czym Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki ma duże trudności. Trzeba czasami pomocy instancji partyjnych”. Warto zaznaczyć, że Fiszbach – znacząca postać polityczna województwa przez całą dekadę lat 70. – posiadał ogólne pojęcie o życiu sportowym. W latach młodości był zdobywcą medali podczas zawodów regionalnych w lekkooletyce. Wyrażone przez niego poglądy siłą rzeczy wywierały wpływ na funkcjonowanie życia sportowego w omawianym okresie. Podobnym nastrojom ulegali również czytelnicy prasy codziennej. Na łamach organu prasowego PZPR „Głosu Wybrzeża”, w dziale „Rozmowy z czytelnikami” można odnaleźć wpis „kibica pesymisty”, który pyta, czemu grającą w weekend z Ruchem Chorzów drużynę MZKS nazywa się „Gdynia”, a nie „Gdańsk”, skoro aż pięciu zawodników grających aktualnie w Gdyni pochodzi z Gdańska. Jak pisze: „zostali oni po prostu skaperowani, osłabiając przez to gdańskie drużyny”. Redakcja odpowiada, że zmiana klubu na lepszy korzystnie wpływa na rozwój zawodnika. Niepokój redaktorów budzi jednak sposób przeprowadzania transferów. Każde takie przejście powinno być bowiem dokładnie omówione i ustalone z okręgowymi władzami piłkarskimi i kierownictwem klubu. Taki wymóg jednak faktycznie uniemożliwia zawodnikowi

zmianę klubu. Żaden kierownik drużyny nie chce pozbyć się swojego najlepszego gracza, tym bardziej że w myśl socjalistycznego „amatorstwa” takie przejście byłoby bezprowizyjne. Biorąc pod uwagę opisywaną przez prasę rywalizację regionów w tworzeniu najlepszych drużyn sportowych, akceptacja takiego transferu przez działacza również wydawała się niemal nie do uzyskania.

Szarmach – młody talent

W takiej atmosferze przyszło się rozwijać jednemu z najzdolniejszych gdańskich piłkarzy. **Andrzej Szarmach** urodził się 3 października 1950 r. w Gdańsku. Doceniony w turnieju „dzikich drużyn”, otrzymał szansę gry w Polonii Gdańsk pod okiem trenera **Mieczysława Ludzińskiego**. Prawdziwa eksplozja talentu popularnego „Diabła” nastąpiła jednak po przejściu do MZKS Gdynia przed sezonem 1971/72. Młody Szarmach regularnie pokonywał drugoligowych bramkarzy i w konsekwencji został królem strzelców zaplecza ekstraklasy w 1972 r. Pojawienie się gdańskiego talentu nie uszło uwadze działaczy pierwszoligowych klubów. Jak możemy przeczytać w „Głosie Wybrzeża”: „piłkarskimi umiejętnościami, niewątpliwym talentem młodego gdyńskiego piłkarza interesowało się już wiele polskich klubów [...]. Jaka była odpowiedź na wszystkie tego typu pytania, niestety nie udało się chyba domyślić”. Działacze Arki Gdynia (od 1972 r. pełna nazwa klubu brzmiała MZKS Arka Gdynia) zdecydowali więc, że mimo zdobycia korony króla strzelców, talent młodego piłkarza powinien rozwijać się nadal na drugoligowym froncie. Kolejny sezon w II lidze z pewnością oznaczałby dla Szarmacha stratę czasu, więc nieprzejęty stanowiskiem klubu młody piłkarz postanowił zadbać o transfer we własnym zakresie.

Taksówkarz w redakcji

Sprawa ta została podana do publicznej wiadomości przez „Głos Wybrzeża” 20 czerwca 1972 r. Dzień wcześniej, późnym wieczorem, do redakcji gazety zgłosił się kierownik taksówki nr 509. „Był podenerwo-

wany, w rękę trzymał bloczek rachunkowy”. Na trop „dziwnej sprawy” trafił przypadkiem. Podczas jednego z kursów wioził pasażera przypominającego Szarmacha w towarzystwie jego brata oraz „pana ze Śląska” (po bloczku rachunkowym rozpoznał, że był to **Paweł Piecha** z Zabrza). Rozmawiali „o piłce i o... pieniądzech”. Powodowany miłością do gdańskiej piłki i „ubolewaniem nad tym, że nie możemy się dochrapać na Wybrzeżu pierwszoligowego zespołu” oraz przeczuwając, że „chcą nam sprzątnąć sprzed nosa utalentowanego zawodnika”, taksówkarz zgłosił się do redakcji. Szybka akcja redakcji, kilka telefonów i działacze Arki zjawili się w restauracji Gedania, gdzie przy jednym stoliku siedziało trzech wspomnianych panów. Po chwili „pan z Zabrza” odszedł, a bracia Szarmachowie stwierdzili, że go nie znają, gdyż jedynie przysiadł się do ich stolika.

Piłkarz został w Gdańsku.

Dość demoralizacji

Moralnej klasyfikacji czynu młodego zawodnika i działacza ze Śląska dokonał w tym samym numerze dziennika redaktor **Albert Gochńiewski**. Zaznaczył on, że „sportem, a zwłaszcza piłkarstwem, wciąż rządzą niepisane prawa przekupstwa. Jak długo nie ukroćmy tego, jak długo w charakterze sepfów krążyć będą po Polsce emisariusze klubów – potentatów, jak długo przewracać będą w głowach młodym ludziom – dotąd będziemy świadkami spraw ze sportem niemających nic wspólnego”. Gochńiewski zaleca również pokonanie pokus materialnych i zarzucenie myśli o karierze. A całą winę za kuszenie młodych, nieświadomych zawodników zrzuca na działaczy. Kończąc, podaje również receptę na udoskonalenie funkcjonowania życia sportowego w okresie „transferowym” Dość mamy demoralizacji, wyrzucmy wreszcie na margines tych wszystkich pseudodziałaczy, którzy nie przebijają w środkach, którzy rozmowę z młodym piłkarzem... prowadzą w restauracji”.

Cały incydent stał się dla „Głosu Wybrzeża” początkiem kampanii na rzecz wyeliminowania w przyszłości podobnych sytuacji. Artykuły na temat „kaperownictwa” można spotkać m.in. w wydaniach dziennika z 27 i 28 czerwca czy 4, 6 i 11 lipca. Sprawa Szarmacha wywołała również falę niezadowolonych wśród wielu czytelników „Głosu”. Jak można było przeczytać, „wszyscy nie-

mal czytelnicy wyrażają swoje oburzenie z powodu tego faktu, żądają podjęcia przez władze piłkarskie ostrych kroków zaradczych”. Czytelnicy oburzyli się także na „demoralizację młodych ludzi” oraz protestowali przeciwko „wrywaniu ich ze środowiska, w którym się wychowali i gdzie stawiali swe pierwsze sportowe kroki”. Te praktyki budziły wśród czytelników gazety „niesmak i potępienie”. Znalazł się jednak również skromny głos broniący postawy Szarmacha. O słuszności dokonanej przez niego wyboru napisała „Młoda grupa piłkarzy”. Jak można się domyślić, głos ten stał się tylko okazją do ponowienia ataku na zaistniałą sytuację. Redakcja „Młodej grupie piłkarzy” odpowiada następująco: „Byliśmy świadkami ordynarnej próby kaperowania młodego, uzdolnionego piłkarza. Co gorsze, działo się to w miejscu, które ze sportem nie ma nic wspólnego”. Gazeta przekonuje, że „zawsze, za każdym razem – kiedy dotrą do nas podobne wiadomości – występować będziemy ostro, domagając się bezkompromisowych pociągnięć”, dodając również, że Szarmach ma prawo odejść z klubu, ale po debacie w gronie działaczy i kibiców, którzy nie ukrywają, że woleliby zatrzymać go w Gdańsku. Redaktor podpisujący się pseudonimem „goch” nie jest też pewien, jak potoczą się dalsze losy Szarmacha. „Talent ma na pewno – temu nikt nie zaprzecza, ale nie jesteśmy wcale tacy pewni, że droga do reprezentacji wieść musi aż przez daleki Śląsk”.

Fiszbach wreszcie pozwolił

Wojnę pomorskich działaczy piłkarskich oraz prasy z „kaperownictwem” zakończyła dopiero zmiana stanowiska ze strony sekretarza KW PZPR Tadeusza Fiszbacha. Ten sam polityk, który rok wcześniej przestrzegał przed przechodzeniem zawodników z klubu do klubu, w lipcu 1972 r. zauważył bezsens piętrzenia przed zawodnikami trudności związanych z transferem. Na spotkaniu z przedstawicielami GOZPN i WKK-FiT oraz największych klubów sportowych (10 lipca 1972 r.), zrelacjonowanym przez „Głos Wybrzeża”, Fiszbach twierdzi, że „trzeba wreszcie bez zawalowań i pruderii wyjaśnić w gronie wszystkich działaczy klubowych zasady polityki kadrowej”. Żeby wychować piłkarza pierwszoligowego, trzeba objąć szkoleniem 12 tysięcy młodych zawodników, co spr-

wia, że „żaden klub nie może bazować tylko na swoich wychowankach”. Fiszbach zaznacza, że „w tej sytuacji sprawa przejścia zawodnika z niższej klasy powinna być naturalnym procesem”. Na koniec sekretarz KW wyraźnie nawiązuje do aktualnej sytuacji z Andrzejem Szarmachem: „Pozycja Górnika Zabrza, Ruchu czy przebieg poznańskiego Lecha do ekstraklasy nie są wynikiem chęci, lecz materialnych działań. Ten realizm w określaniu pozycji klubowego zespołu niezbędny jest wielu działaczom”.

Niestety, nie powiodły się moje próby nawiązania kontaktu z panem Szarmachem poprzez Polski Związek Piłki Nożnej. Nie ma więc pewności, czy zmiana politycznego stanowiska przedstawiciela sekretariatu KW dotarła wówczas do wiadomości piłkarza. Nigdy nie dowiemy się również, ilu młodym i zdolnym zawodnikom antytransferowe podejście z początku lat 70. złamało karierę (problemy z piłkarskimi transferami trwały przez cały okres PRL. W ww. zdaniu autor odnosi się tylko do badanego okresu). Wiemy natomiast, że „w sierpniu 1972 r. Andrzej Szarmach zaginął. Nie zameldował się na letnim zgrupowaniu swojego klubu w Kartuzach, nie można go było znaleźć w Trójmieście. Gdański OZPN ukarał go zaocznie półroczną dyskwalifikacją. Wkrótce potem odnalazł się w Zabrzu”. Występy w Górniku Zabrza zapoczątkowały powołaniem do reprezentacji Polski. Zdobył w niej 32 bramki w 61 meczach. W swojej bogatej karierze był m.in. medalistą Igrzysk Olimpijskich w Montreale w 1976 r. (król strzelców) oraz Mistrzostw Świata w RFN (1974) i w Hiszpanii (1982). Występował w klubach AJ Auxerre (1980–1985), EA Guingamp (1985–1987) i Clermont Foot (1987–1989). W ekstraklasie polskiej i francuskiej zdobył łącznie 203 bramki.

Karol Nawrocki
Gdański Oddział IPN

Przy pracy nad artykułem korzystałem z dokumentów Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku (znajdują się w Archiwum Państwowym w Gdańsku), z publikacji H. Bilińskiego „Polski Związek Piłki Nożnej: 80 lat” oraz z prasy codziennej z lat 1970–1972 („Głos Wybrzeża”, „Dziennik Bałtycki”).

HONOROWE KRWIODAWSTWO

Zasłużony dla zdrowia narodu

– Po raz pierwszy oddałem krew w 1968 roku, w związku z mającą się odbyć operacją pewnej osoby z dalszej rodziny. Aż do zawału serca w 2006 roku oddawałem krew systematycznie, później lekarze mi nie pozwolili – mówi Kazimierz Waldowski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Portu Gdynia.

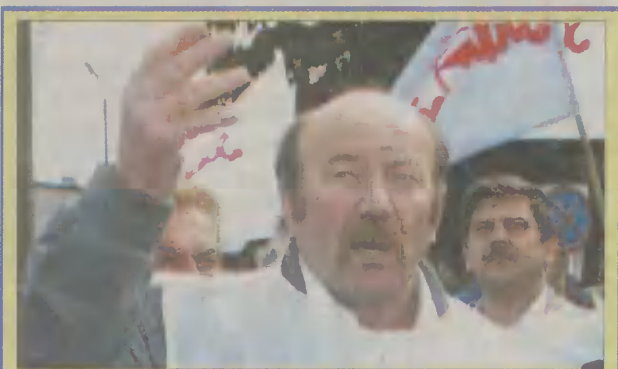
Przez ten czas oddawał krew systematycznie, dzięki czemu na jego koncie Honorowego Krwiodawcy uzbierało się ok. 50 litrów. Pan Kazimierz podkreśla, że nie wpisywał do swojej książki Honorowego Dawcy Krwi wszystkich oddanych litrów. – Nie robiłem tego, kiedy oddawałem krew dla znajomych czy rodziny, bo wówczas takie postępowanie było oczywiste – mówi.

– W gdyńskim porcie istniało koło Honorowych Dawców Krwi i po tym, jak pierwszy raz ją ofiarowałem, wstąpiłem do niego i ja. Członków było wówczas sporo, wspieraliśmy się nawzajem i było rzeczą naturalną, że systematycznie oddajemy krew – mówi Waldowski. Przez pewien czas był też przewodniczącym koła, które organizowało m.in. akcje oddawania krwi na terenie zakładu pracy bądź w stacjach medycznych. Zdarzały się też nadzwyczajne okoliczności, gdy ktoś potrzebował szybko większej ilości krwi, następowały masowe wypadki, wówczas krwiodawcy błyskawicznie się mobilizowali. – Pamiętam, jak w listopadzie 1994, po pożarze na koncercie w hali Stoczni Gdańskiej, w nocy jechaliśmy wszyscy oddawać krew – wspomina Waldowski.

– Dziś nie mówi się wiele o potrzebie oddawania krwi, nie widać nawet w placówkach służby zdrowia czy aptekach plakatów ani informacji na ten temat – ubolewa nasz rozmówca. Podkreśla, że choć odpowiedni zapis wciąż figuruje w ustawie, to w placówkach służby zdrowia czy aptekach nie ma informacji o możliwości obsługi honorowych krwiodawców poza kolejnością. – Nie chodzi przecież o to, by wpychać się bez kolejki, bardziej o to, by pokazać, iż nadal są tacy ludzie, którzy bezinteresownie oddają krew dla innych i należy im się z tego powodu szacunek. Kolejka w aptece to jedynie symboliczna sprawa – mówi przewodniczący.

Kazimierz Waldowski otrzymał kilka znaczących odznaczeń państwowych za swoją działalność w kole Honorowych Dawców Krwi. Podkreśla jednak, że nikt z dawców specjalnie ich nie oczekuje, a chodzi raczej o dostrzeżenie samego faktu. – Mimo długoletniego oddawania krwi, dopiero w latach 90. otrzymałem odznaczenia. Wcześniej osoby, które nie były powolne władzy i nie należały do struktur partyjnych, nie miały szans na żadne państwowe splendory, nawet za takie zaangażowanie wyłącznie dla zdrowia i życia innych. Wiem, że byłem kiedyś wytypowany do odznaczenia i w ostatniej chwili stwierdzono, że nie zasługuję na nie – podkreśla Waldowski. Za najważniejsze otrzymane honory uznaje bezapelacyjnie krzyż „Zasłużony dla zdrowia narodu”.

(jw)



KAZIMIERZ WALDOWSKI, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Portu Gdynia

– Zawsze uważałem, że honorowe krwiodawstwo to szczytna idea. Krew to najcenniejszy dar, jaki człowiek może przekazać innym. Dzisiaj idea nie jest tak propagowana, jak na to zasługuje. Chciałbym zachęcić osoby, którym zdrowie na to pozwala, do honorowego oddawania swojej krwi. To całkowicie bezpieczne dla nas, a może uratować życie innym.

Ginące zawody

Praca towarzyszy człowiekowi od początku dziejów, jest elementem otaczającej nas rzeczywistości i jako taka podlega ewolucji.

Zmiany dotyczące wykonywanych przez nas zawodów są zazwyczaj skutkiem gospodarczej działalności człowieka, rozwoju cywilizacji, kultury i technologii. Z tego powodu niektóre, jeszcze nie tak dawno chętnie wykonywane zawody, obecnie są tak rzadkie jak chronione gatunki zwierząt. Te „ginące gatunki” najczęściej dotyczą zawodów rzemieślniczych.

Rymarz to człowiek od układania rymów

Malejąca popularność niektórych zawodów najczęściej jest pochodną słabnącego popytu na towary i usługi związane z tradycyjnym rzemiosłem. W czasach postępu technologicznego, globalizacji i masowej produkcji przeżywamy zalew tanimi wyrobami jednorazowego użytku, wielu rzeczy nie opłaca się już naprawiać. Między innymi z tego powodu z krajobrazu naszych miast zniknęli ramiarze i rymarze, nie ma repasaczek i gdzieś przepadły magle.

Kto dziś pamięta, czym zajmowały się repasaczki? Trudno sobie wyobrazić kandydatkę chętną na naukę tego zawodu. Repasacją (naprawą rajstop i pończoch) zajmowały się panie. Ich praca polegała na naprawie dziurek w pończochach i rajstopach, za pomocą specjalnych igieł podnoszono tzw. lecące oczka. Repasaczki pracowały w malutkich warsztacikach umiejscowionych w kąciach sklepów czy zakładów krawieckich. Wystarczyło tylko krzesło, stół i lampka, aby uruchomić malutki zakład pracy. Oczywiście, aby repasaczki mogły funkcjonować musiał istnieć znaczny popyt na ich usługi. I, rzeczywiście, w czasach realnego socjalizmu kupno dobrej jakości rajstop lub pończoch graniczyło z cudem, były to drogie wyroby i ich naprawa była opłacalna.

Rymarz to rzemieślnik zajmujący się wyrobem i naprawą końskich uprzęży.

Czy warto angażować się w pracę w wymierającym na rynku zawodzie?

Nadal istnieje niszowy popyt na niektóre rzemieślnicze

usługi. Jednak nie przekłada się on na duże liczby uczniów chętnych do nauki. Być może dzieje się tak dlatego, że większości zawodów rzemieślniczych nie można unowocześnić, są trudne. Wiele czynności trzeba wykonywać ręcznie – to ciężka praca. Reaktywacja starych zawodów jest możliwa, na przykład kowalstwa. Niedługo kowal zajmował się głównie podkuwaniem koni i wykonywaniem prostych rolniczych narzędzi. Obecnie nie podkuwa koni, nie robi motyki i grabi,

internetowego sprawia, że osoby zdobywające wiedzę w zawodach wykorzystujących wysokie technologie nie będą mogły narzekać na brak pracy. Wszystkie profesje powiązane z informatyką, biotechnologią, inżynierią środowiska będą nadal się rozwijać. Korzystne jest także podjęcie nauki w zawodzie księgowego, doradcy podatkowego, analityka handlowego, specjalisty od spraw finansowych i podatkowych. Praca handlowca także będzie cieszyła się powodzeniem.



RYŚ: PIOTR OMIORUS

natomiast dużym powodzeniem cieszą się wyroby kowalstwa artystycznego. Oryginalne wieszaki, lampy, świeczniki i inne akcesoria łatwo znajdują nabywców i kowale nie narzekają na brak pracy. Rzecz ma się podobnie z pracą zduna. Zduństwo to rzemiosło zajmujące się budową i naprawą pieców, zaś człowiek uprawiający to rzemiosło to zdun. W czasach powtarzających się kryzysów energetycznych oraz mody na oryginalnie zaprojektowane wnętrza ludzie chętniej korzystają z alternatywnych sposobów ogrzewania domów, zamawiają kominki i stylowe piece. Wszystko wskazuje na to, że wraca popyt na usługi zdunów.

Natura nie znosi próżni Tam, gdzie odchodzi stare, na jego miejsce pojawia się nowe. Niektóre profesje znikają z rynku pracy, ale na ich miejsce pojawiają się nowe. Kto 30 lat temu słyszał o webmasterze lub gromerze? Warto przed wyborem szkoły zastanowić się, czy wybrany przez nas kierunek ma przed sobą przyszłość, przy czym nie należy ograniczać się do śledzenia aktualności rynku pracy, ale trzeba zwrócić uwagę na długoterminowe trendy w krajach zachodnich i USA, ponieważ jest więcej niż prawdopodobne, że wkrótce one do nas dotrą. Rozwój nauki, techniki, telekomunikacji i handlu

W czasach, gdy produkowanie i wytwarzanie różnych urządzeń i przedmiotów jest stosunkowo proste, barierą w wytworzeniu przez firmy dodatniego bilansu ekonomicznego są problemy związane z uzyskaniem wysokiej sprzedaży.

Mój wybór, mój zawód, moja przyszłość

Wybór pierwszego zawodu już nie jest wyborem na całe życie. Zmieniający się rynek pracy coraz częściej wymusza konieczność wielokrotnej zmiany miejsca pracy i kwalifikacji. W Polsce jeszcze do niedawna pokutowało przekonanie, że pierwszy wybór zawodu jest wyborem na całe życie, ale ten trend zaczyna się zmieniać. W dobie kryzysu wiele osób straciło pracę, a zagrożonych jej utratą jest jeszcze więcej. Pracownicy poszukują zatrudnienia w zawodach różnych od wykonywanych dotychczas. Nieliczne osoby, którym udało się znaleźć pracę w swoim zawodzie, mogą uważać się za wybrańców. Zmiana kwalifikacji dotyczy nie tylko osób, które utraciły pracę na skutek kryzysu gospodarczego, ale także tych, na których pracę nie ma już popytu.

Renata Tkaczyk
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

STYPENDYŚCI „SOLIDARNOŚCI”

Siatkarka z zamiłowaniem do języków

Edyta jest najmłodszym dzieckiem państwa Brylowskich. Ma 14 lat, urodziła się w kwietniu i, jak przystało na zodiakalnego Barana, jest uparta i ambitna. Jeśli wymarzy sobie jakiś cel, to będzie do niego uparcie dążyć i musi go osiągnąć. Dlatego pewnie w nauce dopięła już wiele, szóstą klasę w SP nr 8 w Gdańsku ukończyła ze średnią 5,14 i świadectwem z czerwonym paskiem. Otrzymała za to stypendium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Ojciec i córka

Jest córką związkowca z komisji NSZZ „Solidarność” Portu Północnego. Tata, pan **Tadeusz Brylowski**, nie może nachwalić się latorośli.

– Uczynna, pilna i dobra – wylicza. – Już od pierwszej klasy podstawówki miała celujące oceny. W życiu na pewno coś osiągnie.

Sam jest w „Solidarności” od 1980 roku, razem z **Janem Halasem** zakładał Związek w Porcie Północnym, na I Zjeździe w hali Olivia działał w służbach porządkowych. Później przeżył stan wojenny, w sierpniu 1988 po raz drugi uczestniczył w strajkach, które doprowadziły do powstania III Rzeczypospolitej. Znalazł się wtedy w Prezydium Komitetu Strajkowego Portu Północnego. Z tamtego okresu pochodzi zdjęcie, na którym stoi z grupą portowców obok **Lecha Wałęsy**. Jego nazwisko jest wymieniane w kilku książkach – „Portowców gdańskich drogi do wolności”, „25 lat NSZZ „Solidarność” Portu Północnego. Ludzie i wydarzenia”, „Druga bitwa pod Oliwą”. W jego domowym archiwum znaleźć można wiele zdjęć z tamtego okresu, które z dumą pokazuje. W takiej atmosferze Edytka musiała wyrosnąć na dziewczynkę znającą historię i zainteresowaną tym, co się dzieje dookoła. Zwłaszcza że ojciec o swoich przeżyciach w „Solidarności”, strajkach sierpniowych i walce z komuną opowiadał też w jej szkole. Jego wykłady zostały wpisane do ramowych planów wychowawczych w Szkole Podstawowej nr 8 na gdańskim Chełmie. 31 sierpnia 2008 roku oboje, ojciec i córka, odbierali dyplomy z rąk przewodniczącego **Janusza Śniadka**. Pan Tadeusz otrzymał podziękowania za determinację i odwagę w czasie strajków w 1988 roku, zaś Edyta – stypendium „Solidarności” dla najbardziej uzdolnionej młodzieży w naszym regionie. Na dyplomie ojca czytamy: *Udział w ówczes-*

nych protestach był wyrazem wierności ideałom „Solidarności”. Tym cenniejszym, że wielu Polaków straciło wtedy nadzieję na demokratyczne zmiany w naszym kraju.

Zdolności lingwistyczne i siatkówka

Edyta otrzymała stypendium „Solidarności” za szczególne zdolności lingwistyczne. **Małgorzata Foltynowicz**, jej wychowawczyni, w rekomendacji napisała: „Uczennica ambitna, która chętnie włącza się w różne projekty edukacyjne. Zajęła I miejsce w województwie pomorskim za projekt „Moja szkoła w Unii Europejskiej”. Uważam, że powinna rozwijać swoje zdolności lingwistyczne, bo ma w tym kierunku szczególne predyspozycje”. Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, Edyta wybrała w Gimnazjum nr 3 klasę z rozszerzonym programem języka angielskiego (cztery godziny w tygodniu). Jeszcze w ubiegłym roku chodziła do prywatnej szkoły Top English School, poziom nauczania był tam tak wysoki, że i dzisiaj jest najlepsza w klasie z angielskiego. Właśnie ze stypendium „Solidarności” mama dofinansowywała jej tam prywatną naukę. Potrzebne były pomoce, książki, kasety. Opłaciło się, klasę szóstą skończyła z oceną celującą. Swoje zdolności wykorzystywała podczas wizyty delegacji nauczycieli i uczniów uczestniczących w szkolnym projekcie „Socrates Comenius”. Oprowadzała wtedy młodzież z Europy po szkole i całkiem nieźle radziła sobie z angielskim. Jej marzeniem jest zagraniczna wycieczka w czasie najbliższych wakacji, aby móc sprawdzić swoje umiejętności praktyczne. Oprócz nauki, Edyta uwielbia grać w piłkę siatkową. W ubiegłym roku razem ze swoją szkolną drużyną zajęła II miejsce w Mistrzostwach Gdańska w Piłce Siatkowej Dziewcząt. W Gimnazjum nr 3 również



Edyta Brylowska

gra w siatkę i już zdążyła drużynowo wywalczyć srebrny medal w międzyszkolnych rozgrywkach. Ma zresztą na swoim koncie więcej osiągnięć – „Wierszomanię” – konkurs pisanie wierszy, konkursy ortograficzne.

Udział w życiu parafii

Edyta działa w Eucharystycznym Ruchu Młodych przy kościele św. Urszuli Ledóchowskiej. Opiekuje się młodszymi dziećmi, organizuje dla nich zabawy i gry terenowe. Pomaga siostrze w opiece nad dziećmi podczas wakacyjnych wyjazdów. Była z parafialną grupą już na trzech wyjazdach: w Łebie, w Lipnicy Murowanej, w Sobieszewie i Jantarze. Edyta czyta Biblię podczas mszy świętej, śpiewa pieśni religijne, nosi dary do ołtarza. Modli się żarliwie. Chętnie działa w tym ruchu młodzieżowym, zwłaszcza że ma w nim koleżanki: **Elizę Banasiuk** i **Martę Pankowską**. Liczy, że gdy dorośnie, pojedzie na Światowe Spotkania Młodych gdzieś w świat.

Ostatnie wakacje spędzała na koloniach w Słowacji, była w Słowackim Raju i w Popradzie na basenach termalnych. Tegorocznych wakacji jeszcze nie planuje. Wie, że najpierw trzeba zapracować na wysoką średnią, a może znowu uda się uzyskać stypendium „Solidarności”. Picniądze przeznaczaliby na wakacyjne wypady i naukę angielskiego.

(dtg)

Przed VII edycją – apel o wpłaty

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zwraca się do struktur NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim o włączenie się:

I. w zbieranie środków finansowych na ten cel i przekazywanie ich na konto wskazane w „Regulaminie” – najlepiej przed 31 lipca br.

II. we wskazywaniu i pomocy młodym ludziom, którzy – z uwagi na uzdolnienia a zarazem trudną sytuację materialną – powinni złożyć wniosek o przyznanie stypendium.



Prosimy o wpłaty. Są one gromadzone na koncie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”:
50 1160 2202 0000 0000 8934 4082

Przypominamy, że wpłaty mogą dokonywać m.in. organizacje związkowe, zakłady pracy i instytucje, osoby prywatne (dotychczas są to wpłaty najczęściej jednorazowe, od 100 zł i więcej). Bardzo prosimy – w imieniu Kapituły Funduszu – pomóżmy młodym ludziom, przynieśmy im, ich Rodzinom – Nadzieję i Solidarność.

Wojciech Książek

(Przewodniczący Kapituły)

Krzysztof Dośła

(Przewodniczący ZRG)

Warto o Funduszu Stypendialnym NSZZ „Solidarność” wiedzieć, że:

- Za nami rozstrzygnięcia już sześciu edycji rozdziału środków z Funduszu.
- Fundusz powstał przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w 2003 roku. Inicjatorem powstania Funduszu była oraz jego obsługą zajmuje się głównie Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego.
- Do tej pory przyznano 260 stypendiów. Co roku po dwa stypendia są przeznaczone dla szkół: w Wąglikowicach im. NSZZ „Solidarność” i w Łęgowie im. Ofiar Grudnia 1970.
- Stypendia wynoszą od 500 do 1000 zł (dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych). Od 2007 roku ich wysokość jest zwiększona o ok. 20 proc., co wynika ze zwrotu podatku.
- Celem Funduszu jest wsparcie rodzin niezamożnych w ich wysiłku stworzenia jak najlepszej oferty edukacyjnej dla dzieci – szczególnie w wyborze szkół kończących się maturami. Jest to pierwsza taka inicjatywa w NSZZ „Solidarność”.
- Główne kryteria to wykazane uzdolnienia (np. sportowe, muzyczne, naukowe), średnia ocen min. 4,50 i min. dobra ocena z zachowania, trudna sytuacja finansowa rodziny. Potrzebna jest też rekomendacja wychowawcy klasy oraz wybranej struktury związkowej.
- Wnioski stypendialne składa się do końca lipca danego roku, wręczenie stypendiów następuje w dniach obchodów kolejnej rocznicy Sierpnia '80.
- Wpłaty środków finansowych na Fundusz mogą dokonywać m.in. organizacje związkowe, zakłady pracy i instytucje, osoby prywatne.
- Po pięciu edycjach Kapituła po raz pierwszy postanowiła przyznać specjalne – srebrne – odznaki Funduszu.
- Bliższe informacje o Funduszu: REGULAMIN, ANKIETA do wypełnienia przez składającego wniosek, lista osób, które otrzymały stypendia, wykaz darczyńców, znajdują się na stronie internetowej ZR: www.solidarnosc.gda.pl
- Termin zgłaszania kandydatur uczniów w VII edycji upływa z końcem lipca 2009 r. (finał przewidziany jest na koniec sierpnia br.) – na adres: 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 119, tel./fax 058/305-71-72, e-mail: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl
- W skład kapituły Funduszu wchodzi: **Krystyna Bojahr**, **Stefan Gawroński**, **Wojciech Książek** (przewodniczący).

□

WŁASNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Czy warto podjąć ryzyko?

W dobie nasilających się zwolnień, przy wzrastającej stopie bezrobocia i braku ofert w urzędach pracy warto pomyśleć o alternatywie, którą może być własna firma. Niestety, do urzędów pracy napływa niewiele wniosków o założenie działalności gospodarczej. Odstrasza ryzyko prowadzenia własnego biznesu i nieprzystępna biurokracja.

się nad opłacalnością pomysłu. Podstawową sprawą jest badanie rynku, konkurencji, bilans wydatków oraz ewentualnych zysków. Przygotowanie dobrego biznesplanu, który oceniany będzie przez urzędników urzędu pracy, to pierwszy problem napotykanym przez osoby ubiegające się o dotację. Sporządzenie biznesplanu przez fachowca może okazać się poza zasięgiem możliwości finansowych bezrobotnego. W tej sytuacji należy korzystać z sz-

cy. Składka ta wynosi niewiele ponad 300 złotych.

Oczekując na podjęcie decyzji, przymierzać się można do załatwienia formalności w urzędzie skarbowym i ZUS. Dużym utrudnieniem jest gąszcz biurokracji, poprzez który trzeba się przedostać.

– Bez osób z doświadczeniem w tej kwestii ciężko byłoby mi się z tym uporać – mówi **Karolina Kulińska**, 21-letnia kosmetyczka, prowadząca od niedawna własną firmę. Urząd pracy wysłał osobę ubiegającą się o dotację na kurs prowadzenia działalności.

– Szkolenie oceniam jako średnio przydatne przy stawianiu pierwszych kroków. Większości uczymy się tak naprawdę poprzez praktykę – zauważa młoda właścicielka firmy. Należy również pamiętać, że nawet w przypadku otrzymania dotacji, trzeba posiadać środki własne. Pieniądzy tych nie można bowiem wykorzystać na wynajęcie lokalu czy reklamę naszych usług. Dofinansowanie może również okazać się zbyt niskie, by pokryć wszystkie koszty naszego biznesu. W trakcie otwierania firmy mogą pojawić się niespodziewane wydatki nieuwzględnione w biznesplanie. Cały ten proces to tylko początek drogi do celu. Firmę trzeba bowiem utrzymać przez co najmniej rok. Pierwsze miesiące, podczas których należy się skupić na pozyskiwaniu klientów, mogą okazać się ciężkie, ponieważ musimy zarobić na dzierżawę i płatności.

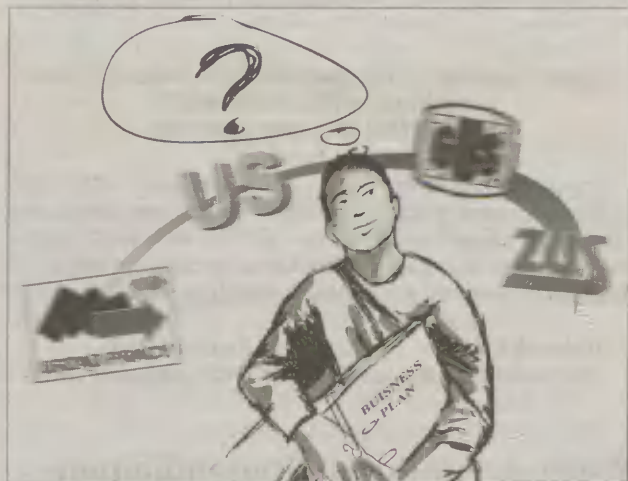
Z prowadzenia własnej działalności gospodarczej płynnie wiele korzyści. Zaliczyć do nich można pełną niezależność, brak groźby utraty pracy czy możli-

Działalność i dotacja krok po kroku

- Pomysł na działalność
- Sporządzenie biznesplanu
- Rejestracja jako bezrobotny w urzędzie pracy
- Złożenie wniosku w urzędzie pracy o przyznanie dotacji
- Szkolenie z urzędu pracy
- Rejestracja w ewidencji działalności gospodarczej
- Uzyskanie nr. REGON w Głównym Urzędzie Statystycznym
- Wybór sposobu rozliczenia podatku dochodowego
- Zgłoszenie aktualizacyjne NIP w urzędzie skarbowym
- Zgłoszenie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Otrzymać dofinansowanie na rozpoczęcie działalności gospodarczej mogą bezrobotni, którzy:

- Przez okres 12 miesięcy nie odrzucili ofert urzędu pracy
- Nie korzystali wcześniej z Funduszu Pracy lub z innych bezzwrotnych środków publicznych na podjęcie działalności gospodarczej
- Nie prowadzili działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej
- Nie byli w okresie 2 lat przed dniem złożenia wniosku skazani za przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu, w rozumieniu ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – kodeks karny
- Nie złożyli wniosku o przyznanie jednorazowo środków na podjęcie działalności gospodarczej ani wniosku o założenie lub przystąpienie do spółdzielni socjalnej do innego starosty
- W chwili składania wniosku nie posiadają informacji o pozytywnie rozpatrzonym którymkolwiek ze złożonych uprzednio wniosków o przyznanie środków na podjęcie działalności i o przyznaniu z tego tytułu wnioskowanych środków.



RYS. PIOTR OWORUS

Za pomysłem założenia jednoosobowej firmy przemawia możliwość uzyskania jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej. Ich wysokość nie może jednak przekroczyć sześciokrotności przeciętnego wynagrodzenia, a jeżeli w ciągu 12 miesięcy zawiesimy lub zamkniemy swoją działalność, trzeba zwrócić całą sumę pozyskanych pieniędzy. Dlatego przed podjęciem jakichkolwiek działań formalnych należy dobrze zastanowić

blonów i poradników dostępnych np. w Internecie. Kolejnym krokiem jest złożenie wniosku do pośredniaka o otrzymanie dofinansowania. Jeżeli pomysł jest sensowny i dobrze przedstawiony, istnieje duża szansa na jego akceptację, ponieważ do urzędów wpływa stosunkowo niewiele takich wniosków. Udogodnieniem jest również fakt, że osoby zakładające firmę mają prawo do ograniczenia wysokości swoich składek ZUS w okresie pierwszych 24 miesię-

wość trafienia na nieuczciwego pracodawcę. – Pomimo wszystkich przeciwności i utrudnień, warto podjąć ryzyko – mówi **Michał Chwialkowski**, 23-letni handlowiec w branży materiałów budowlanych. – W urzędach powinny być wprowadzone zmiany, ułatwiające otwarcie firmy, szczególnie w dobie kryzysu, kiedy małe przedsiębiorstwa okazać się mogą kołem ratunkowym dla wielu osób. Nasz system wydaje się być bardzo skomplikowany

w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej. Mimo zapewnień rządu i wielu projektów, do tej pory nie udało się usprawnić i uprościć procesu zakładania działalności. Osoby, którym udało się przebić na rynku ze swoimi pomysłami, są dowodem na to, że warto próbować. Jak sami podkreślają, nie warto bać się odpowiedzialności czy ryzyka. Jego podjęcie jest jedynym kluczem do sukcesu.

Przemysław Bychowski

Upokarzanie w miejscu pracy

W okresie kryzysu gospodarczego pracownicy są szczególnie narażeni na działania pracodawcy naruszające ich godność.

Nie tylko same zwolnienia stały się problemem w polskich zakładach pracy, ale odnotowuje się zwiększoną liczbę zachowań pracodawców, mających na celu zastraszenie i upokarzanie pracowników. Jeżeli jesteś systematycznie poniżany przez swojego pracodawcę, możesz dochodzić swoich praw na drodze sądowej i żądać sprawiedliwego odszkodowania.

Upokarzanie w miejscu pracy jest często określane terminem „mobbing”. Mobbing oznacza celowe, systematyczne i powtarzające się przez dłuższy czas

zachowania, które naruszają godność osobistą człowieka. Ma on na celu poniżenie, ośmieszenie, zaniżenie samooceny pracownika oraz odizolowanie go od współpracowników. Terminu „mobbing” w odniesieniu do zachowań występujących w grupach społecznych po raz pierwszy użył **Peter Paul Heineman**. Wyróżnił on następujące taktyki mobbingu: upokorzenia, zastraszania, pomniejszania kompetencji, izolacji, poniżania, utrudniania wykonywania pracy.

Mobbing to działania niezgodne z prawem i ich ofiary są chronione przez prawo pracy. Art. 94³ kodeksu pracy stanowi: „§ 1. Pracodawca jest zobowiązany przeciwdziałać mobbingowi. § 2. Mobbing oznacza działanie lub zachowania dotyczące pra-

cownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. § 3. Pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. § 4. Pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych

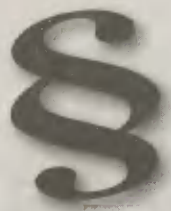
przepisów. § 5. Oświadczenie pracownika o rozwiązaniu umowy o pracę powinno nastąpić na piśmie z podaniem przyczyny, o której mowa w § 2, uzasadniającej rozwiązanie umowy”.

Pracodawca odpowiedzialny jest za dopuszczenie mobbingu w zakładzie pracy, niezależnie od tego, kto jest jego sprawcą. Sprawcą mobbingu może być przełożony, współpracownik, a nawet podwładny ofiary. Pracownik, który ucierpiał wskutek mobbingu, może rozwiązać umowę o pracę w trybie natychmiastowym bez wypowiedzenia. Może też żądać od pracodawcy odszkodowania, którego górna granica nie jest ograniczona. Dowody w sprawie mobbingu powinien przedstawić pracownik. Kluczową rolę w postępowaniu

odgrywają orzeczenia biegłych psychologów lub psychiatrów, oceniające stopień rozstroju zdrowia wywołany mobbingiem. Jeżeli pracodawca może wykazać się działaniami skierowanymi na zapobieganie mobbingowi lub natychmiastową reakcją na zaistniały problem, możemy mówić o zmniejszeniu jego odpowiedzialności, a także w pewnych przypadkach o jej braku.

Mobbingowi należy zapobiegać z humanitarnego i etycznego punktu widzenia. Wymaga on jednoznacznego potępienia, jako działanie godzące w podstawowe prawa jednostki. Wszystkie osoby, które były upokarzane w miejscu pracy, mogą dochodzić swoich praw na drodze sądowej i żądać wysokich odszkodowań.

Agnieszka Micolcz



Porady prawnika

Urlop dla ojca

Przyjęta nowelizacja z dnia 6.12.2008 r. wprowadziła m.in. do kodeksu pracy urlop ojcowski. Zgodnie z treścią art. 182³ § 1 k.p., pracownik ojciec wychowujący dziecko ma prawo do urlopu ojcowskiego w wymiarze 2 tygodni, nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 12 miesiąca życia.

Pracownik będzie miał prawo do urlopu ojcowskiego począwszy od 1 stycznia 2010 r. Do końca 2011 r. jego wymiar będzie wynosił 1 tydzień, a od 2012 r. zostanie rozszerzony do 2 tygodni.

Pracodawca będzie zobowiązany do udzielenia urlopu ojcowskiego na pisemny wniosek ojca dziecka, składany w terminie nie krótszym niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z tego urlopu.

Pracownik korzystający z urlopu ojcowskiego chroniony będzie przed rozwiązaniem stosunku pracy na takich samych zasadach jak kobieta w trakcie urlopu macierzyńskiego.

Ponadto na wniosek pracownika pracodawca udzieli

urlopu ojcowskiego bezpośrednio po urlopie macierzyńskim, jeżeli pracownik ojciec wychowujący dziecko korzystał z takiego urlopu.

Prawo pracownika do urlopu będzie niezależne od tego, czy dziecko ma zapewnioną stałą opiekę innych osób, w tym na przykład współmałżonka pracownika.

Przy udzielaniu urlopu ojcowskiego tydzień urlopu odpowiada 7 dniom kalendarzowym.

(fs)

Odprawa także przy umowach na czas określony

Pracownik zatrudniony na podstawie umowy na czas określony ma prawo do odprawy określonej w ustawie z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. z 2003 r., nr 90, poz. 844 ze zm.), jeżeli przyczyna rozwiązania z nim umowy o pracę nie leży po jego stronie.

Przyczyny niedotyczące pracownika to przyczyny leżące po stronie pracodawcy, a więc mogą to być przyczyny ekonomiczne, zmiany organizacyjne, produkcyjne i technologiczne, które powodują konieczność rozwiązania stosunku pracy z częścią pracowników. Szczególną przyczyną dotyczącą pracodawcy jest jego upadłość i likwidacja.

Cel zmian w rozumieniu ustawy nie ma znaczenia, jeżeli zmiany te powodowały potrzebę zwalniania pracowników. Zmiany organizacyjne mogą być przeprowadzane z nieprzymuszonej woli pracodawcy. Mogą też być wymuszone przez czynniki zewnętrzne, w szczególności przez przepisy prawa. W razie sporu sądowego, sąd ogranicza się tylko do ustalenia, czy były one rze-

czywiście czy pozorowane oraz czy zwolnienie określonego pracownika ma związek z tymi zmianami.

Art. 1 ww. ustawy stanowi, iż przepisy ustawy stosuje się w razie konieczności rozwiązania przez pracodawcę zatrudniającego 20 pracowników stosunków pracy. Wobec braku bliższego określenia, o jakich pracownikach chodzi, nie ma znaczenia fakt, że mamy do czynienia z umową na czas określony, w której nie wskazuje się przyczyny wypowiedzenia. Należy przyjąć, że bierze się pod uwagę wszystkich pracowników (z wyłączeniem osób zatrudnionych np. na podstawie umowy-zlecenia lub innej umowy cywilnoprawnej) bez względu na podstawę stosunku pracy, w szczególności na rodzaj umowy o pracę (na czas nieokreślony czy terminowo). Nie ma również znaczenia, czy pracownicy są zatrudnieni w pełnym czy niepełnym wymiarze czasu pracy.

Ustawa dotyczy przede wszystkim zagadnień związanych ze zwolnieniami grupowymi, które mają miejsce w sytuacji, gdy: u pracodawcy objętego ustawą, z przyczyn niedotyczących pracownika,

w drodze wypowiedzenia pracodawcy lub z mocy porozumienia stron zawartego z inicjatywy pracodawcy, w okresie nieprzekraczającym 30 dni dochodzi do rozwiązania stosunku pracy z grupą co najmniej:

- 10 pracowników, jeżeli pracodawca zatrudnia mniej niż 100 (tj. od 20 do 99) pracowników
- 10 proc. pracowników, jeżeli pracodawca zatrudnia co najmniej 100, jednakże mniej niż 300 (tj. od 100 do 299) pracowników
- 30 pracowników, jeżeli pracodawca zatrudnia co najmniej 300 pracowników.

Jednakże zgodnie z art. 10 ustawy o zwolnieniach grupowych stosuje się odpowiednio do przypadków indywidualnego rozwiązania przez pracodawcę zatrudniającego co najmniej 20 pracowników stosunku pracy wyłącznie z przyczyn niedotyczących pracowników.

Wysokość odprawy zależy od tego, jak długo pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy. Jeśli pracował krócej niż 2 lata – należy wypłacić odprawę w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia. Jeżeli zatrudnienie trwało od 2 do 8 lat – przysługuje mu odprawa w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia. Gdy pracownik przepracował dłużej niż 8 lat – należy wypłacić odprawę w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia (art. 8 ustawy). Wysokość odprawy ustala się według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy i nie może ona przekroczyć 15-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Łukasz Sulej

Przeliczenie emerytury – raz jeszcze

Z uwagi na pojawiające się od Państwa zapytania dotyczące możliwości złożenia wniosku o ponowne przeliczenie emerytury lub renty w przypadku tzw. okresów zerowych, przyjętych do podstawy obliczenia świadczenia – ponawiamy artykuł pt. „Warto ponownie przeliczyć”, który ukazał się w wydaniu listopadowym 2008 r.

Zgodnie z uchwaloną nowelizacją ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2004 r. nr 39 poz. 353 ze zm.), ubezpieczony zatrudniony na podstawie umowy o pracę, który nie mógł przedstawić dowodów potwierdzających wysokość wynagrodzenia w poszczególnych latach, będzie mógł w takim wypadku wystąpić o ponowne przeliczenie świadczenia. Do tej pory ZUS wobec osób, które pozostawały w stosunku pracy i podlegały ubezpieczeniu społecznemu, uwzględniał dany okres do podstawy wymiaru emerytury lub renty, jednakże z uwagi na brak dokumentacji płacowej przyjmował w danym roku dochód zerowy. Uwzględnienie w danym roku wynagrodzenia w wysokości 0 zł powoduje obniżenie podstawy i wysokości otrzymywanego świadczenia.

Nowelizacja przewiduje, iż od 1 stycznia 2009 r. osoby, które pozostawały w stosunku pracy i podlegały ubezpieczeniu społecznemu, nabiorą prawo do przyjęcia minimalnego wynagrodzenia w latach, których pracowali, a z uwagi na brak dokumentacji potwierdzającej wysokość wynagrodzenia ZUS przyjął dochody zerowe. Osoby takie będą mogły występować do ZUS z wnioskiem o ponowne przeliczenie świadczenia. Uwzględnienie minimalnego, zamiast zerowego, wynagrodzenia może oznaczać dla nich wzrost świadczenia. Wzrost będzie zależał przede wszystkim od tego, ile lat z zerowymi zarobkami zostało przyjętych do ustalenia podstawy wymiaru świadczenia. Według szacunkowych obliczeń, ponowne przeliczenie spowoduje wzrost rent i emerytur o około 50 zł.

Wyższe świadczenie w przeliczonej wysokości będzie przysługiwało od dnia wejścia w życie ustawy, tj. od dnia 1 stycznia 2009 r., pod warunkiem, że zainteresowany złoży wniosek o przeliczenie do ZUS do końca 2009 r. Miesiąc złożenia wniosku nie będzie miał znaczenia, bowiem zakład wyrówna świadczenie wypłacone w zaniżonej wysokości. Powyższa zasada nie będzie miała zastosowania, jeżeli wniosek zostanie złożony po 2009 r., wówczas wyższe świadczenie zostanie wypłacone od pierwszego dnia miesiąca, w którym wniosek został wniesiony do ZUS. Według nowych przepisów zakład będzie miał na wydanie decyzji 60 dni.

Łukasz Sulej

Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Związkowi prawnicy pełnią stałe dyżury prawne od poniedziałku do piątku w siedzibie ZRG, ul. Wały Piastowskie 24, pok.106, oraz w środy i czwartki w oddziale w Gdyni, ul. Śląska 52. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 058 308-44-69 lub 308-42-74.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	–	8.30-11	Oddział Gdynia 11-17	8.30-16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	10-13	9-16	–	–	9-16
doradca prawny Agnieszka Marta Mikolcz	8-12.30	8-16	14.35-17.05	Oddział Gdynia 9-17	8-16
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	9-16

Odszkodowania do listopada

Sejm wydłużył do dwóch lat okres, w którym osoby internowane i przesładowane w stanie wojennym mogą ubiegać się o odszkodowanie i zadośćuczynienie, mija on 18 listopada br. Sejm nie zaakceptował propozycji PiS, zgodnie z którymi osoby uprawnione mogłyby ubiegać się o odszkodowania w dowolnym terminie. Przesunięcie terminu ubiegania się o odszkodowania było możliwe dzięki nowelizacji ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego z 19 września 2007 roku. Uprawnieni mogą ubiegać się o odszkodowania maksymalnie do kwoty 25 tys. złotych. Przed uchwaleniem ustawy z 2007 roku uprawnienia takie dotyczyły wyłącznie represjonowanych w latach 1944-1956.

Bezprawie w zakładzie Lacpolu w Kobylnicy

Sytuacja w Lacpolu wygląda w chwili obecnej dość dziwnie. Na łamach kwietniowego wydania „Magazynu” informowaliśmy o zamiarze zwolnienia całej załogi i likwidacji zakładu w Kobylnicy.

W czasie ustawowych 20 dni przeznaczonych na negocjacje związkowcy domagali się dodatkowych odpraw dla zwalnianych pracowników, poza ustawowymi, i zaproponowali kwotę 5 tys. zł. Nie dogadano się od razu i związkowcy byli przekonani, że będą tę kwotę negocjować na kolejnym spotkaniu z zarządem. Pani prezes tymczasem jeszcze tego samego dnia zaczęła wręczać wypowiedzenia, jednocześnie łamiąc 20-dniowy ustawowy termin na negocjacje. Zarząd nie prowadził już żadnych rozmów ze związkami, wypowiedzenia niektórzy pracownicy odbierali osobiście, część została wysłana pocztą. W tym też czasie zarząd podjął uchwałę o likwidacji zakładu w Kobylnicy.

Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” wystosował pismo w obronie miejsc pracy i ochrony lokalnego rynku mleczarskiego, kierując petycję do zarządu spółki, marszałka województwa pomorskiego, starosty słupskiego i parlamentarzystów ziemi słupskiej. Powiadomiono również Państwową Inspekcję Pracy. Związkowcy natomiast domagają się od zarządu spółki przedstawienia wielu informacji dotyczących funkcjonowania firmy, sytuacji finansowej, wykorzystania środków funduszu socjalnego, jak również możliwości złagodzenia skutków zwolnień czy zatrudnienia przez innego pracodawcę. Otrzymałe informacje są niepełne i lakoniczne, wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. Sytuacja jest niejasna i ludzie są zmęczeni tym zamieszaniem, niepewnością, nie wiedzą, jak długo to wszystko będzie jeszcze funkcjonowało. Związkowcy jednak są świadomi, że mogą nie mieć na działania pracodawcy żadnego wpływu. Zapowiedzieli jednak, że podejmą wszelkie działania, aby proces zwolnień i likwidacji zakładu przebiegał z zachowaniem prawa, poszanowaniem praw pracowniczych oraz by pracownicy otrzymali dodatkowe odprawy. □



WALDEMAR SKRZECZYNA przewodniczący KZ przy Lacpolu w Kobylnicy

– Kiedy uznaliśmy, że prawo zostało złamane, zaczęliśmy przygotowywać pozwy do sądu, które mieliśmy złożyć 6 kwietnia, zaś 3 kwietnia otrzymaliśmy od prezes pismo informujące

o anulowaniu wręczonych wypowiedzeń. Tę informację przekazano tylko do związku, pracownicy takich pism nie otrzymali. Przyczyną cofnięcia wypowiedzeń było prawdopodobnie przejęcie zakładu w Kobylnicy przez centralę w Warszawie. Wniosek w tej sprawie został złożony 26 marca, natomiast informację o tym otrzymano 1 kwietnia, a wypowiedzenia wręczono 30 marca. Z tego wynika, że były one bezprawne. Wraz z informacją o anulowaniu wypowiedzeń otrzymaliśmy ponowną informację o zamiarze grupowego zwolnienia, ale już przez zakład o innej nazwie. W związku z tym od 3 kwietnia od nowa przebiega cała procedura związana ze zwolnieniami.

Porozumienie energetyków

W pierwszym tygodniu kwietnia br. związkowcy zakończyli trwającą od kilku miesięcy wojnę z zarządem grupy ENERGA i odwołali akcję protestacyjną, której powodem miał być spór zbiorowy w kwestii płacowej. Obie strony, kierując się interesem spółek, ich pracowników i klientów, wypracowały wspólne stanowisko w kluczowych kwestiach i podpisano porozumienia dotyczące zabezpieczenia interesów pracowników, przy jednoczesnym zagwarantowaniu rozwoju firm tworzących Grupę ENERGA. Związkowcy są zadowoleni, że udało się dojść do porozumienia i rozwiązać stare konflikty, gdyż ciągle pojawiają się coraz to nowe problemy. Podkreślają, iż po protestach zauważyli zmianę w podejściu zarządu i mają nadzieję, że w firmie powróci prawdziwy dialog. □

Szkolenie społecznych inspektorów pracy

17 kwietnia br. w siedzibie Zarządu Regionu Słupskiego odbyło się szkolenie dla społecznych inspektorów pracy, w którym udział wzięło ok. 20 osób z naszego regionu. Prowadzący Ryszard Ossowski i Piotr Mędrkiewicz ze słupskiego oddziału Państwowej Inspekcji Pracy starali się przekazać jak najszersze spektrum wiedzy z zakresu prawnej ochrony pracy i zmian, jakie zostały wprowadzone w ostatnim czasie. Poruszono zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa pracy, jak również sprawy organizacyjno-prawne funkcjonowania społecznej inspekcji pracy. Prowadzący odpowiadał też na wiele pytań, szczegółowo wyjaśniając wszystkie wątpliwości. □

Z samorządem będzie lepiej

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Słupsku to firma z ponad 50-letnią tradycją i doświadczeniem w świadczeniu usług przewozowych i okofortransportowych na rzecz firm i ludności. PKS w Słupsku powstało w 1990 roku w wyniku podziału Przedsiębiorstwa PKS w Koszalinie, na bazie dawnego oddziału. Z dniem 1 stycznia 2008 r. powołano spółkę Skarbu Państwa pod nazwą Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Słupsku Spółka Akcyjna.

Z MARIANEM SEWELUKIEM, przewodniczącym Komisji Zakładowej „S” PKS Słupsk, rozmawia Maria Matuszewska

– Proszę opowiedzieć o początkach organizacji w zakładzie.

– Organizacja związkowa „Solidarność” powstała u nas w 1980 roku. PKS był wówczas jednym z pierwszych zakładów, który przystąpił do strajków. Koledzy z Miejskiego Zakładu Komunikacji przychodzili do nas po poradę, jak my to wszystko zorganizowaliśmy. Na fali wielkiego ruchu solidarnościowego w naszym zakładzie do organizacji zapisało się ok. 80 procent załogi. A później, tak jak w całym kraju, stan wojenny, zawieszenie działalności związkowej i reaktywacja w 1989 r. W czasie stanu wojennego ludzie byli trochę wystraszeni, jednak cały czas przywoziliśmy ulotki wydawane przez KOR, dzięki którym docierały do nas informacje o sytuacji w kraju.

– Czy w chwili reaktywacji wszyscy członkowie wyrazili chęć przynależności związkowej?

– Niestety, już nie była to tak liczna organizacja, niemniej w dalszym ciągu nie miała. Jako pierwszy związek w Słupsku mieliśmy już w 1980 roku swój sztandar. Został on wyświęcony w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego. W okresie stanu wojennego SB chciało go zarekwirować, ale im się nie udało. Początkowo sztandar ukrywał proboszcz Julian Mizera, a później nasz nieżyjący kolega Bonifacy Michałak. Przez wiele lat przechowywał go w swoim domu na wsi w Żelkowie. Dzięki temu przetrwał do 1989 roku. Za udział w wyświęceniu sztandaru nasz ówczesny dyrektor w 1981 r. stracił swoje stanowisko.

– Od kiedy jest Pan związany z organizacją?

– Od początku, czyli od roku 80. W ogóle PKS jest to moje jedyne miejsce pracy, w tym roku minie 41 lat. W pierwszych latach byłem szeregowym członkiem związku, a w 1989 roku zostałem wybrany na zastępcę, w późniejszych latach na przewodniczącego. Można powiedzieć, że od tamtych wyborów cały czas pełnię funkcję szefa lub zastępcy w Komisji Zakładowej. Jestem również członkiem Zarządu Regionu. W latach 90. udzielałem się w sekretariacie transportu i innych sekcjach. Od 1996 roku postanowiłem się skupić na pracy w Komisji Zakładowej, gdyż uważam, że to jest najważniej-

sze. Wtedy były duże naciski na prywatyzację zakładu, więc musieliśmy się mocno bronić, aby do tego nie dopuścić.

– Czy to było wtedy najważniejsze zadanie?

– Ludzie bardzo się tego bali. Na naszym terenie, jak również w kraju było bardzo dużo przykładów firm, które zostały sprywatyzowane czy sprzedane i tam dało się zauważyć, jak nikt nie liczył się z ludźmi. Nam udało się do tej pory przetrwać jako firma państwowa, mimo że od 1996 roku był duży nacisk na prywatyzację. Chciałbym jednak zaprzeczyć wszystkim obiegowym opiniom, że jesteśmy dotowani przez państwo. Otrzymujemy jedynie, jak każdy przewoźnik, dopłatę do biletów szkolnych miesięcznych. Od lat 90. tyle mamy, ile wypracujemy, z tych pieniędzy musimy robić zakupy, inwestować, remontować czy wypłacać podwyżki. Od stycznia 2008 roku zmienił się nasz status prawny, ale nie poza tym. Mamy jedynie większe obciążenia, gdyż powstała rada nadzorcza, którą musimy utrzymywać, a ich wynagrodzenia są dość wysokie. Teraz słyszeliśmy, że ma nas przejąć samorząd powiatowy. Nie ukrywam, że wiążemy z tym duże nadzieje.

– Jak w chwili obecnej wygląda uzwiązkowanie w firmie?

– W chwili obecnej nie jest już tak dobrze jak w latach 80. czy nawet w chwili reaktywacji. Jeszcze w 2007 roku załoga liczyła 410 osób, w tej chwili tylko 330. Pracownicy, którzy nabywali wszelkiego rodzaju uprawnienia, zaczęli odchodzić na renty, emerytury i głównie byli to długoletni członkowie związku. Z tego powodu spadek liczebności w ostatnim czasie był dość znaczny, jednak tylko z przyczyn naturalnych. W firmie nie zatrudnia się pracowników poza kierowcami, którzy przychodzą na krótki okres, więc trudno pozyskać nowych członków. W chwili obecnej organizacja liczy 153 osoby, należą do niej pracownicy z każdej grupy zawodowej, tj. mechanicy, kierowcy i pracownicy umysłowi.

– Czy w firmie działają inne związki i jak układa się współpraca?

– Tak, oprócz naszego funkcjonują dwie inne organizacje,



Marian Seweluk

tnz. OPZZ i Związek Kierowców Autobusowych. W każdym z nich jednak jest bardzo mała liczba członków.

– Jak układa się współpraca z zarządem?

– Niezbyt dobrze, o wszystko musimy walczyć. Początkowo, kiedy do nas przyszedł kilka lat temu nowy prezes, podaliśmy mu rękę, zrezygnowaliśmy z wielu rzeczy, np. różnych przywilejów pracowniczych, podwyżek, aby ratować nasz zakład, który był w katastrofalnej sytuacji. Kiedy jednak sytuacja się unormowała, załoga domagała się również większej poprawy. Ludzie są rozżaleni.

– Czy podejmowaliście w ostatnim czasie rozmowy z zarządem na temat podwyżek?

– Tak, podjęliśmy ten temat kilkakrotnie i nie ukrywam, że udało się nam wywalczyć regulację płacową w 2008 roku i to nawet dwukrotnie. W tym roku na razie nie otrzymaliśmy nic, nie zgodziliśmy się na proponowany wskaźnik wzrostu wynagrodzenia. Porozumienia nie podpisaliśmy. Wszystkie trzy związki zajęły jednakowe stanowisko, pod koniec kwietnia mamy wrócić do rozmów.

– Plany na najbliższą przyszłość...

– Dość głośno już się mówi, że mamy przejść pod samorząd. W chwili obecnej czekamy więc na spotkanie z samorządowcami. Nie wiemy, jak to będzie wyglądało, bo mamy jeszcze bazę w Lęborku, a to już jest teren powiatu lęborskiego. Na razie nie robimy żadnych ruchów, nie chcemy niepotrzebnie wprowadzać złej czy wrogiej atmosfery wśród załogi. Mamy nadzieję, iż wyjdzie to nam na dobre, że powiatowi po przejściu będzie zależało na dobrym funkcjonowaniu firmy, utrzymaniu lokalnych połączeń i zrobi wszystko, aby firma się dynamicznie rozwijała. □

Kolonie w Zakopanem

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim organizuje kolonie letnie dla dzieci i młodzieży w wieku 9–17 lat w Zakopanem.

Termin: 2–15 sierpnia 2009

Świadczenia

- pobyt w luksusowym pensjonacie (noclegi + cztery posiłki dziennie)
- opieka wykwalifikowanej kadry pedagogicznej
- całodobowa opieka pielęgniarki oraz lekarza na wezwanie
- przejazdy komfortowym autokarem w trakcie realizacji wycieczek zawartych w programie
- przejazd PKP na miejsce i z powrotem
- ubezpieczenie NNW.

Wycieczki i atrakcje

- autokarowa wycieczka do Doliny Kościeliskiej i Doliny Chochołowskiej
- autokarowa wycieczka do Morskiego Oka
- autokarowa całodzienna wycieczka na Słowację (Jaskinia Bielska, spacer po Tatrzańskich Łonicy i Starym Smokowcu, pobyt w Aquaparku w Popradzie)
- autokarowa wycieczka na Gubałówkę i Bachledówkę
- autokarowa objazdowa wycieczka po Zakopanem (Kaplica Witkiewiczowska w Jaszczurówce, Sanktuarium Maryjne na Krzeptówkach, stary kościółek, stary cmentarz na Pęksowym Brzysku, skocznia narciarska Wielka Krokiew, ulica Krupówki)
- piesza wycieczka do Doliny Kondratowej, po drodze zwiedzanie Pustelni Brata Alberta
- piesza wycieczka do Doliny Strążyskiej i wodospadu Siklawica
- prelekcja w tradycyjnej chałupie góralskiej w formie posiadzi w Izbie Regionalnej w Murzasichle
- spotkanie z Józefem Łuszczkiem – mistrzem świata w biegach narciarskich
- spotkanie z ratownikami TOPR
- wyjście na basen na Szymoszkową Polanę
- zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem
- wizyta w baczówce – proces wyrobu oscypków
- gry i zabawy, zajęcia sportowe, ogniska i dyskoteki.

Odpłatność: 1105 złotych

Miejsce zakwaterowania

Pensjonat „Zofia”, Oberconiówka 36, 34-500 Zakopane
Pokoje 3-,4- i 5-osobowe z telewizorami i łazienkami.

Informacje i zapisy prowadzi Sebastian Gramburg
tel.: 604731504, e-mail: sebastiangramburg@interia.pl

Zbieramy pamiątki z 4 czerwca

W dwudziestą rocznicę pierwszych, częściowo wolnych wyborów parlamentarnych w Polsce Kancelaria Prezydenta RP wspólnie z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” organizuje zbiorke zdjęć, wspomnień, nagrań filmowych, dokumentów, plakatów i ulotek związanych z wyborami 4 czerwca 1989 r. Zwracamy się do wszystkich osób, uczestników tamtych wydarzeń, z prośbą o wypożyczenie bliskich ich sercu pamiątek, które zostaną zaprezentowane na wystawie przed Pałacem Prezydenckim. Wystawa będzie otwarta dla zwiedzających w dniach 4-18 czerwca 2009 roku, a uroczystego otwarcia dokona Prezydent Lech Kaczyński.

Więcej informacji:

Jarosław Wasilka, Biuro Organizacyjno-Statutowe KK
e-mail: regional@solidarnosc.org.pl, tel.: 058 308 43 66.
Tymoteusz Pruchnik, Kancelaria Prezydenta RP
e-mail: tpruchnik@prezydent.pl, fax: 022 695 10 74

Dzień Dziecka: festyn w zoo

Z okazji Dnia Dziecka MOZ Pracowników Telekomunikacji NSZZ „Solidarność” Komisja Oddziałowa w Gdańsku wspólnie z NSZZ Policjantów w Gdańsku, Strażą Miejską, Towarzystwem Przyjaciół Sportu, gdańskim Ogrodem Zoologicznym oraz Hufcem ZHP Gdańsk Śródmieście organizują imprezę okolicznościową, która odbędzie się na terenie oliwskiego zoo. W trakcie imprezy odbędą się m.in. zabawy, konkursy z licznymi nagrodami. **Festyn rozpocznie się 30 maja br. o godz. 10 i potrwa do godz. 16.**

Serdecznie zapraszamy.

Wiceprzewodniczący Komisji Oddziałowej
NSZZ „Solidarność”
Wojciech Korytowski

Sprostowanie

W numerze 4/2009 „Magazynu Solidarność” w artykule pt. „W zdrowym ciele zdrowy duch” omyłkowo znalazła się informacja, że Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku była organizatorem spotkania integracyjno-organizacyjnego 6 kwietnia br. Formalnym organizatorem tego spotkania, jak i zajęć rehabilitacyjnych oraz wycieczek dla seniorów, o których była mowa w ww. artykule, jest Samorządny Komitet Organizacyjno-Rehabilitacyjny przy Krajowym i Pomorskim Stowarzyszeniu Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, którego jedynym pełnomocnikiem i reprezentantem jest Andrzej Furmaga z odpowiedzialnością organizacyjną.

Małgorzata Kuźma, redaktor naczelna

Krzyżówka z etatowym kolejkowiczem

POZIOMO

1) rejon działań bojowych, 7) wznoszony na cześć jubilata, 10) nowoczesny głębokościomierz, 11) miejsce, pomieszczenie, 12) zły taneczniczy przeszkadza, 13) mały samolot, 14) kropka w geometrii, 17) tajna policja w NRD, 20) serwetka pod szyją niemowlęcia, 22) bezsita, 23) na stopach, 24) ...losu lub PKP, 25) wielki utwór epicki, 26) presja, 27) okruszyna, odrobina, 28) prenumeracja, 32) wiosło, 35) magazyn, 38) opłata radiowo-telewizyjna, 39) imię marszałka Piłsudskiego, 40) wojsko, 41) statek reprezentacyjny, 42) bułka lub szmira, 43) znana firma kosmetyczna z Pomorza

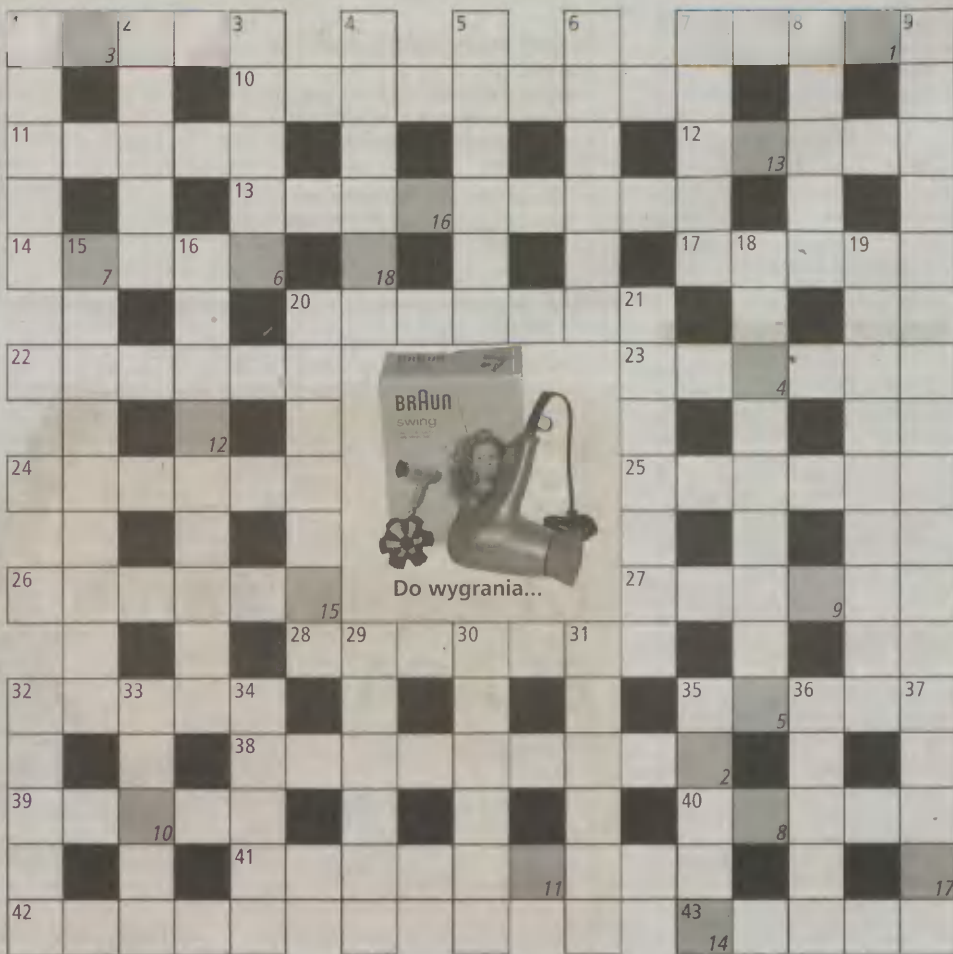
PIONOWO

1) ... z konopi, 2) hula w tropikach, 3) treść rozmowy, 4) dodaje się przy warzeniu piwa, 5) gaz szlachetny do lamp, 6) złośliwie o porządnej pannie, 7) odkryta weranda, 8) wydzielina kaszalota, 9) na postoju, 15) wybranka, 16) dom mieszkalny, 18) w kieliszeczku, 19) do przechowywania zapasów domowych, 20) dróżka, 21) płyta do zapisywania dźwięku lub danych, 29) w Brzesku albo w... Biłkówek, 30) ujrzyć go i umrzeć, 31) wzniecać ogień, 32) jest nim Pinokio, 33) gospodarz na Podhalu, 34) dzielnica Tel Awiwu, 35) etatowy kolejkowicz, 36) rodzinne miasto Hanki Bielińskiej, 37) prawy dopływ Noteci

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z prenumeratorem Magazynu Solidarność” z nr. 3/2009. Poprawnie wyłoniła hasło „Boże spraw by nam się chciało tak jak nam się nie chce” pani Anna Marczevska z Gdyni. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy.



Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 058

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308-43-52,
301-88-54 fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji Związku,
pok. 112, 105, 308-43-01, 0/603-934-
165 301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,
346-22-12, 308-42-50,
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.
114, 301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,
pok. 130, 308-43-37
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 121, 308-42-70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 127
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9,
301-34-67 308-43-47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 127, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Sektora Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-
22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Ślaska 52, tel./fax 620-61-82
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a
0-502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
0502 172281, tel./fax 562-22-20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
0502 172282, tel./fax 686-44-26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
0502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
0502 172286, tel./fax 683-30-11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
0502 172285, tel./fax (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku
al. Wolności 22, 0502 172284
(0-59) 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 0-55 647 28 00, 0516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

Tenis z „Solidarnością”

25 kwietnia w Starogardzie Gdańskim odbył się Turniej Tenisa Stołowego, organizowany już od pięciu lat przez tamtejszy Oddział Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Do turnieju przystąpiło 90 zawodników ze szkół wszystkich szczebli powiatu starogardzkiego. Zawody rozegrane zostały w trzech kategoriach: szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Turniej od początku sponsorowany jest przez władze okolicznych gmin – Kalisk, Skórcza, Czarnej Wody, Lubi-

chowa i Skarszew, władze miasta, powiatu i gminy Starogard Gdański, zarząd Fabryki Mebli Okręgowych Famos, organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność” Polpharmy, Famosu, Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego oraz Region Gdański NSZZ „Solidarność”. Po raz pierwszy do grona sponsorów dołączyło także Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Starogardzie Gdańskim. Dzięki zaangażowaniu sponsorów możliwe jest zapewnienie zawodnikom dobrych warunków gry, a także cennych nagród dla zwycięzców.

(jw)



W turnieju wzięło udział 90 zawodników.

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI



Nagrody wręcali sponsorzy, m.in. Stefan Gawronski (na zdjęciu), reprezentujący Region Gdański NSZZ „S”.

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Wyniki

Szkoły podstawowe

Dziewczeta

1. Klaudia Muszyńska, PSP Kopytkowo
2. Kinga Breszka, PSP nr 1 Starogard Gd.
3. Daria Tuszyńska, PSP Wielki Bukowiec

Chłopcy

1. Michał Kamiński, PSP nr 1 Starogard Gd.
2. Grzegorz Zieliński, PSP nr 6 Starogard Gdański
3. Bartosz Guzik, PSP Pączęwo

Szkoły gimnazjalne

Dziewczeta

1. Karolina Kirszeinstein, PG nr 1 Starogard Gd.
2. Wiktoria Skóra, PG Skarszewy
3. Paulina Kirszeinstein, PG nr 1 Starogard Gd.

Chłopcy

1. Stanisław Kleina, PG nr 3 Starogard Gd.
2. Jakub Litwiński, PG Pączęwo
3. Przemysław Kostka, PG Pączęwo

Szkoły ponadgimnazjalne

Dziewczeta

1. Agata Zdrowowicz, I LO Starogard Gd.
2. Maria Langowska, ZSP Skórcz
3. Hanna Stolz, ZSR Bolesławowo

Chłopcy

1. Filip Skóra, ZSR Bolesławowo
2. Seweryn Łukowicz, ZSR Bolesławowo
3. Adam Michniacki, I LO Starogard Gd.
6. Radosław Kolasiński, ZSR Owidz

FESTIWAL FILMÓW DOKUMENTALNYCH „GODNOŚĆ I PRACA”

Nagrody i projekcja specjalna

25 kwietnia w gdańskim kinie Neptun podczas siódmej edycji Festiwalu Filmów Dokumentalnych „Godność i Praca” odbył się pokaz specjalny filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. Projekcję filmu poprzedziło wręczenie nagrody dla najlepszego filmu. W tym roku „Bramę Wolności” otrzymał film węgierskiego reżysera Sándora Mohi „Modlitwa”.



REKLAMA

SKOK
UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenie PRACA

Zabezpiecz się na wypadek utraty pracy.

Z nami – poradzisz sobie!

➔ więcej informacji na www.skok.pl lub w najbliższym SKOK